DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 30 października 1938 Nr 297

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-39, Administracji 102-79 (prenumerata), 106-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

WSTRZYMANIE WYDALANIA ŻYDÓW POLSKICH Z NIEMIEC

W przyszłym tygodniu — rokowania obu rządów

WARSZAWA, 29. 10. PAT. W WYNIKU WYMIANY ZDAŃ POMIĘDZY RZĄDEM POLSKIM A RZĄDEM NIEMIECKIM W PRZYSZŁYM TYGODNIU ROZPOCZNĄ SIĘ NEGOCJACJE TYCH DWÓCH RZĄDÓW NA TEMAT CAŁOKSZTAŁTU, SPRAWY OBYWATELI POLSKICH NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ, ZAMIESZKAŁYCH W NIEMCZECH.

TEMATEM NEGOCJACYJ BĘDZIE TAKŻE SPRAWA POWROTU DO NIEMIEC WYDALONYCH OSTATNIO Z RZESZY OBYWATELI POLSKICH. W ZWIĄZKU Z TYM WSZYSTKIE DALSZE WYDALANIA OBYWATELI POLSKICH NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ Z NIEMIEC ZOSTAŁY WSTRZYMANE, ZNAJDUJĄCE SIĘ ZAŚ JUŻ NA GRANICY TRANSPORTY — COFNIĘTE.

RZĄD POLSKI ZE SWEJ STRONY WSTRZYMAŁ ZAPOCZĄTKOWANĄ AKCJE WYSIEDLANIA OBYWATELI NIEMIECKICH Z POLSKI.

12-25 tysięcy imigrantów rocznie

do czasu ustalenia ustroju Palestyny

Nowy Jork, 29. 10. ŻAT. Londyński korespondent „New Jork Times" donosi z Londynu, że na skutek amerykańskiej akcji protestacyjnej przeciwko projektom zmiany zobowiązań mandatowych w Palestynie, rząd angielski postanowił kontynuować imigrację do Palestyny. Imigracja w latach najbliższych ma być utrzymana w granicach od 12 — 25.000 imigrantów rocznie aż do definitywnego ustalenia przyszłości politycznej kraju. Rozwiązanie ostateczne opierać się ma na autonomii obszaru żydowskiego i arabskiego pod kontrolą brytyjską. Obszar żydowski będzie sam decydował o zasięgu imigracji na tym terenie.

Zgon burmistrza Tyberiady

Jerozolima, 29. 10. ŻAT. Żydowski burmistrz Tyberiady Zakaj Al Chadif, który w czwartek rano został przez terrorystów raniony, zmarł dziś na skutek odniesionych ran mimo natychmiastowej operacji, która jednak nie zdołała go uratować. Zakaj El Chadif pochodził ze znanej rodziny sfardyjskiej. Ojciec jego był „chacham baszi" w Tyberiadzie.

Jerozolima, 29. 10. ŻAT. Terroryści arabscy dokonali napadu na wie Akaba i zamordowali muchtara oraz 3 notabli arabskich. W pobliżu Nes Cijona znaleziono ciężko rannego Araba oraz zwłoki dwóch innych Arabów.

Trzej więźniowie arabscy w drodze między Sarafand a Tul Karem zaatakowali konwojujących policjantów angielskich, zamierzając uciec. Doszło do starcia z policjantami, którzy owych trzech więźniów zastrzelili.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V. Karny
Dnia 25 października 1938 r.
Sygn. V. r. 156/38.

Sąd Okręgowy, Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 20. 10. 1938 r. L. B. II. 2/b/331/38 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" nr. 287 z daty 20 października 1938 r. z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 9-ej p. t. „W Wilnie rozegra się interesująca walka wyborcza" w ustępie od słów „Ozon będzie" do słów „marzyć nie możemy" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: sekretarz Adam Suski, Apl. sądu

Spoczynek niedzielny na Słowaczyźnie

Bratysława, 2. 10. PAT. Rząd słowacki wydał rozporządzenie, wprowadzające obowiązkowy spoczynek niedzielny w całej Słowacji. Wszelka praca zarobkowa od 6 rano w niedzielę do 6 rano w poniedziałek jest zakazana, a przekroczenia będą ostro karane.

NA POSTERUNKU:

KONFERENCJA WARSZAWSKA

(D. L.) KRAKÓW, 30 października.

W nastroju znacznie pomyślniejszym, aniżeli w chwili, gdy ją po raz pierwszy zwoływano, zbiera się dziś w Warszawie ogólno - żydowska konferencja poświęcona sprawie Palestyny. Gdy w ramach szeroko zakrojonej akcji obronnej, podjętej przez kierownictwo ruchu syjonistycznego, rzucono myśl zwołania kongresu żydostwa polskiego, któryby podniósł głos protestu przeciwko zamierzonym ograniczeniom praw naszych do Palestyny, sytuacja wyglądała o wiele bardziej poważnie niż dzisiaj. Wtedy groziło wszak bezpośrednie niebezpieczeństwo takich decyzji, które byłyby dotkliwym ciosem dla naszych aspiracji narodowych w Palestynie. Od owego czasu na szczęście horyzont w znacznej mierze rozjaśnił się, choć niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze całkowicie zażegnane. W międzyczasie nastąpiła interwencja amerykańska na naszą korzyść, która trafiła w Londynie na grunt o tyle bardziej podatny, że wśród brytyjskich czynników politycznych zaczęto powoli zdawać sobie sprawę z tego, iż polityka dalszego cofania się wobec napierającej przemocy państw dyktatorskich, zaangażowanych czynnie także na odcinku palestyńskim — przypieczętowałaby już ostatecznie klęskę dyplomatyczną Anglii, poniesioną w Monachium, i do reszty unicestwiłaby mocno nadwerężony prestiż imperialny Wielkiej Brytanii. Dzięki temu nastąpił pewien korzystny zwrot w naszej sprawie, którego widomym wyrazem było przyznanie nowego schedulu imigracyjnego — wbrew wszelkim protestom i szantażom terrorystów arabskich.

Jednakże pomyślny zwrot, jaki w sprawie palestyńskiej nastąpił, nie zdezaktualizował bynajmniej jednolitej i solidarnej manifestacji całego żydostwa polskiego na rzecz Palestyny. Nie tylko dlatego, że ostateczna decyzja w sprawie przyszłych losów Palestyny nie została jeszcze powzięta i że głos 3-i półmilionowego żydostwa polskiego, tysięcznymi więzami związanego z Palestyną, może poważnie zaważyć na szali. Dzisiejsza manifestacja palestyńska, która po raz pierwszy skupi przedstawicieli wszystkich odłamów żydostwa — od lewicy aż po ugrupowania ortodoksyjne, stojące dotąd zdala od jakiejkolwiek zorganizowanej akcji propalestyńskiej — musi przede wszystkim przekonać wybitnych przedstawicieli jiszuwu palestyńskiego, specjalnie na tę konferencję przybyłych, że z gruntu mylne jest przekonanie, jakoby jiszuw w swej bohaterskiej walce był osamotniony. Konferencja dzisiejsza musi zamanifestować słowem i czynem, że za naszą walczącą awangardą palestyńską, zmagającą się od półtrzecia roku z terrorem arabskim, stoją zwarte szeregi żydostwa polskiego, które nie tylko pełne są najgłębszego podziwu dla bohaterskiej postawy jiszuwu, ale też gotowe są ofiarnym czynem zadokumentować swą solidarność z jiszuwem, ponoszącym największe ofiary, na jakie zdobyć się może naród walczący o wolność.

Słowa, które wypowiedział Remez wobec przedstawicieli prasy warszawskiej, że nikt w Palestynie nie spodziewał się, iż bohaterstwo jiszuwu znajdzie tak s ł a b y rezonans w sercach Żydów na całym świecie — te słowa wyrzutu wybitnego działacza palestyńskiego wywołują w nas jednak uczucie palącego wstydu. Jeszcze boleśniej odczuwamy zawstydzający fakt, dobrze zresztą znany, że w okresie terroru były możliwości korzystnego zakupna nowych obszarów ziemi w Palestynie, rzecz jednak nie doszła do skutku z powodu braku funduszów!

Obaj delegaci jiszuwu muszą teraz powrócić od nas do szeregów trwających nieustraszenie na bohaterskim posterunku, z wieścią, że właśnie żydostwo polskie odczuwa szczególnie bliską i serdeczną łączność z walczącym jiszuwem, że przesyła mu słowa otuchy oraz zapewnienia, że tak jak jiszuw spełnił chlubnie swój obowiązek wobec kraju naszego i narodu. — tak też i my go spełnimy.

W nastroju pomyślniejszym dla sprawy palestyńskiej zbiera się dzisiejszy zjazd żydostwa polskiego, ale zarazem zbiera się pod ciężkim i przytłaczającym wrażeniem tragedii tułaczki żydowskiej i b e z d o m n o ś c i żydowskiej, w rozmiarach tak katastrofalnych, jak dawno już nie przeżywalimy jej w dziejach diaspory żydowskiej. Ale też właśnie t a rozdzierająca serce tragedia dni ostatnich, skierowuje wzrok nasz tym intensywnej, z tym większym skupieniem, w stronę tego świetlanego punktu, bez którego niedola żydowska stoczyłaby nas w otchłań beznadziejności i zwątpienia. Tym silniej więc musi być w tej chwili zaakcentowany ścisły związek najszerszych mas żydostwa polskiego z Palestyną, która choć niepokojona jeszcze chwilowo ostatnimi podrygami wrogiej akcji terrorystycznej, jest jednak jedynym i ostatnim schronieniem dla tysięcy bezdomnych tułaczy, których wstrząsająca tragedia rozgrywa się dziś na granicach.

Prawda o sytuacji Żydów w Czechosłowacji

Przesadne wiadomości o nastrojach antysemickich

Chaotyczny obraz. — Nie wyjaśniony stan rzeczy w Słowacji i na Rusi Podkarpackiej. — W Czechach — trzy grupy i trzy problemy. — Żadnych oficjalnych kroków antyżydowskich. — Zarządzenie, które nie zostało wykonane. — Akcja przeciwko uchodźcom z Sudetów. — Krytyczna sytuacja uchodźców austriackich. — Wygnańcy w „ziemi niczyjej“. — Przesadne zagraniczne relacje o demonstracjach antyżydowskich. — Stanowisko rządu i presja niemiecka. — Troska o przyszłość.

Praga, 29. 10. ŻAT. Kwestia żydowska, powstała w grawitującej ku skrajnemu nacjonalizmowi „drugiej republice“, przedstawia na razie obraz do tego stopnia chaotyczny, że nieraz trudno odróżnić rzeczywistość od niebezpieczeństw grożących lub rzekomo grożących. W trzech stolicach jeszcze nie uformowanego nowego państwa sprawa żydowska objawia się w sposób różny. Nie jest jeszcze całkiem jasne, co się dzieje w Koszycach i Użhorodzie. Prywatna komunikacja Słowacji i Rusi Podkarpackiej z Pragą daje możliwości bardzo skąpe, zaś kilka nadchodzących stamtąd ocenzurowanych pism nic prawie nie mówi. Z informacji dotychczasowych zdaje się wynikać, że najgwałtowniej rozwija się ruch antysemicki na Słowaczyźnie. Wiceprezes decydującego Stronnictwa Ludowego, poseł Sidor, miał oświadczyć, że „w ciągu trzech lat Słowacja uwolni się od Żydów“.

Rząd praski, który rozstrzyga o sprawach wewnętrznych Czech i Moraw, sprawuje władzę nad zaledwie jedną trzecią ogółu 350.000 Żydów, zamieszkujących Czechosłowację w obecnych jej, ulegających jeszcze dalszym zmianom granicach. Ta jedna trzecia stanowi część najbogatszą i najbardziej wpływową, składając się w przeważnej swej większości z Żydów zasymilowanych z Czechami. Na terenie Czech właściwych problem żydowski rozpada się na trzy grupy ludnościowe: 1) Dwa do trzech tysięcy uchodźców żydowskich, w większości z Austrii, 2) 20 do 25 tysięcy uchodźców żydowskich, dawnych obywateli czechosłowackich, obecnie nominalnie cudzoziemcy-Niemcy, przybyłych z okręgów wcielonych do Rzeszy Niemieckiej, oraz 3) 87.000 Żydów czeskich, stałych mieszkańców obu prowincji zachodnich.

Oficjalnie ze strony rządu podkreśla się z całym naciskiem, że grupa ostatnia nie stanowi żadnego problemu. Żydzi czescy — twierdzi rząd — są Czechami, i zgodnie z konstytucją są obywatelami równouprawnionymi. Należy też z całą lojalnością stwierdzić, że dotychczas zasadnicze to stanowisko rządu objawia się także w praktyce administracyjnej. Na tym odcinku nie podjęto żadnej akcji przeciwko mieszkańcom żydowskim. Żadna organizacja żydowska nie uległa zamknięciu, żadnych ustaw wyjątkowych czy zarządzeń nie wydano,

propaganda antyżydowska w prasie nie jest tolerowana.

Stronnictwo żydowskie — organizacja przede wszystkim polityczna — jest czynna, i to nawet w Słowacji. W parlamencie zasiada dwóch przedstawicieli ludności żydowskiej, dwaj inni są radnymi miasta Pragi.

W jednym tylko wypadku (zresztą niezwłocznie wyjaśnionym) była próba ingerencji w wewnętrzną działalność legalnej instytucji żydowskiej. Instytut opieki społecznej, sprawujący najważniejsze funkcje w tym zakresie gminy żydowskiej, otrzymał od niższej władzy policyjnej zarządzenie, zawieszające jej działalność. Na interpelacje w prezydium policji i innych instancji władz administracyjnych nastąpiła odpowiedź, że zarządzenie było niewłaściwe — i instytut nie przerwał swej pracy, ani na godzinę. Instytut opieki społecznej ponosi cały ciężar troski o około 3.000 uchodźców z obszarów sudeckich i spodziewa się odpowiedniego poparcia ze strony zarządu funduszu, zbieranego przez lorda-mera Londynu.

Szereg posunięć konkretnych podjęto natomiast przeciwko uchodźcom żydowskim. Ale także w tej sprawie aspekt żydowski zagadnienia jest — w opini rządu — tylko częścią składową ogólnego problemu uchodźców. Należy przy tym uwzględnić fakt, że uchodźcy-Żydzi stanowią tylko mniejszość wobec uchodźców-Niemców (w stosunku zbliżonym do 3:10). I także tu — z jednym tylko wyjątkiem — rząd dotychczas postępował w zgodzie ze stanowiskiem oficjalnym. Wydano zakaz otwierania w ciągu jednego roku nowych przedsiębiorstw i podejmowania praktyki zawodowej w zawodzie lekarskim i adwokackim. Inne zarządzenia nie ogranicza swobodę dysponowania depozytami bankowymi. W sferze projektów jest poza tym sprawa założenia nad granicą morawsko-słowacką obozów dla uchodźców. Wszystkie te zarządzenia godzą nie tylko w Żydów, ale przede wszystkim — wobec przewagi liczebnej — także w uchodźców niemieckich z Sudetów.

Wnet po zakończeniu niemieckiej okupacji obszarów granicznych rząd wydał zarządzenie, nakazujące uchodźcom powrót do miejsca poprzedniego zamieszkania. Zarządzenie to zostało jednak wykonane drogą przymusu administracyjnego tylko w stosunku, do kilkuset uchodźców, wśród których znalazło się niewielu Żydów.

Wkrótce potem zarządzenie zostało bez rozgłosu publicznego cofnięte, i od przeszło tygodnia nie było wypadku, aby zmuszono Żyda lub nie-Żyda, dawnego mieszkańca Sudetów, do powrotu pod panowanie narodowo-socjalistyczne.

Rząd czyni starania na innych drogach, aby skłonić uchodźców do opuszczenia terytoriów czeskich, daje emigrantom bezpłatną komunikację, ale żad-

łych środków przymusu nie stosuje.

Jedyny wyjątek w tym, jak na obecne warunki czeskie, naprawdę humanitarnym stosunku władz czeskich odnosi się nie do uchodźców z obszarów odłączonych, lecz do dawnych uchodźców z Austrii i Rzeszy Niemieckiej. Sytuacja tych uchodźców zawsze była trudną, ostatnio zaś stała się katastrofalną. W Brnie zagrożonych jest deportacją 700 uchodźców, chociaż nikt nie potrafi powiedzieć, przez którą z zamkniętych granic deportacja ta może nastąpić. W Pradze aresztowano przed 10 dniami grupę uchodźców żydowskich, którzy mieszkali we wspólnym mieszkaniu, opłacanym przez żydowski instytut opieki społecznej. Dopiero po bardzo intensywnych interwencjach aresztowanych wypuszczono na wolność. Mieszkanie wspólne uległo jednak zwinięciu. Uchodźcy ci są w najwyższym stopniu nieszczęśliwi: są stale wzywani na policję i pozbawieni środków do życie, skazani są na łaskawy chleb przyjaciół względnie — gdzie to jest dozwolone — gmin żydowskich.

Bardziej jeszcze tragiczny jest los kilku grup Żydów, przebywających od paru tygodni w „ziemi niczyjej" — na różnych odcinkach strefy neutralnej. szerokości jednego kilometra, wzdłuż ostatecznie jeszcze nie wytyczonych granic między Czechami, Morawami a Rzeszą Niemiecką, w bezpośrednim sąsiedztwie z okupowanymi przez Rzeszę obszarami. Ludzie ci zostali wygnani przez Niemców w różnych punktach terytoriów nowoniemieckich, Czesi zaś nie wpuszczają ich na swe terytorium, twierdząc, że są to dawni obywatele austriaccy, że przynajmniej w większości swej wygnańcy są dawnymi obywatelami czeskimi, którzy drogami okrężnymi szukali ucieczki z terenów okupowanych. Błądząc różnymi drogami, zostali jednak wyprzedzeni przez wkraczające wojska niemieckie, nie wszędzie bowiem na terenach okupowanych dokładnie wiedziano, kiedy wkroczenie wojska niemieckiego ma nastąpić, w niektórych zaś pomniejszych miejscowości dowiedzieli się, że się stali „obywatelami niemieckimi" dopiero na widok wkraczających oddziałów. Trudno dokładnie określić liczbę tych nieszczęśliwców, podawane z różnych źródeł cyfry wahają się między 150 a 350. Nie jest wykluczone, że wśród tych wygnańców znajdują się także nie-Żydzi.

Taka jest sytuacja obecna.

W samej Pradze życie żydowskie ma przebieg prawie nie zakłócony.

Było kilka pomniejszych (przez zagraniczne, nieprzyjazne Żydom źródło mocno przesadnie przedstawione) demonstracyj antyżydowskich, które na miejscu minęły bez większego odgłosu. Związki lekarzy i adwokatów zrobiły kilka grożących gestów. Jeszcze 10 dni temu były w prasie mocno antysemickie akcenty, których teraz jednak nie ma. W kawiarniach odbywają się obławy w poszukiwaniu nierejestrowanych uchodźców. Na ogół jednak

konstytucja jest respektowana, i także jej klauzule praw mniejszościowych.

Inną zgoła jest, oczywiście, rzeczą, jak potoczą się sprawy już w przyszłości najbliższej. Jasne jest, że osłabienie demokracji i jej swobód pociągnie za sobą uszczuplenie swobód Żydów, którzy ucierpią wraz z innymi grupami.

Jeśli chodzi o uchodźców z świeżo przez Rzeszę okupowanych terenów, to widoki ich są w najwyższym stopniu ponure. Formalnie — zgodnie z układem monachijskim — służy im prawo opcji na rzecz dawnej przynależności państwowej czeskiej. Nikt jednak nie wierzy, aby prawo to było czymś więcej niż chimera. Nawet rzecznicy rządu, którzy możliwie najostrzej potępiają tendencje antysemickie, nie dają żadnych nadziei w tym kierunku. W rozmowie z specjalnym korespondentem ŻATnej wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył: „Być może, że nasi Niemcy otrzymają możności optowania na rzecz Rzeszy, i Czesi w Sudetach na rzecz Czechosłowacji. Co się jednak tyczy Żydów... — W tym miejscu interlokutor korespondenta ŻATnej wzruszył ramionami: — Byłoby dla nas dużą pomocą, gdyby Anglia, Stany Zjednoczone i inne państwa powiedziały nam ilu żydowskich uchodźców z Sudetów gotowe są przyjąć. Rząd musi się liczyć z nastrojami w kraju".

Pod tym względem, zdaje się, panuje w łonie rządu pełna zgodność opinii. Tą drogą czy inną, uchodźcy muszą wyemigrować. W pewnych kołach, zbliżonych do rządu, nie ma nawet pewności, czy pozostali Żydzi, nie-uchodźcy, nie ucierpią w czekających Czechosłowację przemianach wewnętrznych. Na razie — i to stwierdzają wszyscy —

żadna krzywda Żydom się nie stała.

Niemniej jednak nieliczni zresztą Żydzi na służbie państwowej nie mają pewności. czy długo jeszcze na służbie tej pozostaną. Odnosi się wrażenie, że wiele zależy od tego, jak silną będzie presja ze strony Niemiec. W rozmowie z korespondentem ŻATnej wspomniany urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych ze szczerym oburzeniem odparł twierdzenie, jakoby rząd niemiecki miał stawiać Pradze jakiekolwiek żądania czy życzenia odnośnie do traktowania Żydów w polityce wewnętrznej. „Gdyby to jednak nastąpiło — dodał — mogłoby się to chyba odnosić wyłącznie do żydowskiej działalności politycznej". Wiadomo jednak, że w pojęciu narodowych socjalistów każda działalność jest — polityczną.

Przewódcy żydowscy w Pradze nie ukrywają wcale swego zaniepokojenia i obaw o jutro. Powszechne jednak jest przekonanie, że należy podjąć bardzo zdecydowaną akcję aby zapobiec powtórzeniu się w Czechosłowacji, aczkolwiek w skali mniejszej — wzoru niemieckiego. Akcja ta — twierdzą — powinna przeforsować dwie rzeczy: primo, spowodować wyemigrowanie, i to w ciągu kilku tygodni, uchodźców niemieckich i austriackich, oraz secundo, emigrację — w odpowiednio przyspieszonym tempie przy umożliwieniu transferu kapitałów — uchodźców, znacznie liczniejszych, przybyłych z terenów zajętych przez Rzeszę Niemiecką. Tylko po spełnieniu tych warunków zaistnieją widoki możliwego bytu gospodarczego i religijnego ludności żydowskiej w okrojonym państwie.

57 osób zginęło podczas pożaru w Marsylii

Marsylia 29. 10. PAT. O godz. 11-tej rano stwierdzono, że liczba ofiar katastrofalnego pożaru „Nouvelles Galeries" wynosi 57 osób. — Zwłoki ofiar w większości są tak zniekształcone, że niemiżliwie jest rozpoznanie. Na polecenie premiera, minister spraw wewn. wyasygnował 100.000 franków do dyspozycji prefekta dep. Bouches du Rhone na pomoc dla poszkodowanych rodzin.

* * *

Marsylia, 29. 10. (A) Walka z pożarem przy bulwarze Canebiere trwała całą noc. Ze stosu gruzów, w jakie zamienił się luksusowy gmach „Galeries Nouvelles", unosi się w dalszym ciągu gęsty dym.

Do hotelu de Noailles który ewakuowany został zaraz po wybuchu pożaru. można się było dostać dopiero dziś rano. Od ognia ucierpiały głównie wyższe piętra. O godz. 11-tej nie można było jeszcze myśleć o szukaniu ofiar katastrofy pod gruzami „Galeries Nouvelles". W dalszym ciągu gruzy te zalewane są wodą. Przypuszczalnie akcja ratunkowa zakończona zostanie w późnych godzinach popołudniowych

Co było istotną przyczyną pożaru, dotychczas nie ustalono. Wiadomo tylko że ogien powstał na 1 piętrze, gdzie dokonywano poważnego remontu. Chodziło o zmianę dekoracyj w dziale sprzedazy. Dekoracje te sprzyjały szybkiemu rozszerzaniu się ognia

Przeciw tendencyjnym pogłoskom

Marsylia, 2. 10. PAT. Pożar w dzielnicy Cannebiere dał zagranicą powód do tendencyjnych pogłosek.

W związku z tym agnecja Havasa stwierdza, że tylko na skutek gwałtownego wichru płomienie, które zniszczyły „Nouvelles Galeries" przerzuciły się na hotel Noailles, wzniecając pożar w górnych piętrach budynku. W normalnych bowiem warunkach hotel ten nie padłby pastwą płomieni.

W oczekiwaniu stanowiska państw osi wobec propozycji arbitrażowej

Budapeszt, 29. 10. PAT. W związku z notą czechosłowacką, otrzymaną wczoraj wieczorem w Budapeszcie, korespondent dyplomatyczny węgierskiej agencji telegraficznej pisze: Fakt, że rząd węgierski czynił już potrzebne demarche, jest naturalną konsekwencją zaufania, jakie żywi dla zaprzyjaźnionych mocarstw. Wynika z tego oczywiście że w obecnej chwili należy oczekiwać zajęcia stanowiska przez te mocarstwa. W pierwszym rzędzie musi zapaść zasadnicza decyzja ze strony mocarstw co do arbitrażu, a dopiero potem może być mowa o właściwej procedurze arbitrażu w powzięciu konkretnych postanowień. Należy mieć nadzieję, że procedura ta otworzy drogę do rozstrzygnięć szybkich i ostatecznych.

Druga rozmowa Musolini-Ribbentrop

Rzym, 2. 10. PAT. Druga rozmowa Mussoliniego z niemieckim min. spraw zagranicznych trwała przeszło godzinę. Po tej konferencji minister von Ribbentrop udał się do pałacu Chigi, gdzie złożył krótką pożegnalną wizytę ministrowi hr. Ciano. Wbrew poprzednio obiegającym pogłoskom, minister von Ribbentrop odjeżdża do Berlina dziś wieczorem.

PRZEGLĄD PRASY

Trochę poezji

„Zwrot“ zamieścił niedawno dowcipny wierszyk, który i dziś nie stracił na aktualności:

Co dzieje się na świecie —
to wszystko jest w gazecie,
zaś co się dzieje w kraju,
każdy z was wie dobrze sam.
A jeśli nie wiecie —
znajdziecie
w gazecie
jak najszczegółowsze... serie białych plam.
— „Coś zaszło w Krakowie —
cały biały jest, panowie“.
Od stolika do stolika
po kawiarniach szept przemyka.
Biało w Wilnie, w Katowicach —
nawet biała jest stolica.
Gdzie nie spojrzeć — konfiskata!
Pośród nich zaś wieści z PAT-a:
akademie i obchody,
mowy pana wojewody,
twórczość kipi ze wsi, miasta —,
ozon rośnie, ozon wzrasta!
Vivat ozon po wsze czasy!...
Tak wygląda przegląd prasy.

Taki wierszyk jest niekiedy wytłumaczeniem pewnych spraw, a często także musi starczyć za usprawiedliwienie.

Pytanie i odpowiedź

„Gazeta Polska“, która na tle bojkotu wyborów zarzuciła P. P. S., że na czele tej partii stoją ludzie, którzy zwalczali ideę niepodległościową, pisze obecnie:

Ze strony obu organów P. P. S. spotkał nas zarzut, że napisaliśmy „nieprawdę“. Jednocześnie spotyka nas uporczywe zapytywanie o nazwiska. Z prawdziwą niechęcią odpowiadamy pytaniami.

Czy p. Kazimierz Czapiński, wybitny przywódca dzisiejszej P. P. S., przed wojną członek Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska zaliczał się w tym czasie do „niepodległościowych“ czy do „lewicowych“ działaczy socjalistycznych? Czy w czasie swych studiów akademickich w Krakowie należał do niepodległościowo - socjalistycznego „Promienia“, czy do lewicowo-esdeckiej „Spójni“? Czy w czasie tym p. K. Cz. sympatyzował z „P. P. S. frakcją rewolucyjną“ czy z „P. P. S. lewicą“ lub też „Socjal-Demokracją“?

Przepraszamy najmocniej pana Czapińskiego za te niedyskretne pytania, do których zostaliśmy przymuszeni przez natarczywość kolegów redakcyjnych p. Czapińskiego. Wyrażamy nadzieję, że uwolnią nas one od stawiania dalszych podobnie niedyskretnych zapytań pod innymi adresami.

Na to odpowiada red. M. Niedziałkowski w „Robotniku“:

Otóż tow. Czapiński pracował wtedy w rosyjskim ruchu rewolucyjnym w Petersburgu. Nie w S. D. K. P. i L., tylko w Petersburgu. Tak samo, jak wielu innych. Gdy „emigrował“ z konieczności do Krakowa, stanął odrazu do dyspozycji PPSD. Galicji i Śląska. Redagował „Naprzód“ w miesiącach inwazji rosyjskiej w pierwszym okresie wojny, — przez długie miesiące, kiedy „Naprzód“ był nieomal organem ideowym Legionów polskich.

Że należał do „Spójni“ w Krakowie? Och! mój Boże! „Spójnia“ nie była nigdy „wrogą“ idei niepodległości. Odrzucała nasze metody działania, odrzucała nasze podporządkowanie się bez zastrzeżeń Centralnemu Komitetowi Robotniczemu P. P. S. To prawda. Jeżeli mnie pamięć — powtarzam — nie zawodzi, i p. m. s. odrzucał w r. 1910 to samo we Lwowie, chociaż z innych względów, ze względu, mianowicie, na doktrynę „apartyjności“ ruchu młodzieżowego.

Widzi Pan, panie m. s.! Bywało w tedy rozmaicie. I p. płk. Kazimierz Stamirowski należał do sekcji lwowskiej „lewicy“ PPS, i p. prof. Wacław Makowski, „czołowy kandydat stolicy“ do Sejmu, nie krył się w Warszawie ze swymi sympatiami dla „lewicy“ P. P. S.

Czy mnie — dziś przeciwnikowi ideowemu — p. płk. Kazimierza Stamirowskiego — przyszłoby do głowy oskarżać go o należenie do organizacji „wrogiej w stosunku do idei niepodległości“? Oczywiście, nie. Wiem doskonale, że Stamirowski i jako członek ongi „lewicy“ PPS, nie był nigdy „wrogiem“ idei niepodległości. Udowodnił to w sposób chyba wystarczający...

Nechże więc p. m. s. przyzna odważnie, że zdarzyło mu się użyć chwytu polemicznego niezbyt eleganckiego.

Jak widać, ton odpowiedzi odbiega znacznie od tonu pytania. Dyskusja o przeszłości i „orientacjach“, na które chciano już nieraz rzucić zasłonę została jeszcze raz wznowiona.

(Ro)

Zemsta świata podziemnego i jej sensacyjne kulisy

Przed procesem o zabójstwo wywiadowcy P. P. w Krakowie

Kraków, 30 października

Siedem miesięcy mija od chwili, gdy w śródmieściu Krakowa rozległ się huk strzału rewolwerowego, a na bruk upadł w tym momencie ciężko ranny funkcjonariusz policji ś. p. Franciszek Niedziela. Działo się to w godzinach wieczornych na zbiegu ul. Starowiślnej i Dietla, gdzie wywiadowca został postrzelony przez bandytę, który korzystając z zamieszania zdołał zbiec. Ciężko ranny funkcjonariusz policji zmarł w szpitalu, za sprawcą zabójstwa wdrożono pościg.

Jakkolwiek pościg ten obfitował w ciekawe i dramatyczne momenty, to jednak sprawa okryta była dotychczas mgłą tajemnicy, a to ze względu na dobro toczącego się śledztwa. Dopiero obecnie, gdy śledztwo sądowe zostało ukończone, a akta sprawy przeszły do Prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia, można ujawnić do pewnego stopnia tło i osoby, które niebawem zasiądą na ławie oskarżonych, w związku z tą sprawą.

Pod zarzutem zabicia ś. p. Niedzieli zatrzymany został znany dobrze policji Julian Guguła. Początkowo sprawa jego opierała się tylko na poszlakach, które jednak w miarę postępów śledztwa przemieniały się w coraz to silniejsze dowody, przemawiające przeciw zatrzymanemu.

I tak udało się w wyniku mozolnych poszukiwań odnaleźć broń, z której padł śmiercionośny strzał. Po odnalezieniu łuski i wyjęciu kuli z ciała zabitego, stwierdzono, że wszystkie te elementy odpowiadają sobie ściśle. W dalszym ciągu odnaleziono właściciela rewolweru, który stwierdził, że broń ta została mu skradziona na kilka dni przed zabójstwem ś. p. Niedzieli. Mozolna praca sędziego śledczego doprowadziła do ustalenia, w jaki sposób broń ta dostała się do rąk Guguły i jak następnie Guguła broni tej się pozbył.

Tak więc opracowano szczegółowo i wyczerpująco rolę Guguły, który w procesie tym będzie głównym oskarżonym, pozostającym pod zarzutem rozmyślnego zabójstwa. Równocześnie zasiądą na ławie oskarżonych jeszcze trzy osoby, pozostające pod zarzutem udzielenia Gugule pomocy wzgl. zacierania śladów jego winy.

Zajmie więc miejsce na ławie oskarżonych służąca Anna Tylek. Śledztwo wykazało w stosunku do niej bardzo ciekawe szczegóły. Jak wynika z rezultatów śledztwa Anna Tylek prowadziła podwójny żywot. Pracując jako służąca na różnych posadach, utrzymywała równocześnie kontakt z Gugułą i razem z nim udawała się na wyprawy. Towarzyszyła mu, gdy udawał się na włamania, mając w rękawie ukryte narzędzia złodziejskie. Wreszcie odpowiadać będą Józef Nowak i siostra jego Franciszka Kołodziej, pozostający również pod zarzutem udzielania Gugule pomocy.

Proces, w którym oskarżać będzie prokurator dr. Gajewski, odsłoni niewątpliwie kulisy świata podziemnego, którego ofiarą padł na posterunku funkcjonariusz policji krakowskiej.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 29 października. Pszenica 8 0proc. ziarn. szkl. 23.50—29, jednolita czerw. 21.75—22.50, biała 21.75—22.20, zbierana 20.50—21, żyto standart I 16.50—17, II standart 15.50—15.75, jęczmień jednolity 16.50—17.25, przemiałowy 14.75—15, pastewny 14.50—14.75 ,owies niezadeszczony 18—18.25, standart I 17—17.25, II standart 16.25—16.50, mąka pszenna gat. I 35 proc. 42—44, gat. I. 50 proc. 39—40 proc., gat. IA 65 proc. 35—36,, razowa 95 proc. 29.50—30, gat. IIA 50—65 proc. 29.50—30, gat. IIA 60—65 proc. 22.50—23, pastewna 12.50—13, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29, gat. I 65 proc. 27.25—27.50, razowa 95 proc. 25.50—23.75. gat. II 50—65 proc. 18—18.50, mąka żytnia okr. 8.75—9, żytnie standartowe 8.25—8.50. jęczmienne 10—10.25, poznańskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29, gat. I. 65 proc. 27.05—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 9—9.25, średnie tendencja i obroty: pszenica 25.5 spokojna, żyto 261 ożyobrót 1261 ton, tendencja ogólna spokojna.
wiona. jęczmień 107.5 spokojna, owies 448 spokojna. Ogólny

Samobójstwo radnego żydowskiego w Karlsbadzie

Paryż, 29. 10. ŻAT. Z Karlsbadu donoszą, że popełnił tam samobójstwo znany lekarz i radny socjalistyczny dr. Oskar Simon, Żyd. Dr. Simon liczył lat 72. Rozpaczliwego kroku dopuścił się pod wpływem ostatnich wydarzeń.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 29. października. Żyto 14.25—14.75, jęczmień 700 do 720 gr 15.15—15.65, jęczmeiń 673—678 gl 14.50—15.00, mąka żytnia wszystkie gatunki plus 50 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 380 spokojna, żyto 2190 ożywiona, jęczmień 616 spokojna, owies 80 spokojna. Ogólny obrót 4316 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 29 października. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 125, Modrzejów 20.50 Cukier 36—36.25, Lilpop 27.50, Starachowice 43.50, Węgiel 34.50. Tendencja: nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestyc. I em. 83.50, II em. 84.50—84.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 43.25, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65 5/8. Tendencja nieco słabsza.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: W całym kraju ciepło i chmurno z drobnym deszczem, zwłaszcza rano i przed południem. Słabe wiatry wschodnie. Temperatura w ciągu dnia około 15 stop. Przejrzystość powietrza osłabiona skutkiem mgieł.

DR EZRIEL CARLEBACH

W przededniu rozstrzygającej decyzji

I.

Znana anegdota ludowa opowiada, że pewien Żyd wyjechał raz na zimowe wywczasy w góry. Podczas jazdy na nartach złamał nogę.

Przeniesiono go do szpitala, gdzie lekarz zapytał go, czy ma zawiadomić żonę i dzieci o wypadku. Kontuzjowany uważa, że należy ich zawiadomić, lecz cały problem leży w tym, co zadepeszować i jak? Nie chciałby zanadto denerwować żony, donosząc o złamaniu nogi, a z drugiej strony nie może zataić zupełnie tego, co się stało. Postanawia więc zadepeszować następująco:

„Bądźcie **niespokojni**, list w drodze".

Kiedy dzisiaj w Palestynie oczekujemy każdego dnia wiadomości z Anglii, gdy zaglądamy do gazet i przysłuchujemy się rozmowom, miarkując, jaki ton i jaką treść zawierają telegramy z Londynu, — przypominamy sobie owego Żyda. Bo co się dzieje w istocie, jakie będzie wyjście z sytuacji, jakie ewentualne postanowienia wchodzą w rachubę, tego nie ma w telegramach. O tym się tutaj nic nie wie.

II.

Czasami dochodzi do curiosów. Całymi tygodniami czekano np. na posiedzenie małego A. C., na którym złożyć miano dokładne sprawozdanie o rokowaniach między przywódcami syjonistycznymi a rządem angielskim. Krążyły najrozmaitsze słuchy, sprzeczne domysły, wyssane z palca przesłanki i „poufne informacje", tak że w końcu **musieliśmy** dowiedzieć się prawdy.

I rzeczywiście, wysłuchano dłuższego politycznego raportu o sytuacji, nie dowiedziano się jednak niczego, żadnych **faktów**.

I rozwinęła się dyskusja w całym Jiszuwie, rozważano możliwości, ewentualności, wątpliwości. Wygłaszano przemówienia pełne protestów, goryczy i uporu, właściwie jednak nie było wiadomym, przeciwko czemu protestować i czym być rozgoryczonym, nie wiedziano, jakim to postulatom należy się stanowczo przeciwstawić.

Później jeszcze, po posiedzeniu A. C., gdy wysunięto tam żądanie, aby dostarczono konkretnego, faktycznego materiału, rozesłano między najbliższych dokumenty, prywatne listy z Londynu, poufne sprawozdania o sytuacji. Lecz i tym razem ciekawość nie została zaspokojona. Gdyż i w tych dokumentach nic więcej właściwie nie powiadziano niż: bądźcie niespokojni, list w drodze.

III.

Jest to sytuacja, która wygląda na absurdalną, mimo to jednak jest ona zupełnie naturalna.

Przede wszystkim rokowania o zagadnieniach praktycznych ograniczają się do rozmów między prof. Weizmannem a ministrami, i oczywiście niemożliwym jest podać jakiekolwiek szczegóły tych rozmów, odbywających się w cztery oczy z zachowaniem całkowitej dyskrecji ze strony żydowskich przywódców.

Poza tym, zdaje się, że rząd angielski sam jeszcze nie wie, jakie powziąć postanowienia. Wyrzekając się podziału, stoi znowu oko w oko z całym doniosłym problemem, jaki zaistniał w ciągu tych wszystkich lat i który zdawał się być nierozwiązalny. Po nieudałych próbach z roku 1930, 1932 i 1935 problem jeszcze bardziej się skomplikował zarówno wskutek niedoli żydowskiej, jako też wskutek konsolidacji sił arabskich.

Ba, mało tego, jak widać, w kołach angielskich krążą również te same „słuchy", przypuszczenia i domysły.

Okazuje się, że w łonie samej komisji Woodheada zdania są podzielone. Część komisji trzyma się uporczywie wyznaczonej jej linii, a mianowicie pragnie mimo wszystko znaleźć jakiś plan podziału, a druga jej część sądzi, że jeśli nie ma możliwości przedłożenia planu podziału, który dałby się sprawiedliwie przeprowadzić, cała wspomniana koncepcja, rzecz jasna, upada.

W toku prac nad sprawozdaniem są tacy, którzy wysuwają argument, że z punktu widzenia finansowego możliwe jest stworzenie państwa żydowskiego, lecz nie arabskiego. Podczas gdy państwo żydowskie zgodnie ze znaną statystyką, będzie mogło ustalić swój budżet na ponad 2 miliony funtów, Arabowie rozporządzać będą jedynie 600 tysiącami funtów, przy półtora miliona wydatków. Brytyjski „korytarz" poniesie milion funtów wydatków i musi się liczyć z ewentualnym deficytem w wysokości 300 tysięcy funtów. Rzecz jasna, że z przytoczonych wyżej cyfr wysnuć można dwojakiego rodzaju wnioski: albo, że niesprawiedliwym jest stworzenie niemającego racji bytu państwa arabskiego, lub że niesprawiedliwym jest żądać od żydowskiego podatnika, aby utrzymywał Arabów.

Dalsze pytanie, na które nie można dać pewnej odpowiedzi, gdyż oparte ono jest na przypuszczeniu, streszcza się w następującym problemie :ile jeszcze miejsca znajduje się w Palestynie dla nowej alii i kolonizacji. Prace wszystkich dotychczasowych komisji, jeśli chodzi o ten punkt, spaliły na panewce: I tak musi być: albo się zdaje na żydowską inicjatywę, albo nie.

W dalszym ciągu komisja ma plan pewnego wysokiego urzędnika angielskiego w Palestynie, utrzymujący, że stworzenie państwa żydowskiego możliwe jest jedynie po wprowadzeniu następujących zmian do planu Peela: Żydom należy odebrać Galileę Górną (bez Chule) i okręg południowy (Riszon Lecijon, Rechowot i Jerozolimę), aby wzamian za to dać im terytoria w południowej części okręgu Bet Szan i umożliwić kolonizację w Negewie. Wszystko to są rzeczy, których lord Peel **nie** przewidział.

Innymi słowy, jakkolwiek sprawozdanie dla siebie dawno już jest gotowe, a jego postanowienia, jak wiadomo są takie, że z ich pomocą nie da się przeprowadzić żaden podział kraju zgodnie z planem Peela i zgodnie z naszymi minimalnymi postulatami, — to jednak sam tekst sprawozdania nie jest jeszcze gotowy, w szczególności ostateczne resumé, które ma być nam i Arabom przedłożone.

Gdyż tekst, to znaczy sposób uzasadnienia i przygotowania decydujących wniosków, nie wchodzi już w zakres prac „speców" w komisjach. Jest to już „wyższa" polityka.

IV.

I tutaj są rozmaite kombinacje.

I tak, n. p. w angielskich kołach miarodajnych padło słowo, że z „przyjaźni do Żydów" nie znajdziemy się w takim położeniu, abyśmy musieli odrzucić jasną propozycję rządu Jego Królewskiej Mości. Jeżeli z drugiej strony plan komisji będzie tak dalece nie do przyjęcia, że w żaden sposób nie będziemy w stanie go przyjąć, rząd „pójdzie nam na rękę" i cały plan unieważni.

W dalszym ciągu odgrywa tutaj rolę stosunek do owego dostojnika arabskiego, który pokładał żywe nadzieje w planie podziału, stosunek do emira Abdullaha. Jeszcze rok temu stał on na czele wielkiej grupy umiarkowanych Arabów, którzy z zadowoleniem przyjęli plan Peela. I jakkolwiek od tego czasu cała rodzina Naszaszibich i cała opozycja z muftim na czele zeszła z areny politycznej, to jednak w dalszym ciągu pozostały jej resztki, głównie w Syrii i Libanonie, i odtrącać tę grupę zupełnie, aby z drugiej strony popierać ekstremistów spod znaku muftiego — nie opłaca się.

Oprócz tego jest kwestią, jak dalece wywody komisji i oparte na nich postanowienia rządu mają przygotować grunt dla powrotu muftiego. Jakkolwiek chwilowo Londyn jest stanowczo przeciw muftiemu, mimo to administracja palestyńska wywiera nacisk w tym kierunku i uważa że powrót mufti'ego stwarza jedyną „możliwość" przywrócenia spokoju w kraju.

Poza tym wszystkim istnieje jeszcze cały szereg kombinacyj „wyższej" polityki, przede wszystkim z sąsiednimi państwami, a także i z niektórymi mocarstwami europejskimi.

Tak jak to zawsze bywało przy orientacji proniemieckiej w angielskiej polityce zagranicznej, tak i obecnie podnoszą głowę zaprzysiężeni wrogowie Francji. A nie ma przecież większej intrygi przeciwko Francji, aniżeli sprawa palestyńska. Stworzenie panarabskiego aliansu, dopuszczenie do podobnych imprez, jak konferencja w Kairze, gdzie francuscy obywatele z Tunisu z Marokka i Syrii jednoczą się we wspólnej konstelacji, w której Anglia odgrywać ma rolę protektora Islamu — wszystko to jest skierowane przeciwko panowaniu Francji nad **jej** muzułmanami, wszystko to jest sukcesem pewnych kół urzędniczych i politykierskich w ministerstwie kolonii, które stale dążyły do zdyskwalifikowania Francji w roli protektora wyznawców Mahometa.

Koła te są obecnie tak pełne nadziei, że wysunęły nawet ostatnio w „Times" plan państwa „federacyjnego", które objęłoby żydowską część Palestyny, arabską część z Transjordanią, Syrią i Libanonem. Prawda, że aż do tej chwili Syria i Libanon należą do Francji i Turcja też ma tutaj coś do powiedzenia, lecz właśnie dlatego, że jest to plan osłabienia Francji i Turcji, plan ten uśmiecha się niejednemu politykowi.

Nie mówiąc już o tych samych kombinacjach „wyższej" polityki z Włochami i Niemcami, które teraz mają tutaj może większy wpływ niż kiedykolwiek Są nawet tacy, którzy utrzymują, że w zasadzie najdonioślejsze postano-

wienie dotyczące Palestyny zapadło aż — w Monachium.

V.

Pozostaje więc w końcu jiszuwowi przetrwać i tę próbę, zatrzymać zdobyte już pozycje, mimo wszystko posługiwać się metodami pokojowymi i wyczekiwać lepszej koniunktury. Wola ku temu jest silna, nawet w tym obozie, w którym spodziewano się bardziej zdecydowanej taktyki. Jak wiadomo, prowadzone są w Londynie rokowania z rewizjonistami na podstawie dawnych postulatów (tani szeekl, udział w Egzekutywie) i otwierają się nowe widoki zwartego i jednolitego frontu wewnętrznego, z pomocą którego łatwiej będzie nam przetrwać krytyczny okres.

I tak jak u Żydów: w przeddzień decyzji, nim jeszcze znany jest ostateczny wyrok, razem z uczuciami pesymizmu, żyje w sercach optymizm i nadzieja, że i t e n okres przeminie...

Wystawa w Domu Plastyków

Zbliżyć widza do istoty obrazu można tylko w jeden sposób: przez udostępnienie mu satysfakcji, z jaką plamy barwne uniezależniając je od przedmiotów, wiąże się w harmonię formy. Jabłko np. oddawszy tej formie swój czerwony czy żółty kolor i okrągły kształt, gubi w niej swoją odrębność jako przedmiot. Formę malarską osiąga się przez wyższy poziom ponad przedmiotowego widzenia. Trzeba czasem daną rzecz ociosać, przypłaszczyć, poddać skrótom i zdekompletować, ażeby „wrosła“ w harmonię całości. Widzenie malarskie, ów szczęśliwy moment zcalającego spojrzenia, jest zjawiskiem skomplikowanym. Doróść do tego spojrzenia obrazem, wymaga często niezwykłych wysiłków. Dla laika sprowadza się malarski wysiłek do odtwarzania przedmiotów, a temu poglądowi wtórują niektórzy „krytycy“ którzy we współczesnej sztuce widzą tylko „trzy jabłka i śledzia“. Ale wydobycie czystego i pełnego dźwięku z zestawienia czerwieni, żółtości, zieleni i innych barw, to zagadnienie przerastające zapewne pojętość tamtych znawców, a jest sprawą naprawdę drugorzędną, czy wyjdzie on z jabłek i śledzi, czy też z tarcz lub kobiet pięknolicych.

Rozwój malarzy uczestniczących w obecnej wystawie w Domu Plastyków idzie w kierunku pogłębienia zestawień barwnych i ich bogactwa. Jedni wykazują pewną bierną uległość wobec samej sensacji barwnej, uciekają się chętnie do motywu np. parkowego, pozwalającego na swobodę i luźność pociągnięć pendzla, tak licznych i nieskrępowanych, jak odcienia na jesiennych drzewach. Charakter tych prac jest raczej analityczny; plamy luźno rozbiegane, nie skupiają się dookoła pewnych centrów formy i nie oszczędzają się na rzecz jakiegoś wyrazistego trzonu, dbając głównie o ujawnienie wrażliwości barwnej. — (Do grupy tej zaliczyłbym Natalię Rumińską-Gerżabkową, Wł. Stapińskiego, I. Goldhuber-Czaja, Jadwigę Hoffmanównę, Sławę Orkanową i Stanisława Kramarczyka).

U innych typ kolorystyki jest bardziej syntetyczny, co ujawnia się już w samej fakturze Pociągnięcie pendzla nie idzie tu za podnietą lokalną i chwilową, ale wykazują większą muskularność, bardziej stanowczą orientację, zachowując się jak opiłki w polu magnetycznym. Forma obrazu wytwarza bowiem pewne pole sił.

Wystarczy kilkoma plamami zarysować ogólnie formę obrazu, ażeby odczuć, o ile następne plamy są wyznaczone nie tylko co do koloru, ale i co do kierunku i rozmiaru. W obrazie przemyślanym nie ma miejsc dowolnych. Szafa np. obok stołu, to nie przedmiot pionowy obok poziomego, ale zestwienie podniecające do kontrastów fakturowych, to pewien ośrodek napięć, które można w najróżniejsze sposoby wyczerpać. Podobnie jak dla skoczka opanowanego manią ciągłego ćwiczenia, schodki, stoły i dachy, to tylko różne postacie trampolin, tak dla plastyka podniecanego wciąż impulsami form i barw, przedmioty stanowią krótkie odskocznie dla czystych i samoistnych realizacji malarskich. Trwać przy przedmiocie jako takim, to dowód braku koncepcji.

„Tłumaczymy“ przedmioty na malarskość często przez wydobycie zeń akcentów dekoracyjnych, oczywiście nie w sensie płytko ornamentalnym (Ładna w tym sensie o odcieniu bonnardowskim jest praca I. Süssle-Muszkietowej, subtelna w kolorze i kompozycji martwa natura E. Schinagla; skupione i opanowane w formie, ładne prace Z. Wielowiejskiej i Andy Weingrünówny, w pracach J. Fedkowicza i Z. Pronaszki oszczędność i rozłożystość plamy mają służyć większej wyrazistości formy. U. E. gepperta bladość koloru idzie w parze z pewną stylizacją formy, nawiązującą z lekka do Guysa. W pracach H. Krzetuskiej kreseczkowa faktura sprzecza się miejscami z bryłowością i rozłożystą sylwetą figur. Pełne energii i jakiejś wegetatywnej jaskrawej obfitości są prace J. Hrynkowskiego. Dośrodkowość budowy, obok bogactwa barwnego cechuje „Plantację“ T. Cybulskiego, a prace H. Landau-Eigerowej wykazują czystość i celowość układu barwnego).

Sprowadzaniem formy do surowego szematu i bogactwem barw pod pozorem przygaszonej szarzyzny, Józef Jarema osiąga nowe i poważne rezultaty w swojej chardinowskiej, nieco „Martwej naturze“.

Nad harmonizowaniem form abstrakcyjnych skupia się nadal A. Marczyński, a M. Jaremianka w deformacji figur i ruchu znajduje źródło świeżych i niespodzianych widzeń.

Dobre w kolorze są kwiaty A. Smoleńskiej, zbyt jaskrawy — akt S. Boraczota przerysowany nieco „Brigde“ Z. Leśniakówny, a prace J. Juer-Drettlerowej są przeszarzone w kolorze.

H. W.



Niedziela, 30 października.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 7.15 Pieśń: „Od rana już rozśpiewane“; 7.20 Audycja poranna; 8.45 Pogadanka dla rolników: „Pamiętajmy jesienią o łąkach„ wygł. inż. M. Nowak; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 „Rozmowy z rolnikami“ w opr. inż. Lecha Rościszewskiego; 9.15 z Poznania płyty; 9.35 Regionalna transmisja: a) reportaż wstępny, b) Nabożeństwo, c) reportaż. Po transmisji muzyka z płyt; 11 z Poznania: przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego; 12.15 transm. ze Szczytnik: Odsłonięcie pomnika ks. Kordeckiego; 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: orkiestra rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego. Olga Olgina (sopr.), Edward Jakuć Jakutis (tenor) i mały zespół mandol. „Kaskada“; 14.15 z Krakowa przem. gen. Kasprzyckiego; 14.14 „Dobra książka“: „Wspomnienie o Maripozy“ H. Sienkiewicza — czyta Stefan Czajkowski; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Gawęda regionalna: „Kuba Pocontek“ An. Stapińskiej; 15.30 Audycja dla wsi: a) „Poznajmy Moniuszkę“ — pierwsze przedstawienie „Halki“ w Warszawie, audycja słowno-mus., b) Zabłocie idzie ku światu“, obrazek z życia wsi. w opr. Stan. Dębowskiego. c) pogadanka aktualna; 16.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Halina Zachertówna (mezzopr.). zespół „Trio 4“, Marian Demar-Mikuszewski (tenor), w przerwie ok. 17 Chwila Biura Studiów, 17.50 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gałązka rozmarynu“, słuchowisko Zygmunta Nowakowskiego (wznowienie); 19.30 Koncert popularny. Wyk.: Stan. Mikuszewski (skrz.), Alfred Müller (fort. i akomp.); 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 20.15 Zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich oraz z Warszawy przegląd polityczny, dziennik wiecz., Tygodnik dźwiękowy i Nasz program; 21.30 „Kalejdoskop“, koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Trio Rozgłośni poznańskiej Maria Dowbór (spr.), Hieronim Szperka i Marian Sauer (dwa fort.), Janina Rogozińska (harfa); 22 „Wujaszek szuka płaszcza“. Wesoła Syrena Bolesława Żabko-Potopowicza; 22.40 Muzyka lekka w wykon. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 7.15 p. Kraków, 14.40 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci, 15 Audycja dla wsi, 16.30 p. Kraków, 19.30 przemówienie szefa O. Z. N. Skwarczyńskiego, 20.15—23.05 p. Kraków, 23.05 Wiadom. z Polski (w jęz. obc.), 23.15 Płyty.

KATOWICE. 6.15 p. Kraków, 14.40 „Co słychać na Śląsku?“ 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika“ — aud. słowno-muzyczna, 15.30 p. Kraków, 19.30 „W niedzielę przy żeleźnioku — aud. regionalna w opr. St. Ligonia, 20.10—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 7.15 p. Kraków, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 „Stryj — miasto odbudowane z popiołów“ — pogad., 14.40 “Trochę pieśni, trochę słowa“, 15 „Lwowska warta“, 15.25 „Złota Księga Gmin.‘, 15.30 p. Kraków, 19.30 Program, 19.35 Fragm. z przemianowania boiska sport. „Pogoni“ na Park sportowy im. Marsz. Śmigłego Rydza, 20.10—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 7.15 p. Kraków, 14.40 Rezerwa muzyczna, 15 Audycja robotnicza, 15.30 p. Kraków, 19.30 Recital fortep. Zofii Romanowskiej, 20 „Liman nad Morzem Czarnym“ felieton, 20.10—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1) 12.30 Sygnał czasu, program arabski, 13.10 Dziennik południowy (po angielsku). 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku). 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16 Sygnał czasu komunikaty; Kącik młodzieży hebrajskiej: „Szimszon hagibor“ słuch. w opr. Jamimy Czernowic. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 Tygodniowy przegląd sportowy Sz. Arziego. 18.40 Koncert bostońskiej ork. pod dyr. Artura Fiedlera, w progr. utwory Delibes'a (płyty). 18.45 Komunikat meteorologiczny, komunikaty, dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19. Koncert utworów Borodina w opr. Rimskij-Korsakowa i Głazunowa w wyk. filadelfijskiej ork. symf. pod dyr. Leopolda Stokowsky'ego (płyty). 19.15 Koncert septetu studia w progr. melodie hebrajskie A. Kraina. 19.30 Pogadanka M. Złotnika o rabinie Cwi Ha. Kalisserze. 19.35 Koncert septetu studia w progr. muzyka węgierska. 19.50 „Tocerot haarec“, pogadanka o przemyśle palestyńskim G. Hofmana. 20 Miscellanea z płyt. 20.15 Komunikat meteorologiczny, komunikaty, dziennik wieczorny (po angielsku). 20.25 Tygodniowy przegląd sportowy G. H. Williamsa. 20.35 Koncert muzyki czeskiej. 20.55 Wynik zawodów piłki nożnej w Anglii. 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert ork. dętej .LUBLANA: Muzyka ludowa. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. Strassburg: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni. BUDAPESZT: 18.10 Muzyka cygańska. RADIO PARIS: 18.15 Koncert symfoniczny. DROITWICH: 18.20 Muzyka kameralna.

19 BRUKSELA FLAM.: Teatr wyobraźni. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. DROITWICH: 19.10 „Stół pod drzewem“ aud. słowno-muzyczna. RYGA: 19.15 „Złota jesień“ — aud. muzyczna. LONDYN REG.: 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny. TALLIN: 19.50 Muzyka estońska i litewska.

20 BEOGRAD: Muzyka ludowa. BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BUDAPESZT: 20.10 Teatr wyobraźni. SOTTENS: 20.20 Muzyka dwufortep. RYGA: 20.45 „Od Glucka do Wagnera“ — wiązanka melodii.

21 BEROMÜNSTER: „Szwajcaria śpiewa“, 21.45 Szwajcarska muzyka kameralna. BRUKSELA FLAM.: 21 Muzyczny program rozrywkowy. MEDIOLAN: Koncert orkiestrowy. RZYM: „Trzy gracje“ — operetka Lehara. SZTOKHOLM: Koncert ork. wojskowej. POSTE PARISIEN: 21.15 Kącik Sachy Guitry. 21.30 Muzyka lekka. LILLE: 21.30 „Podróż do Chin“ — operetka Bazin'a. PARIS PTT. Teatr wyobraźni. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. STRASBURG: Francuska muzyka operowa. WIEŻA EIFFLA: Program rozrywkowy.

22 MEDIOLAN: Rozmaitości muzyczne. SOFIA: Muzyka taneczna. HILVERSUM II: Koncert symfoniczny. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: 22.05 Godzinka dla amatorów. SOTTENS: Wieczór poetycko mus. LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitzera. DROITWICH: Teatr wyobraźni, 22.35 Recital śpiewaczy. HILVERSUM I: 22.10 Symfonia c-dur Haydna. STRASBURG: 22.20 „Była sobie pasterka“ — baśń liryczna Lattes'a. SZTOKHOLM: 22.30 Koncert kwartetu Pro Nova.

23 DROITWICH: Muzyka rozrywkowa. FLORENCJA: Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka rozrywkowa. BUDAPESZT: 23.15 Muzyka cygańska. RZYM: Muzyka taneczna.

—o—

GAŁĄZKA ROZMARYNU“ — NOWAKOWSKIEGO DLA RADIOSŁUCHACZY

Dziś, w niedzielę, o godz. 17.50 Teatr Wyobraźni wznawia interesującą sztukę Zygmunta Nowakowskiego — „Gałązka rozmarynu“. Audycją tą zainauguruje Polskie Radio okres programu, w którym poszczególne odcinki związane będą z 20-tą rocznicą odzyskania Niepodległości.

„Gałązka rozmarynu“ w artystycznej i żywej formie opiewająca przeżycia Legionów na frontach Wielkiej Wojny, oparta na autentycznym materiale, opracowana z rozmachem i nerwem — jest jednym z tych utworów, które nie nużąc potrafią w pamięci widza czy słuchacza utrwalić wielkie momenty historii polskiej.

„DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT“.

W poniedziałek dnia 31 b. m. o godz. 22 nadaje rozgłośnia krakowska na antenę własną i katowicką zawsze mile słuchaną melodyjną i stylową operetkę osnutą na kompozycjach Fr Schuberta p .t. „Domek trzech dziewcząt“ — Henryka Berte. Operetkę tę ujętą w jednoaktowe ramy nowej radiofonizacji St. Broniewskiego przygotował dla mikrofonu Wł. Ormicki. W audycji udział wezmą pp. Wünschowa, Orska, Książkiewicz, Żeglarski, Opaliński i wielu innych.

Na linii Singapore-Melbourne ważą się losy Imperium brytyjskiego

Jego Król. Mość książę Kentu — gubernatorem Australii

Królewski symbol i wspólnota interesów

W dniu 1 listopada 1939 Jego Królewska Wysokość książę Kentu, najmłodszy brat króla Wielkiej Brytanii Dominiów i kolonii zamorskich, obejmie stanowisko gubernatora Australii. Nominacja ta została już przez gabinet postanowiona. Wymowa i znaczenie tej nominacji są w obecnych warunkach międzynarodowych tak znamienna, że zasługuje ona na bliższe omówienie. Desygnowanie członków rodziny królewskiej na stanowiska w administracji Imperium Brytyjskiego nie było ostatnio praktykowane. Ważkie to muszą być względy i motywy, które skłoniły gabinet i monarchę do odstąpienia od tej praktyki. Na samym wstępie należy zwrócić uwagę na pewien bardzo charakterystyczny szczegół: oto kadencja dotychczasowego gubernatora australijskiego Dominium lorda Gowrie upływa dopiero za rok. Pomimo to decyzja co do nominacji jego książęcego następcy została powzięta już obecnie i natychmiast ogłoszona. Robi to wrażenie, że rząd wielkobrytyjski pragnie już dzisiaj podkreślić siłę tych węzłów, które zespalają Australię z całością Imperium.

W myśl statutu westminsterskiego, będącego jak wiadomo, niejako ustawą konstytucyjną brytyjskiego Commenwealth'u, poszczególne Dominia są suwerennymi państwami i podmiotami prawa międzynarodowego. Jedynym węzłem, jednoczącym poszczególne części Imperium, jest osoba monarchy. Niemniej nie należy sądzić, że korona brytyjska została przez to zdegradowana jedynie do roli symbolu czy dekoracji. Polityczny wpływ i autorytet króla są bardzo silne w całym Imperium (wyłączamy tu oczywiście Irlandię, która wywalczyła sobie szczególne stanowisko, będące jednak tylko reakcją na całą przeszłość angielsko-irlandzkich stosunków). Wszystkie decyzje o charakterze zewnętrzno-politycznym, angażujące czy to całość Imperium, czy też poszczególne jego części, są w Londynie uzgadniane. Żadne Dominium nie korzystało dotychczas ze swej międzynarodowej suwerenności w sposób, który mógłby postawić pod znakiem zapytania zwartość Imperium i jednolitość jego zagranicznej polityki. Nie ma w obrębie brytyjskiej współpracy narodów tendencji odśrodkowych. Potęga wielkobrytyjskiej floty, kontrola, jaką wykonuje nad głównymi szlakami komunikacyjnymi świata — oto czynniki, jednoczące poszczególne części tej wspólnoty w jedną całość, złączoną realną zbieżnością interesów, identycznością brytyjskiej cywilizacji, a w pierwszym rzędzie świadomością, że pozostając w ramach tej wspólnoty Dominia mogą korzystać z całokształtu tych dóbr moralnych i materialnych, które niesie ze sobą — „pax britannica“.

Zagrożona „pax britannica“

A jednak nad poszczególnymi częściami Imperium skłębiły się ostatnio groźne chmury. Dobrodziejstwa, jakie daje „pax britannica“ są zagrożone, przez dynamikę młodego imperializmu trzech mocarstw dyktatorskich, które realizują swe imperialistyczne cele nie tylko wbrew woli Anglii, ale z wyraźnym naruszeniem jej światowo-politycznych interesów i pozycji. I gdy w najbliższym sąsiedztwie Kanału kołysze się na falach morskich odrodzona potęga flotowa Niemiec, gdy faszystowska Italia potrafiła w kilku miejscach przeciąć arterię strategiczno-komunikacyjną, łączącą metropolię z jej posiadłościami na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku (a stało się to pomimo, że na wodach śródziemnomorskich została skoncentrowana „Home Fleet w całej swej potędze), — to w tym samym czasie trzecie państwo — Japonia realizuje z nieustraszoną i niezachwianą konsekwencją swój mocarstwowy program na kontynencie azjatyckim i Oceanie Spokojnym.

W obliczu „żółtego niebezpieczeństwa“, które dzisiaj przestało już być historycznym straszakiem, a stało się uchwytną i bardzo dotkliwie odczuwaną rzeczywistością, brytyjskie Dominia Pacyfiku zaczynają okazywać uzasadniony niepokój. 20.000 km. oddziela Australię od metropolii. Zbrojenia morskie Japonii zmierzają do uzyskania parytetu flotowego z oboma mocarstwami anglosaskimi. Nie należy się łudzić, że trudności gospodarcze powstrzymają ten wyścig. A gdy program zbrojeniowy admiralicji Mikada będzie już urzeczywistniony, wówczas eskadra Pacyfiku wielkobrytyjskiej floty stanie na przeciw całej morskiej siły zbrojnej Kraju Wschodzącego Słońca. Siły to będą nie równe. Eskadra francuska w Indochinach nie wchodzi w rachubę. Tym samym głównym elementem obrony anglosaskich interesów na Oceanie Spokojnym stanie się potęga morska Stanów Zjednoczonych A. P.

I oto zarysowuje się na horyzoncie możliwość, że zagrożona japońską ekspansją Dominia Pacyfiku poczną z natury rzeczy szukać ochrony przed imperalizmem japońskim w — Waszyngtonie i że tam powstanie centrum polityczne narodów anglosaskich, mających interesy na Oceanie Spokojnym. W ten sposób może ulec zmianie cała struktura polityczna i mocarstwowa tego obszaru. Na tę możliwość wskazuje w swej znakomitej książce „Kryzys Europy“ francuski publicysta Andre Siegfried. Wszak nie dawno dopiero proklamował prezydent Roosevelt, że każdy napad na Kanadę spotka się z reakcją Stanów.

Tu widzimy, że nominacja ks. Kentu ma na celu zamanifestowanie, że Wielka Brytania zamierza z całą siłą bronić swych imperialnych interesów. Stanowi ona bezsprzecznie wzmocnienie więzów, jednoczących poszczególne części Commonwealth'u po przez osobę gubernatora — członka rodziny monarszej.

„Pusty kontynent“ i „żółte niebezpieczeństwo“

Ze wszystkich posiadłości wielkobrytyjskich na Pacyfiku jest Australia bez wątpienia najbardziej zagrożona. Linia kierunkowa ekspansji japońskiej biegnie zupełnie wyraźnie w kie-

runku tego kontynentu, który na 8 milionach km kwadr. jest zaludniony jedynie przez 6 milionów białych o najwyższej na świecie stopie życiowej. Granice tego „pustego kontynentu“ są dzisiaj hermetycznie zamknięte dla żółtej emigracji. Ostatnio padł Kanton; Hongkong, najbardziej na północ wysunięta baza obronna brytyjskiego Imperium znalazł się w japońskich kleszczach i traci definitywnie swoje strategiczne znaczenie. Stało to się bez sprzeciwu i przeciwdziałania ze strony Londynu. Japonia posuwa się coraz dalej ku południowi, łańcuch wysp Indonezji stanowi pomost między Azją a Australią. Poszczególne przęsła tego mostu znajdują się już w rękach Japonii i zostały przekształcone na wysokowartościowe bazy morskie i powietrzne. Linia, łącząca Singapore — główny bastion angielskiej potęgi na Pacyfiku, z Australią została w kilku miejscach przecięta. W ten sposób Australia znajduje się dzisiaj raczej w obrębie amerykańskiego niż brytyjskiego systemu strategicznego. Kierunek postępu japońskiej ekspansji zarysowuje się coraz wyraźniej. Otóż nie ma na kontynencie azjatyckim kraju, który byłby zdolny do rozwiązania demograficznych i surowcowych problemów Kraju Wschodzącego Słońca. Jedyna Australia, dzisiaj pusta, może stanowić ujście dla milionowych mas żółtych, duszących się na przeludnionych wyspach Nipponu. Ta Australia jest zarazem jednym z największych na świecie producentów pszenicy i jak największym producentem wełny, stanowiącej jeden z kluczowych surowców dla japońskiego przemysłu.

I dlatego obrona zwartości i bezpieczeństwa Imperium i jego linii komunikacyjnych na tym najbardziej dzisiaj zagrożonym terenie, na tym gigantycznym moście, łączącym południową Azję z Australią — to obecnie główne zadanie brytyjskiej polityki imperialnej na Pacyfiku. Tej obrony domagają się od swej metropolii jej Dominia, położone na Pacyfiku, dziś jeszcze zamknięte na cztery spusty przed imigracją japońską, dla której jednak już jutro może flota Mikada otworzyć dostęp lufami swoich armat. Na ostatniej konferencji imperialnej został wypracowany plan obrony, do którego realizacji mają się przyczynić wszystkie Dominia. Realizatorem tego planu jest w pierwszym rzędzie minister koordynacji zbrojeń sir Thomas Inskip. Udział Australii w tym programie jest szczególnie wielki, ze względu na jej szczególne zagrożenie. Główną treścią powierzonej księciu Kentu misji będzie zapewne wywarcie nacisku na rząd Dominium, by wspólne zadania, jakie obecna sytuacja narzuca wszystkim częściom składowym Imperium zostały jak najszybciej i najsprawniej wykonane.

Ostatni szaniec obronny

W publicystyce politycznej ostatnich lat została niejednokrotnie wypowiedziana teza, że Anglia i jej Dominia są związane w pierwszym rzędzie wspólnotą — „żółtego niebezpieczeństwa“. Oswald Spengler pisze w swych „Jahre der Entscheidung“: „Anglia zrezygnowała z hegemonii i związała się ze swymi Dominiami w pierwszym rzędzie na podstawie wspólnych interesów, z których pierwszym jest obrona przez flotę brytyjską. Ale już jutro może Kanada i Australia zwrócić się bez żadnych skrupułów w stronę U. S. A., skoro stwierdzą, że interesy ich jako narodów białych są tam lepiej chronione“.

Jak widzimy, Imperium Brytyjskie posyła dzisiaj księcia Kentu na najbardziej eksponowaną placówkę. Na linii Singapore—Melbourne waży się dzisiaj „być albo nie być“ brytyjskiego Imperium, a może nawet problem dalszego prymatu białego człowieka w dziejach ludzkości. Desygnując członka rodziny królewskiej na tę placówkę, Londyn daje do poznania, że nie zamierza dobrowolnie rezygnować ze swej dominującej roli. Ale też linia Singapore — Melbourne stanowi — po unieszkodliwieniu Hongkongu — ostatni szaniec obronny Anglii przed naporem żółtego zalewu.

ZYGMUNT REICH

Kraków w hołdzie Matejce

Pierwszy dzień uroczystości

KRAKÓW, 30 października.

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie dwudniowe uroczystości z okazji 100-lecia urodzin Jana Matejki. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Marjackim.

Po oddaniu hołdu pamięci wielkiego artysty przed znajdującą się w nawie bocznej kościoła tablicą, ufundowaną w roku 1897 przez ówczesną Radę m. Krakowa uczestnicy uroczystości udali się na plac Matejki, gdzie odbyła się ceremonia odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Tablica ta wykonana według projektu doc. Akad. Sztuk Pięknych prof. St. Popławskiego w czarnym marmurze z podobizną Jana Matejki, wmurowana została w fronton gmachu Akademii Sztuk Pięknych.

Po odegraniu przez orkiestrę funkcjonariuszy miejskich Poloneza Moniuszki, na trybunę wchodzi wiceprezydent miasta dr. St. Klimecki, który wyraził cześć zasługom Jana Matejki, jako wieszcza narodu polskiego, wielkiego artysty i wielkiego obywatela Krakowa.

Po ceremonii odsłonięcia tablicy, na której widnieje napis: „Pamięci Jana Matejki, wielkiego malarza, który bezprzykładnym trudem całego życia podtrzymywał ducha narodu i pomnażał zasoby jego kultu i kultury, tablicę w setną rocznicę jego urodzin położyło społeczeństwo polskie w r. 1938.“ zebrani przeszli do auli Akademii Sztuk Pięknych, aby wziąć udział w uroczystej akademii.

Na głównej ścianie auli umieszczono „Polonię“ Jana Matejki, a obok na podium popiersie wielkiego artysty.

Akademię zagaił rektor Pautsch, witając ks. metropolitę Sapiehę, wojewodę dr. Tymińskiego, dowódcę o. k. gen. Narbut Łuczyńskiego, prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego i innych przedstawicieli władz oraz zebraną publiczność, poczym wygłosił dłuższe przemówienie, w którym na wstępie dał wyraz gorącemu pragnieniu grona profesorów Akademii, nazwania krakowskiej uczelni ku wiecznej czasów pamiątce Akademią Sztuk Pięknych Jana Matejki.

Po rektorze zebrał głos prof. Akademii Sztuk Pięknych Józef Mehoffer, wygłaszając dłuższy odczyt „O realizmie i historyzmie Matejki“.

Z kolei dr. Karol Estreicher wygłosił odczyt n. t. „Matejko na tle współczesnej epoki“.

Zebranie zakończono odczytaniem telegramów od min. Świętosławskiego i władz.

* * *

P. Marszałek Śmigły Rydz wystosował następującą depeszę na ręce prezydenta miasta Krakowa, dra Mieczysława Kaplickiego:

Nie mogąc przyjechać przesyłam zapewnienia gorącego współudziału w hołdzie oddanym potężnemu a tak polskiemu geniuszowi malarskiemu Jana Matejki.

(—) ŚMIGŁY-RYDZ, Marszałek Polski

Drugi dzień uroczystości Matejkowskich w Krakowie

Dziś godz. 10.30 przedp. odbędzie się złożenie hołdu i wieńców przy grobowcu Matejki na cmentarzu krakowskim. Imieniem Komitetu obchodu przemówi prof. uniw. dr Franciszek Walter, oraz uczeń Matejki, artysta - malarz prof. Wincenty Wodzinowski. W obchodzie wezmą udział krakowskie cechy, związki i organizacje ze sztandarami. O godz. 12 w poł. w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach uroczysta Akademia Matejkowska z przemówieniem poety Jana Pietrzyckiego. W części koncertowej: artysta teatru krakowskiego Tadeusz Białkowski odczyta fragment z listu Matejki i wygłosi na tle ilustracji muzycznej wiersz J. Pietrzyckiego: „Litania Matejki“, nadto wystąpi chór i orkiestra, która — między innymi — odegra Poloneza Wł. Żeleńskiego, skomponowanego niegdyś ku czci Matejki.

Po Akademii otwarcie wystawy dzieł Mistrza Matejki.

Expose ministra Bonneta

Rezolucje kongresu partii radykalnej

Paryż, 29. 10. PAT. Pożar, który zniszczył część jednej z najbardziej ruchliwych dzielnic Marsylii, wpłynął w sposób dezorganizujący na przebieg prac kongrseu partii radykalnej.

Gdy w sobotę rano minister spraw zagranicznych Bonnet rozpoczął swe expose na temat polityki zagranicznej, sala obrad była prawie pusta, stopniowo jednak zaczęli przybywać uczestnicy kongresu, z których większość z powodu zniszczenia przez pożar kilku wielkich hoteli marsylskich trzeba było umieścić na statkach, zakotwiczonych w porcie Marsylii

Minister spr. zagr. Bonnet przedstawił rozwój kryzysu czechosłowackiego, usprawiedliwiając jednocześnie stanowisko Francji. Minister podkreślił, iż sytuacja Czechosłowacji pogorszyła się po Anschlussie.

Mówiąc o podstawach francuskiej polityki zagranicznej mówca oświadczył, iż najważniejszą z nich jest przede wszystkim porozumienie francusko - brytyjskie i przyjaźń, łącząca oba narody. Przyjaźń ta powinna być w dalszym ciągu rozwijana i wzmacniana.

Mówiąc o odprężeniu w sytuacji europejskiej Bonnet oświadczył: Pragniemy, by ustaliły się normalne stosunki pomiędzy Francją a jej sąsiadami. Pragniemy, by pomiędzy Niemcami a Francją zapanowała szczera współpraca i by znikła obawa konfliktu, który zniszczyłby w krótkim czasie wszystkie postępy zrealizowane kosztem tak wielkich wysiłków, zarówno w Niemczech jak i we Francji. Pomiędzy Francją a Włochami stosunki normalne zostały już nawiązane. Cieszy nas to, ponieważ nikt bardziej od nas nie pragnie wzmocnienia tradycyjnych węzłów przyjaźni pomiędzy Włochami a Francją.

Herriot, który przemawiał następnie wyraził ubolewanie z powodu zupełnego niepowodzenia polityki zbiorowego bezpieczeństwa i Ligi Narodów. Mówca potępił spory ideologiczne pomiędzy narodami, wypowiadając się za zbliżeniem pomiędzy Niemcami a Francją. Stany Zjednoczone, zdaniem jego, nie mogą zachowywać się obojętnie wobec podzielonej i rozdartej przez spory Europy.

Ustępy przemówienia Herriota, potępiające wybryki francuskiego ruchu syndykalistycznego, strajki i okupacje fabryk, uczestnicy kongresu przyjęli oklaskami.

Po dyskusji nad polityką zagraniczną, komisja redakcyjna opracowała tekst rezolucji, która składa się z 5-u zasadniczych punktów.

Rezulucja ta zawiera: 1) Aprobatę polityki zagranicznej rządu, 2) wyraża życzenie, aby konferencja w Monachium była zapoczątkowaniem zakrojonych na szeroką miarę rokowań międzynarodowych, 3) domaga się wycofania z obu frontów hiszpańskich wszystkich obcych ochotników, 4) domaga się realizacji inicjatywy prezydenta Roosevelta w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej, 5) wypowiada przekonanie, że polityka zagraniczna Francji musi opierać się na odpowiednio rozbudowanej sile zbrojnej.

Rezolucję tę przyjęto prawie jednomyślnie. Przeciwko niej głosowało zaledwie 12 uczestników kongresu.

Kongres zakończył swe prace po godz. 18-tej.

Zwołanie konferencji panafrykańskiej

Londyn, 29. 10. (R) Z Kapsztadu donoszą, iż rząd unii południowo - afrykańskiej nosi się z zamiarem zwołania panafrykańskiej konferencji, w której wezmą udział wszystkie zainteresowane w Afryce państwa

S. L. SCHNEIDERMAN

Przy whisky w barze afrykańskim

Nocujemy w Bremensdorp. — Moskity malarii i moskity nudy. — Koloniści niezadowoleni z Chamberlaina. — Okręty niemieckie przywożą amunicję. — W kraalu królewskim. — Osobista sekretarka króla.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Bremensdorp, w październiku.

Długo błądziliśmy wśród gór i dolin, trzęsąc się w aucie po wąskich dróżkach i w żaden sposób nie mogliśmy trafić do królewskiego kraalu. Wyznaczona godzina audiencji dawno minęła, wieczór szybko zapadał, wróciliśmy więc na główną drogę, aby przynajmniej przed nocą przybyć do Bremensdorp.

Na szafirowym niebie opuszczał się coraz niżej wielki miedziany talerz słońca, rozpalone powietrze tropikalne nieco ostygło, woń kwiecia ananasowego wywoływała znużenie i senność. Wylęknione gazele wybiegły na drogę i wielkie ptaki drapieżne bezustannie krążyły o tej godzinie późnego zmroku nad stepem i coraz to opuszczały się raptownie w gęstwinę.

Gdy przybyliśmy do Bremensdorp, w hotelu „Paradis" paliły się już lampy elektryczne. Cisza panowała poza monotonnymi uderzeniami dynamo - maszyny, dostarczającej prądu dla jedynego nowoczesnego gmachu w tym drugim po stolicy mieście w Swaziland. Hotel „Paradis" znajduje się w gęstym lasku bananowym i stanowi istny rajski zakątek, będąc przy tym najwyższym wyrazem współczesnej urbanistyki. Okna i drzwi zakratowane są gęstą siecią przeciw moskitom roznoszącym malarię w tej najniższej części Swazilandu.

Od razu zażyliśmy sporą dozę chininy, zapijając ją whisky — napojem, który uodparnia nie tylko przeciw moskitom malarycznym ale też przeciw moskitom nudy, która bodaj jeszcze dotkliwiej daje się we znaki w zapadłych osadach kolonialnych.

Bar zapełniali goście popijający whisky. Pod stołkami przy bufecie leżą nieodłączne hełmy kolonialne. Gośnie to przeważnie farmierzy i nadzorcy, lub inżynierowie z kopalń złota. Każdego popołudnia zjeżdżają się na swych autach do tego jedynego baru w okolicy i do późnej nocy zapijają tu samotność i nudę. Tak powtarza się codzień, aż skończy się komuś kontrakt i można będzie z książką czekową wrócić do Europy.

Niektórym whisky szumi już w głowie i plącze się język, ale wielu po wychyleniu kilku szklanek wódki namiętnie dyskutuje o aktualnych wydarzeniach politycznych, a głównie o żądaniach kolonialnych Niemiec. Wszyscy z zadowoleniem powtarzają fakt, że w Tanganice wszyscy poddani brytyjscy, bez względu na barwę skóry, a więc także Hindusi i Arabowie, ostro wypowiedzieli się przeciwko zwróceniu Niemcom kolonii w Afryce Wschodniej. Ten zjednoczony front wszystkich ras nie pozostał bez wpływu na nastroje w barze w Bremensdorp. Kelner - murzyn nabrał odwagi i wtrącił się do dyskusji, a biali goście, którzy w innym wypadku nie pozwoliliby, aby murzyn mówił z nimi jak równy z równymi, przysłuchiwali mu się teraz z wielkim zainteresowaniem.

Ten murzyn z połyskującym bronzem twarzy pochodzi z Zanzibaru i przed kilku miesiącami opuścił okręt niemiecki, na którym służył przez kilka lat. Okręt kursował między Hamburgiem i Tanganiką, a gdy ostatnim razem przybył do Zanzibaru, murzyn wysiadł i więcej nie wrócił. Kelner ten, który mówił zresztą dobrze po niemiecku, opowiadał nam, że już od dwóch lat okręt jego stale wyładowywał amunicję w Dar-es-Salam. Skrzynie szły jako motory. Wzdłuż całego wschodniego wybrzeża Afryki okręt dostarczał broń dla kolonistów niemieckich i Arabów.

Anglicy otworzyli usta. Słowa murzyna były dla nich niespodzianką. Zaczęli kląć na Chamberlaina za jego monachijski „pokój" i z wielkiego zdenerwowania kazali podać nową kolejkę whisky...

* * *

O świcie ruszyliśmy do królewskiego kra-

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

281)

Rysy niejednego spośród nich utrwalił Perl na kamieniu litograficznym, lub na miedzianej płycie. Sprawa obozu w Malatach i zgryzoty, jaką przyczyniał setkom ludzi, odeszła na plan dalszy, zbyt bowiem pochłonięty był Perl szeroką akcją pomocy, obejmującą setki tysięcy ludzi. Przed oczyma miał stale mapę ziem wschodnich, na której zielonymi plamami zaznaczono większe skupiska Żydów. Ciągnęły się one na olbrzymiej przestrzeni, od Bałtyku do Morza Czarnego, zaś ich nędza, datująca się nie od dziś i nie od wczoraj, była wynikiem wrogiej a jednocześnie prostackiej polityki państw, które miały na Żydów jeden tylko środek i jedno jedyne lekarstwo — wpędzenie w ghetto. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek zdawał sobie Perl sprawę z morza krzywdy, w której utopiono nieprzeliczone rzesze bezbronnych, od niepamiętnych czasów prześladowanych ludzi.

Perl żywił szczere uczucie sympatii dla Winfrieda i Bärbe. Oboje byli dlań uosobieniem życia i młodości, a poza tym cenił wśród nich serca wrażliwe na niedolę ludzką i prawość, która wyróżniała ich z szarego tłumu mieszczaństwa niemieckiego. Nigdy zresztą nie krył się ze swoją sympatią, teraz więc uczyni wszystko, by wydobyć młodego kapitana z opresji. Mimo to nie ulega wątpliwości, że Eliaszew ma słuszność: co nagle, to po diable. Musi o tym przekonać i Ellendta. Biedna, kochana Bärbe!

* * *

Gdy Perl punktualnie o piątej zameldował się telefonicznie u barona Ellendta, zawiadomił go rotmistrz von Wreech, że szef odłożył rozmowę na godzinę szóstą. Baron przyjechał tak rozbity i zmęczony, że po kąpieli śpi teraz i dopiero przed szóstą będzie w biurze.

— Powoli, powoli, a później dopiero oberek — oto nasza, jak już panu wiadomo, dewiza — dodał Wreech na zakończenie krótkiej rozmowy. — Miejmy jednak nadzieję, kochany poruczniku, że wszystko jakoś się ułoży i że nasze będzie na wierzchu.

Brzmiało to, jak pociecha, którą też Perl przyjął z prawdziwą wdzięcznością.

Konrad von Ellendt przyjął swych podwładnych, leżąc na sofie. Głosem, z którego przebijało znużenie, przeprosił oficerów. Oczy barona miały wyraz wręcz żałosny, średniowieczna jego twarz poszarzała i sfałdowała się w jakieś zmarszczki rezygnacji, ręce raz wraz podnosiły się ku skroniom.

— Nad Górą Kalwarią wisiała chmura, zbierało się wyraźnie na burzę, i czuję to jak nigdy w kościach — skarżył się przed gośćmi. — Niech pan jednak nie bierze do serca moich lamentów, drogi poruczniku, i opowie o wszystkim szczegółowo.

Podporucznik Perl wiedział już coś niecoś o sprawozdaniu posła niemieckiego w Bernie, który rozpisał się szeroko pod adresem Ober-Ostu o nadzwyczajnym takcie i sukcesach Perla na ziemi szwajcarskiej. Przyjął go był nad wyraz przyjaźnie, komunikując na wstępie, że Perl nie zetknie się z ani jednym Amerykaninem, nie mówiąc już o przedstawicielach innych państw koalicyjnych. Mimo tych zapewnień, już nazajutrz miał podporucznik Perl, skreślony z listy członków Królewskiej Akademii Brytyjskiej okazję odnaleźć w osobie szefa francuskiego biura prasowego dawnego profesora germanistyki, a zarazem starego znajomego z Berlina. Jegomość ten ułatwił Perlowi wstęp do wpływowego attaché ambasady amerykańskiej. Od tej chwili wszystko poszło jak z płatka, bo attaché okazał się ukochanym siostrzeńcem sekretarza stanu w Waszyngtonie, niejakiego mr. Lansinga, który gra jedne z pierwszych skrzypiec przy prezydencie Wilsonie. Niemieccy dyplomaci nie wzięli w rachubę rozgłosu, jakim cieszyło się w Stanach Zjednoczonych nazwisko malarza Perla. Nic dziwnego, że poselstwo niemieckie było po prostu zaskoczone, gdy po dwu tygodniach rozniosła się wiadomość, że dzięki Lansingowi udało się otrzymać pieniądze ze zbiórek wśród Żydów amerykań-

alu. Była niedziela i na drodze spotykaliśmy grupy murzynów, mężczyzn i kobiet, w długich białych kitlach z wysokimi kijami w ręku. Byli to członkowie „Armii Zbawienia“, którzy co niedzielę chodzą po kraalach, śpiewają pieśni religijne i wzywają pogańskich tubylców do przyjmowania wiary chrześcijańskiej. Gdy zatrzymujemy auto, oni również przystają i smętnym głosem odśpiewują dla nas pieśni, przygrywając na papierowych harmonijkach.

Kraal królewski znajduje się na wysokim płaskowzgórzu i składa się z kilkudziesięciu okrągłych, plecionych chatek, otoczonych kłującymi krzakami róż. Opodal plecionych chatek stoi biały murowany domek z czerwonym blaszanym dachem. Jest to pałac audiencji królewskich i siedziba rządu państwa Swazi. Obok domu stoją dwa auta, należące do króla.

Naprzeciw nam wychodzi dwóch nawpół nagich olbrzymów z białymi, pudrowanymi czuprynami i dzidami w ręku. Są to członkowie królewskiej gwardii przybocznej. Wręczamy im nasze wizytówki, ale w pierwszej chwili w ogóle nie chcą wdać się z nami w rozmowę, a z niezrozumiałych, surowych słów domyślamy się, że nie są zadowoleni z naszego przybycia. Gdy pokazujemy jednak oficjalny list, otrzymany z królewskiej kancelarii, miękną, i wchodzą by nas zaanonsować.

Po dłuższej chwili ukazuje nam się zgrabna, pięknie zbudowana młoda dziewczyna, której nagie ciało aż do przykrytych bioder owinięte jest sznurami różnobarwnych korali. Twarz jej posiada regularne rysy, a wąskie, ładnie wykrojone wargi mają mocną naturalną czerwień. Jest to kuzynka króla i jego prywatna sekretarka. To ona właśnie odpowiedziała nam na nasz list i była dokładnie obznajomiona z całą sprawą. Piękną angielszczyzną oznajmiła nam, że król oczekiwał nas wczoraj, a dziś w ogóle nie może nas przyjąć, gdyż — jak nam pewnie wiadomo — przed tygodniem umarła królowa - matka i dziś całe przedpołudnie król będzie przyjmował delegacje, przybyłe z całego kraju dla złożenia kondolencji.

Piękna sekretarka wskazała nam przy tym na pobliski szczyt górski gdzie została pochowana 115-letnia królowa - matka. Całe to wzgórze pokryte było białym kwieciem akacji i w około roztaczał się bogaty krajobraz z gajami bananów i ananasów.

Wyraziliśmy głęboki żal z powodu śmierci królowej - matki, ale nie chcieliśmy zrezygnować z audiencji. Za pośrednictwem sekretarki przesłaliśmy królowi liścik z wyrazami współczucia. To widocznie podziałało. Po kilku chwilach sekretarka wróciła z własnoręczną odpowiedzią Jego Królewskiej Mości, który wyznaczył nam przyjęcie punktualnie na godzinę 11 min. 45. Pod listem figurował szeroko rozparty podpis — Suguza II.

Europa południowo-wschodnia — kolonią Trzeciej Rzeszy

Dużo pisze się teraz o kolonialnych aspiracjach Trzeciej Rzeszy. Wymienia się już nawet kolonie belgijskie i portugalskie, które Anglia chce odstąpić Niemcom. Trzecia Rzesza zaś oświadcza uroczyście, że nie reflektuje na kolonie obce i domaga się tylko zwrotu tego, co jej zabrano. Jest to w gruncie rzeczy tylko humbug prestiżowy, bo gospodarczo kolonie niemieckie nie miały żadnego znaczenia, a i teraz znaczenia mieć nie mogą. Mają to tylko być punkty wypadowe imperializmu niemieckiego dla okrążenia Anglii i odcięcia od Francji od kolonii afrykańskich. Jest to zasłona dymna, która ma zamaskować przed oczyma świata kolonialny podbój bliskiego Wschodu przez Trzecią Rzeszę.

Niemcy zmieniają metodę

Ten podbój od dawna systematycznie został przygotowany. Nastąpiła tylko zmiana metody, bo dawniej wysuwano jako środek szantażu gospodarczą słabość Niemiec, a teraz Trzecia Rzesza rzuca na szalę swą siłę militarną. Dawniej Trzecia Rzesza kupowała na kredyt, by potem swym wierzycielom oświadczyć, że może spłacić swe długi tylko w towarach, bo Niemcy są ubogie i nie mają do swych dyspozycji żadnych dewiz. Instrumentem, którym się Niemcy posługiwały, była ostra kontrola państwowa nad handlem zagranicznym. W ten sposób Niemcy nie tylko nie płaciły swych długów, ale mogły wymuszać też rynki zbytu dla siebie. Teraz tę metodą udoskonalono i poparto tak sugestywnym dla małych i słabych krajów południowo-wschodniej Europy argumentem siły, znajdującym swój wyraz w hegemonii niemieckiej nad Europą. Taktykę tę ilustruje najlepiej poważne czasopismo angielskie „Economist“, przytaczając następujące fakty:

200,000 chłopów rumuńskich pracuje dla Niemiec

I. G. Farbenindustrie, niemiecki trust chemiczny za medykamenty jak aspirynę, piramidon, antypirynę i artykuły fotograficzne, miał do rumuńskich firm pretensje dochodzące do 600 milionów lei. Firmy rumuńskie z powodu trudności dewizowych nie mogły tych pretensji zapłacić gotówką. Pretensje te mogły być uregulowane tylko drogą dostawy rumuńskich produktów rolnych i przez inwestycje niemieckiego kapitału w produkcji rumuńskiej. W ten sposób Niemcy nie tylko mogły otrzymać zapłatę za swe towary dostarczone firmom rumuńskim, ale też i zaspokoić swój głód surowcowy.

Rumunia szukała zbytu dla swej fasoli i grochu. I. G. Farbenindustrie wpada więc na pomysł, by przenieść do Rumunii inną roślinę, która lepiej się nadaje dla zaspokojenia braków gospodarczych Niemiec. Tą rośliną miała być soja, specjalność chińska, z której wydobyć można oleje, cały szereg produktów chemicznych, oraz gumę twardą. Wysłano więc specjalną komisję do Chin, która miała zbadać uprawę tej rośliny, oraz możliwości przeniesienia jej na grunt rumuński. Komisja wróciła ze sprawozdaniem, wedle którego uprawa soji jest prosta i niezwykle rentowna. Można ją bowiem przez trzy lata z rzędu siać na tym samy gruncie. Na hektar ziemi wystarczy 30 — 50 kg. nasion, których wydajność wynosi przeciętnie 5000 kg. W roku 1936 założył niemiecki trust chemiczny w Rumunii towarzystwo dla uprawy soji pod firmą „Soja-Sar“. Firma ta zawarła z chłopami rumuńskimi umowy, rozdzieliła im nasiona i udzielała kredytów. W ten sposób dostała Trzecia Rzesza surowiec tak jej potrzebny bez dewiz, a w do-

---

skich na akcję pomocy dla żydostwa na ziemiach wschodnich. Nic również dziwnego, że poseł z miejsca zaproponował Perlowi, by ten na czas wojny poświęcił się służbie dyplomatycznej, w której — kto wie? — mógłby i po wojnie oddać Rzeszy wielkie usługi. Perl jednak podziękował za zaszczytną propozycję i odmówił. Zdawał sobie zresztą doskonale sprawę, że nigdy nie spełniłby swej misji, gdyby nie listy polecające generała Clausa i barona von Ellendta pod adresem Kanclerza Rzeszy i Ministra Spraw Zagranicznych. Poza tym nie chciał opuszczać Ober-Ostu i swoich Żydków litewskich, zżył się już bowiem z Wydziałem Piątym i swoją pracą.

Z kolei przeszedł Perl do sprawy obozu w Malatach, wykładając z ironicznym błyskiem poważnych zazwyczaj oczu, w jaki sposób należałoby spaść z nienacka na obóz i raz na zawsze położyć kres wszystkim skargom, plotkom, legendom, donosom i anonimom. Perl miał w aktach mnóstwo listów w języku niemieckim i żydowskim, listów nieraz zabawnych, w których wymieniane są nawet nazwiska niektórych oficerów, rządzących się niczem szare gęsi w osławionym już obozie. Dużo było również skarg i na pewnych niemieckich przesiębiorców cywilnych, którzy z upoważnienia Wydziału leśniego organizowali kolumny robocze, dopuszczając się najprzeróżniejszych nadużyć i okrucieństw.

— Ludzie z opaskami na rękawach wyciskają nas, słabych Żydków, jak cytryny, okładając ludzi kijami, jak za najgorszych egipskich czasów“ — zacytował Perl w oryginalnym żargonie żydowskim, chcąc osłabić nieco wrażenie swych rewelacyj.

Obecni parsknęli śmiechem, bo wszyscy rozumieli już nieco specyficzną gwarę żydowską; wiadomo powszechnie, że nie brzmi tak śmiesznie, jak obcy dialekt — szwajcarski, holenderski czy jakikolwiek inny. Przyszła wreszcie kolej i na sprawę kapitana Winfrieda, któremu przypadek i perfidia ludzka kazały chwilowo przybrać skórę szpiega Lekeitisa.

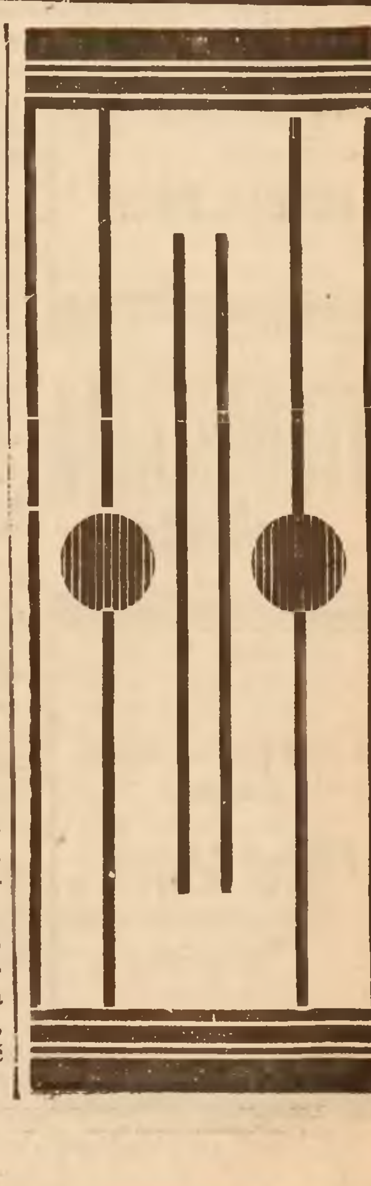
Porucznik von Gorse kierował sekcją personalną dla spraw oficerów i szeregowych, rotmistrz von Wreech — sprawami politycznymi, zaś Konrad von Ellendt — całością owego ministerstwa spraw wewnętrznych, zwanego Wydziałem Piątym. (Tak samo z czasem — namiętnie a zarazem rzeczowo — będzie, jako minister, kierował sprawami wewnętrznymi całej Rzeszy. Wszyscy jednak zdawali sobie sprawę, ile niebezpieczeństw pociąga za sobą inspekcja, podjęta na własne ryzyko w obozie, którego komendant podlegał wprawdzie Ober-Ostowi, bynajmniej jednak nie Wydziałowi Piątemu.

— Może odmówić panu wstępu na teren obozu — ostrzegał von Gorse. — Ja przynajmniej zrobiłbym to z całą pewnością. Jeśli jednak zechce pan załatwić sprawę drogą służbową przez Naczelnego Kwatermistrza, wtedy w ogóle wszystko na nic, bo zdążą ukryć całą brudną beliznę.

— Mogą też ukryć gdzie naszego przyjaciela, by później śmiać się w kułak z pańskich wysiłków — dodał Wreech.

Perl wyłożył swój plan bardziej szczegółowo: chciał wybrać się do Malat możliwie wcześnie i, pomijając komendanta obozu, który o tej porze będzie jeszcze z pewnością spał, machnąć ręką na tak zwaną drogę służbową i nawiązać kontakt z pewnym podoficerem, uchodzącym za człowieka uczciwego i pełnego dobrej woli. Tu właśnie tkwiła przyczyna, dla której należało całą wyprawę przesunąć na pojutrze. Wcześniej nie da się ustalić nazwiska owego zaufanego sierżanta. Poza tym należy wyruszyć przed piątą rano, inaczej bowiem nie zdąży się przed ósmą do obozu. Droga na Malaty — siedemdziesiąt kilometrów — podła była na podziw, zanosiło się więc co najmniej na dwie godziny jazdy autem. A wszelkie upoważnienia, pełnomocnictwa i dokumenty można będzie załatwić dopiero jutro.

(C. d. n.)



datku pokryła swe pretensje do Rumunii. W księgach towarzystwa figuruje przeszło 200.000 chłopów. rumuńskich, z którymi zawarto tego rodzaju umowy, a którzy gospodarczo są teraz zupełnie zależni od Trzeciej Rzeszy.

Rumunia apeluje do Anglii

Rząd rumuński widział niebezpieczeństwo i szukał pomocy u mocarstw zachodnich. Były premier rumuński Tatarescu wyjechał jako przedstawiciel rządu rumuńskiego do Londynu, gdzie mu obiecano duży kredyt. Nastroje Rumunii nie były bardzo przyjazne dla Niemiec, bo Rumunia obawiała się, że po utracie niezależności gospodarczej musi nastąpić utrata niezależności politycznej. Pomocy Rumunia nie otrzymała, teraz po Monachium pozycja Trzeciej Rzeszy w Rumunii bardzo się wzmocniła. Monachium było więc ukoronowaniem dzieła podboju gospodarczego systematycznie przez Trzecią Rzeszę przygotowanego.

I Turcja w orbicie wpływów niemieckich

Z początkiem września miała Anglia udzielić Turcji kredytu w wysokości 30 milionów funtów szterlingów. Później jednak dowiedzieliśmy się z prasy angielskiej, że kredyt ten nie doszedł do skutku. Anglia chciała wzmocnić swój wpływ nad Bosforem i temu celowi właśnie miały służyć kredyty. Co się jednak Anglii nie udało, udało się w miesiąc później Trzeciej Rzeszy, która zaczyna zbierać żniwo monachijskie. Oto Trzecia Rzesza udziela Turcji kredytu w wysokości 150 milionów marek, a wzamian za to otrzymnje gospodarczą hegemonię w Turcji.

Schacht zachęca Turcję do uprawy bawełny

Trzeba przyznać. że Trzecia Rzesza przygotowała to gospodarcze wcielenie Turcji systematycznie. Już w roku 1936 bawił Schacht w Turcji, by przygotować tę niemiecką inwazję gospodarczą. Nie mógł jednak dużo Turcji ofiarować z powodu braku dewiz i podporządkowania przemysłu niemieckiego celom militarnym. Kraje południowo-wschodnie szukały nietyle kredytu, ile rynku zbytu dla nadmiaru swych produktów rolnych. Chodziło po prostu o to, by zażegnać szalejący w tych krajach kryzys agrarny. Schacht zaproponował krajom bałkańskim i Turcji, by nastawiły swą gospodarkę rolną na potrzeby Trzeciej Rzeszy. Turcji zaproponował uprawy bawełny, którą Trzecie Rzesza nabywać będzie wzamian za towary niemieckie. Inicjatywa niemiecka przyniosła już owoce. W roku 1930 dostarczyła Turcja Niemcom 2.400 ton bawełny, a w roku 1936 już 16.000 ton. W roku 1930 Produkowała Turcja tylko 38.000 ton bawełny, w roku 1936 51.000 ton, a w roku 1937 65.000 ton. Schacht więc stosunkowo wiele osiągnął, ale dla niemieckiego imperializmu to było jeszcze za mało.

Funk kończy dzieło Schachta

Dzieło zaczęte przez Schachta doprowadził do końca obecny minister gospodarki Trzeciej Rzeszy Funkt, który może na swoje konto zapisać uzależnienie gospodarcze Turcji od Trzeciej Rzeszy. Niemcy dostarczają Turcji towarów, które są potrzebne dla dzieła uprzemysłowienia kraju, rozpoczętego tak energicznie przez Atatürka. Turcja na przyszłość dostarczać będzie Trzeciej Rzeszy nie tylko produktów agrarnych, ale i surowców przemysłowych, będzie nie tylko rynkiem zbytu dla Niemiec, ale też wzmocnieniem jego potencjału militarnego. Niemcy za kredyt swój otrzymały eksploatację węgla, nafty, rudy żelaznej i miedzi. Przy pomocy niemieckiej ma powstać w Turcji przemysł. przy pomocy niemieckiej ma się rozbudować porty nad Morzem Czarnym, ma stolica turecka Ankara otrzymać dwie nowe dzielnice, a flota handlowa turecka 28 okrętów.

Umowa kredytowa z Turcją jest na pozór tylko gospodarcza, ale kryje się poza nią inny zupełnie jej charakter. Kredyt niemiecki służyć ma nie tylko rozbudowie przemysłu, ale też udoskonaleniu zbrojeń tureckich. Przed wojną Niemcy marzyły o linii Berlin — Bagdad, teraz to marzenie niemieckie nie tylko odżyło, ale ma wszystkie szanse realizacji, a cel swój osiągnęła Trzecia Rzesza — bez wojny. Oto jak wygląda żniwo monachijskie.

M. K.

PRAWO I ŻYCIE

Weryfikacja polskich paszportów konsularnych

W Dzienniku Ustaw RP. Nr. 80 z 15 bm. znajduje się pod poz. 543 rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 bm. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych „o przeprowadzeniu zagranicą jednorazowej kontroli paszportów zagranicznych polskich". Rozporządzenie to wywołało zrozumiałe zaniepokojenie wśród posiadaczy takich paszportów, a więc obywateli polskich mieszkających poza granicami Państwa Polskiego.

Od 1 kwietnia br. obowiązuje jak wiadomo ustawa „o pozbawieniu obywatelstwa" z 31 III. 1938 (nr. 22-191 Dz. U.R.P.), na podstawie której obywatel polski może być pozbawiony obywatelstwa polskiego w pewnych ustawą tą przewidzianych wypadkach, w szczególności także w razie, jeśli przebywając nieprzerwanie zagranicą conajmniej przez lat 5 po powstaniu Polski, utracił łączność z państwowością polską lub jeśli nie powrócił do Polski w oznaczonym terminie na wezwanie urzędu zagranicznego R. P. Orzeczenie o odebraniu obywatelstwa w myśl tej ustawy wydaje Minister Spraw Wewnętrznych, na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych, bez uzasadnienia, z natychmiastową wykonalnością; podlega ono jednak zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Obecne rozporządzenie weryfikacyjne jest niejako częściowym pośrednim wykonaniem tej ustawy, choć w tekście swym na nią bezpośrednio się nie powołuje. Nakłada ono na każdego posiadacza zagranicznego paszportu polskiego wydanego przez konsulaty polskie obowiązek jednorazowego przedstawienia do kontroli właściwemu terytorialnie konsulowi paszportu takiego, wydanego przed ogłoszeniem omawianego rozporządzenia. Kontrola ta ma na celu sprawdzenie ważności paszportu i stwierdzenie tej ważności odpowiednią adnotacją na paszporcie, lub też odmówienie takiej weryfikacji. Konsulat bowiem odmówi lub też wstrzyma umieszczenie na paszporcie przytoczonej adnotacji, jeśli zachodzi podejrzenie co do autentyczności lub ważności tego przedłożonego paszportu, a więc np. w razie sfałszowania, obcego nazwiska, minięcia terminu i td. — lub też jeśli zachodzą okoliczności uzasadniające pozbawienie obywatelstwa lub stwierdzenie utraty obywatelstwa posiadacza paszportu. Jeśli więc dany posiadacz paszportu mieszka zagranicą bez przerwy przez 5 lat i utraci łączność z państwowością polską, wówczas choćby jeszcze Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych nie wydał orzeczenia o pozbawieniu posiadacza paszportu obywatelstwa polskiego, może się narazić na to, że konsul odmówi lub wstrzyma umieszczenie powyższej adnotacji weryfikacyjnej na paszporcie.

Konsekwencją nieumieszczenia na paszporcie adnotacji weryfikacyjnej przez konsula polskiego jest pozbawienie posiadacza paszportu konsularnego prawa do przekroczenia granicy Państwa Polskiego na podstawie takiego paszportu konsularnego. Ponieważ zaś rozporządzenie to weszło w życie w 14 dni po ogłoszeniu tj. 29 bm. konsekwencja ta stała się już aktualna. Niewiadomo czy i jakie instrukcje otrzymały konsulaty polskie oraz organy kontroli paszportowej na granicach Państwa Polskiego i jak rozporządzenie to będzie w praktyce stosowane. Z tekstu jego można jednak wnioskować. że choć nie podaje ono czasokresu w którym posiadacz paszportu kons. ma go przedłożyć właściwemu konsulatowi do kontroli — obowiązek ten już wszedł w życie, o ile posiadacz takiego paszportu chce obecnie przyjechać do Polski. Wobec tego każdy obywatel polski mieszkający zagranicą musi wykazać się adnotacją weryfikacyjną na swym paszporcie konsularnym, gdy obecnie chce przybyć do Polski. Jeśli natomiast posiadacz takiego paszportu konsularnego w czasie ważności tego paszportu nie ma zamiaru przyjechania do Polski, nie naraża się na żadne konsekwencje ujemne przez nieprzedłożenie paszportu do weryfikacji, jednak spotka się z konsekwencjami omawianego rozporządzenia po wygaśnięciu ważności paszportu, przy ubieganiu się o nowy lub też o przedłużenie ważności dawnego — oczywiście o ile zajdą warunki odmowy czy też wstrzymania adnotacji weryfikacyjnej.

Nie dotyczy natomiast rozporządzenie to tych posiadaczy paszportów konsularnych, którzy obecnie bawią w Polsce, skoro weryfikacje przeprowadzają polskie konsulaty zagraniczne. Słusznie też ukazało się takie wyjaśnienie w dziennikach onegdaj, zgodne z brzmieniem rozporządzenia; tacy posiadacze mogą przejechać granicę Polski w kierunku innego Państwa bez takiej adnotacji. Z rozporządzenia tego wynika również, że posiadacz paszportu konsularnego nie weryfikowanego może w okresie jego ważności przekraczać granicę innych państw na podstawie zwyczajnych wiz, np. z Węgier do Rumunii.

Odmówienie weryfikacji paszportu nie jest coprawda jeszcze odebraniem obywatelstwa polskiego, ale w efekcie jest wydarzeniem tak ważnym dla obywateli polskich mieszkających zagranicą, że ich zaniepokojenie jest zupełnie zrozumiałe.

Adw. Dr HENRYK APTE

Komunikat oficjalny

Warszawa 29. 10. PAT. W dniu 30 października wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dn. 6 października w sprawie przeprowadzenia za granicą jednorazowej kontroli paszportów zagranicznych polskich.

Rozporządzenie to przewiduje, że paszporty zagraniczne polskie (t. zn. paszporty konsularne) wydane przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia przez urzędy zagraniczne R. P. tj. przez konsulaty, poselstwa, ambasady R. P. oraz przez delegata rządu R. P. w w. m. Gdańsku winny być przedstawione we właściwym urzędzie zagranicznym R. P. do jednorazowej kontroli. Przeprowadzenie tej kontroli urząd stwierdza przez odpowiednią adnotację w paszporcie. Urząd nie da takiej adnotacji, jeśli zachodzi podejrzenie co do autentyczności, lub ważności paszportu, lub jeśli zachodzą okoliczności, uzasadniające pozbawienie obywatelstwa, lub stwierdzenie utraty obywatelstwa polskiego posiadacza danego paszportu.

Rozporządzenie nie przewiduje terminu, w którym winno nastąpić przedstawienie paszportu do kontroli, posiadacze ich zatem mogą to uczynić w każdym czasie. W każdym jednak razie muszą to uczynić przed wyjazdem, czy powrotem do Polski, gdyż paszporty konsularne nie zaopatrzone w adnotację nie upoważniają do przekroczenia granicy Państwa Polskiego.

Jak z rozporządzenia wynika, nie dotyczy ono paszportów, wydanych w kraju przez władze krajowe, oraz paszportów konsularnych, wydanych przez urzędy zagraniczne R. P. po dniu 30 października 1938 r. Posiadacze takich paszportów mogą przekraczać granice Państwa Polskiego bez żadnych adnotacji w paszporcie

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Idziemy po drodze najlepszego rozwoju

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. p. dra H. Grubera, wygłoszone przez radio w dniu 29. 10. 1938 r. o godz. 19.15 z okazji „Dnia Oszczędności“.

Każdego roku obchodzimy w Polsce „Dzień Oszczędności“, podobnie jak to czynią wszystkie cywilizowane narody. Pomimo, że oszczędność nie ma na pozór tej siły atrakcyjnej, jaką mają inne tak liczne obchody — pełne barwy, wesela i sentymentu, dzień ten zdobywa coraz większe zrozumienie i popularność. Prawda, że przypominamy tu nakazy nie zawsze pociągającej rzeczywistości, gdyż zawiera ona jakgdyby czynnik abstynencji i odmowy, — gdyż za naczelną cnotę uważa oddalenie przyjemności teraźniejszej na rzecz potrzeby przyszłej, a tak często niezawodnej. Są to jednak pozory, gdy bowiem potrzeba nadchodzi, wówczas hasło oszczędności, nabierając barwy, będzie zrozumiałe i zbawienne, gdyśmy o nim wcześniej pomyśleli.

W tym znaczeniu Dzień Oszczędności stawia wszystkich obywateli przed obowiązkiem obrachunku z całorocznej pracy nad pomnażaniem tych sił gospodarczych, z drugiej zaś strony, przypominając, że mamy przed sobą dzień jutrzejszy, pozwala narodowi przygotowywać się zawczasu na niepewności losu — i niepewności te łagodzić i uchylać.

Gdy zestawiamy za ostatnie lata bilans wysiłków dokonanych przez Polskę, widzimy, jak konsekwentnie Naród i Państwo idzie naprzód. Z każdym rokiem zespalają się te wysiłki coraz mocniej, coraz bardziej podnosi się zaradność, coraz silniej tężeje siła gospodarcza. Widzimy na przykładach, że tym silniejszym staje się Państwo i samodzielniejszym w swych poczynaniach, im więcej ma myślących i pracujących obywateli — i dlatego podnosimy wiarę i ufność w powodzenie podjętych prac— wzmacniamy naszą zdolność do dalszych osiągnięć i idziemy po drodze najlepszego rozwoju.

Ten stan rzeczy trzeba mieć na uwadze, gdy się przygotowuje dalsze roboty w dziedzinie budowy polskiego majątku narodowego i podnoszenia polskiej gospodarki. Patrzmy na rzeczywistość nie tylko siłą naszego optymizmu, lecz pozwólmy, aby „mędrca szkiełko i oko“ przeciwstawiło ją długowiecznej niemocy, która tak często paraliżowała najpiękniejsze i najpotrzebniejsze plany. I cóż z tego porównania wypadnie? Pokaże się, że gospodarka polska, która dawniej złym świeciła przykładem, która stawała się przysłowiową, dziś po latach doświadczeń, może niejednym posłużyć za wzór. Pracując nad nową i zasobną Polską, odzyskujemy w naszych poczynaniach siłę i prężność. Idziemy samodzielnie, założenia programowe polskiej gospodarki nie pochodzą już od impulsów zagranicznych, nie działają w orbitach zewnętrznych lecz kierują się jedynie i niezmiennie zasadą obrony interesów polskich i budową kapitałów wyłącznie polskich. Rozumiejąc konieczność współżycia z innymi narodami, tworzymy pole dla polskiego rynku przemysłowego, handlowego i górującego nad tym wszystkim — polskiego rynku pracy — by na zasadzie równi z równymi kontynuować współpracę z rynkami zagranicznymi.

Zdając sobie sprawę z konieczności wpajania w umysły obywateli poczucia „dnia jutrzejszego“, — wszystkie cywilizowane narody przyjęły jako naczelne hasło, iż należy dążyć do spokoju i wzajemnego zaufania i że na tym gruncie budować należy rynek pracy i kapitałów. Nie tylko u nas, lecz wszędzie utrwala się przekonanie, że nie eksperymenty i nie cuda, lecz prosta, niewątpliwa i odwieczna prawda — zaradność i przezorność — zdolną jest do zabezpieczenia przyszłości Państwa i Narodu. Gdy mówimy o oszczędności, to oczywiście rozumiemy, że to nie to samo, co nadmierna wstrzemięźliwość i odmawianie sobie niezbędnych potrzeb. Przeciwnie, oszczędność to rozumne wydatkowanie, to mądrość życiowa, oceniająca zdarzenia nie z punktu widzenia chwili bieżącej, lecz pomna, że każdy dzień, każda godzina może nas postawić w sytuacji trudnej, że po dniach radości mogą nastąpić dni potrzeby. Każda inna metoda, zaniedbująca tej prostej prawdy, musi zawieść. Ten zwycięży — kto sam sobie będzie radzić. Każdy o własnych siłach budować musi swoje gospodarstwo. Tak się ma rzecz z jednostkami, tak również ma się rzecz z narodami. Na to, ażeby się uniezależnić, muszą same myśleć o sobie, same stworzyć swoją siłę gospodarczą i kapitał.

Z tych założeń wychodząc, instytucje oszczędnościowe są propagatorkami wiary w Jutro, krzewicielkami zaufania. Mają one pełną świadomość swej odpowiedzialności. Nawołując do przezorności, same kierują się tą zasadą i rozumieją dobrze, że poza czynnikiem bezpośredniej natury — oszczędnością — istnieje czynnik inny równie ważny: wzajemne zaufanie. Oba one są z sobą ściśle związae. jeden bez drugieggo byłby bez znaczenia.

Drobne, w masowy ruch ujęte, kapitały, wprzęgnięte w ramy produktywnej pracy, oto gwarancja dobrze zagospodarowanej Polski. Samo oszczędzanie, bez nadania nagromadzonym kapitałom odpowiedniego kierunku, byłoby bezcelowe i bezpłodne. Instytucje oszczędnościowe, gromadząc wielkie kapitały, dają im ujście w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Państwa. Zasilając zaś rynek pracy, pozwalają, aby program walki z bezrobociem nie był już zagadnieniem doraźnego zatrudniania szerokich rzesz pracowników, lecz pozwolił na wytworzenie warunków, w których ludność mogłaby na stałe pracę uzyskiwać, mogła zarabiać, spożywać i oszczędzać.

Wiele przeszliśmy w ubiegłych latach, wiele nauczyliśmy się i wiele się jeszcze nauczymy. Ale ten nie błądzi, kto się uczy. Jeszcze przed kilku laty liczyliśmy wiele na tę kurę, znoszącą rzekomo złote jajka, którą nazywaliśmy kapitałem zagranicznym, lecz wiemy już dziś, że ta kura uciekała tyle razy, ile razy Państwo znalazło się w trudnościach a uciekała nieraz z głośnym gdakaniem. Trzeba było więc zabrać się do własnej hodowli, stworzyć własny rynek finansowy na gruncie obowiązujących przepisów dewizowych. Polskie instytucje finansowe i wiele przedsiębiorstw spłaciło swoje zobowiązania zagraniczne i dziś opierają się one niemal wyłącznie na kapitałach krajowych. Instytucja emisyjna powiększyła znacznie swe zasoby kruszczowe, a zrównoważony budżet Państwa utrwala gospodarkę na solidnych podstawach.

Ten stan rzeczy uprawnia nas całkowicie do tego, abyśmy byli optymistami, abyśmy czuli wyraźnie wartość sił polskich, abyśmy ufali celowości organizacyj polskich, polskim instytucjom finansowym i byli pewni, że nie pesymizm, nie zgorzkniała analiza, ale poczucie siły własnej, to podstawowy warunek zaufania i wiary w Jutro.

Okoliczności, w których obchodzimy tegoroczny Dzień Oszczędności, są niezwykłe. Wróciły do Polski prastare jej ziemie, obfitujące w bogactwa naturalne i przemysłowe. Powrócił do swego kraju, lud pracowity, pilny i ofiarny; po latach niezłomnego hartu polskiej ludności na Śląsku złączyły się ziemie polskie w jedną nierozerwalną wieczystą całość.

Polska dała światu dowód solidarnego i konsekwentnego działania; nie poszło na marne doświadczenie ostatnich dwudziestu lat. Liczymy i liczyć będziemy nadal na siebie samych, przyszłość naszą budować będziemy tylko własną pracą i wysiłkiem. Wiemy, że bogactwa naszej ziemi, choćby najobfitsze i najcenniejsze, nie rozwiną się same z siebie i dlatego będziemy je ożywiać pracą i organizacją, będziemy je podonosić wartościami etycznymi i gospodarczymi obywateli. Nie chcemy wymyślać nic nowego, przyjmujemy starą niezłomną prawdę, że energia, wytrzymałość i zaradność to są prawdy najprostsze ale najgłębsze. W pracy naszej przyświecają nam słowa Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza: „Bez myśli o przyszłości nie może rozwijać się żadne życie, żaden naród, ani żadne Państwo“.

Polska myśli o przyszłości.

Pierwsze transporty węgla z Zaolzia w Warszawie

W dniu 28 października przybył do Warszawy pierwszy transport węgla zaolzańskiego. Transport liczył kilka wagonów i pochodził z kopalni „Eleonora“ i „Bettina“. Zaznaczyć przy tym należy, że już uprzednio przybywały do Warszawy wagony z węglem z Zaolzia, niemniej jednak nie były one przeznaczone dla sprzedaży prywatnej na rynku, a zużyte zostały przez koleje dla potrzeb własnych. Dalsze transporty węgla zaolzańskiego są już w drodze.

Węgiel przysłany do Warszawy z kopalni zaolzańskich nie należy do gatunku opałowego. Jest to węgiel gazujący, który służy dla celów przemysłowych, głównie dla ciężkiego przemysłu, hut szklanych itp. i jakościowo stoi o wiele wyżej od analogicznych gatunków węgla górnośląskiego.

Ujemną stroną tych dostaw jest wyższe o 5—6, 30 zł. na tonie stawka za przewóz w porównaniu z kosztem frachtu za węgiel górnośląski. Chodzi tu bowiem o przewóz z odległości 60—80 km. od Zebrzydowic. Różnicę ponosić zamierza, przynajmniej początkowo dla wprowadzenia swego produktu — przemysł zaolzański.

Jak się będzie kształtował zbyt węgla zaolzańskiego, zarówno gazującego jak i opałowego, który jeszcze nie nadszedł — pokaże dopiero przyszłość.

Nowa organizacja przemysłu drożdżowego

Opracowywane są obecnie nowe podstawy organizacyjne, na których oprze się w przyszłości przemysł drożdżowniczy w Polsce. Jak donosi agencja Kabel, zgodnie z zamiarami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nowe te zasady organizacyjne będą gotowe w terminie do 15 listopada br.

Port gdyński w okresie kryzysu czechosłowackiego

Działalność portu gdyńskiego w okresie najbardziej naprężonej sytuacji politycznej nie uległa prawie zmianom, jeśli chodzi o komunikację morską, zwłaszcza na odcinku żeglugi regularnej obsługiwanej statkami pod polską banderą. Zanotowano pewne przerwy w obsłudze linij okrętowych armatorów zagranicznych. Odwołano również kilka rejsów, jeden zaś z armatorów zarządził wycofanie z Bałtyku jego statków. Spowodowane to było obawą blokady Bałtyku przez jedno z państw kontrolujących żeglugowe wyjścia z tego morza. Groźbę wybuchu wojny wykorzystały zagraniczne towarzystwa asekuracyjne, podnosząc stawki w dniach kryzysu o przeszło 2 proc.

W okresie zamknięcia granicy polsko-czeskiej przybyło do Gdyni, poza oczekiwanymi, wiele transportów zadysponowanych z morza do Gdyni, które miały być normalnie wyładowane w innych portach, zwłaszcza niemieckich.

O zwolnienie chałupnictwa od podatku obrotowego

W tych dniach odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie podkomisji pracy chałupniczej, poświęcone sprawom kredytów dla nakładni i spółdzielni chałupniczych, ustalenia definicji chałupnictwa oraz zwolnienia pracy chałupniczej od podatku obrotowego.

Ameryka grozi zerwaniem rokowań o traktat handlowy angielsko - amerykański

Associated Press donosi z Londynu, że w związku z trudnościami, jakie ujawniły się w rokowaniach o traktat handlowy anglo - amerykański, rząd amerykański przesłał rządowi brytyjskiemu notę z żądaniem poważniejszych ustępstw przy imporcie szeregu amerykańskich produktów standartowych. W przeciwnym bowiem razie układ handlowy nie zostanie zawarty.

Według informacji prasy angielskiej nie osiągnięto dotychczas porozumienia w sprawie przywozu samochodów, szynek, szmalcu i tłuszczów.

Rząd brytyjski udzielić miał swej delegacji nowych instrukcyj, celem podjęcia prób usunięcia piętrzących się trudności.

Wydatki na zbrojenia

„Foreign Policy Association“ oblicza, iż w r. 1932 wydały wielkie mocarstwa 3.800 milionów dolarów na zbrojenia, w 1934 r. suma ta wzrosła do 5 miliardów dolarów, w 1935 r. do 8,8 miliardów, w 1936 do 13 miliardów, w 1937 do 13,5 miliarda, a w 1938 r. do 17 miliardów dolarów. Sumy powyższe obejmują wydatki zbrojeniowe Anglii, Francji, Niemiec, Italii, Japonii i Z. S. R. R.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 7 g 40 m
30	Zachód słońca 4 g m 06
NIEDZIELA	5 Cheszwan 5699

Do obywateli żydowskich w okręgu wyborczym nr. 81!

Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa zach. Małopolski i Śląska w Krakowie przydziela poszczególnym obywatelom - wyborcom żydowskim w okręgu nr 81 odpowiednie i odpowiedzialne funkcje, tak w okresie przedwyborczym, jak i na sam dzień wyborów.

Reprezentacja wzywa obywatelstwo żydowskie do spełnienia swego obowiązku społecznego przez ochotne przyjmowanie i wypełnianie nałożonych nań obowiązków.

* * *

Centralne Biuro Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa zach. Małopolski i Śląska w Krakowie mieści się w lokalu przy ul. Wielopole 9 parter, telefony nr 108-84 i 160-96.

Biuro czynne jest przez cały dzień bez przerwy i udziela wszelkich informacyj związanych z akcją wyborczą Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa na okręg wyborczy nr 81 w Krakowie, gdzie kandyduje adw. Dr I. Schwarzbart.

Wyłożenie spisu wyborców

Dnia 5 listopada br. tj. w przede dniu głosowania do Sejmu będą wyłożone do publicznego przeglądu ostatecznie ustalone spisy wyborców w urzędowych lokalach Obwodowych Komisyj Wyborczych w czasie od godziny 16 do 21.

Żadne reklamacje nie będą przyjmowane. Wyborcy w godzinach powyższych mogą zbadać we właściwych obwodach, czy znajdują się na spisach.

W „Dniu Oszczędności"

W dniu jutrzejszym, tj. dniu 31 października br., wszystkie kraje kulturalne, a wraz z nimi i Polska, obchodzą uroczyście tradycyjny już „Międzynarodowy Dzień Oszczędności", który jest poświęcony szerzeniu i utrwaleniu idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Z uwagi na nadzwyczaj doniosłe znaczenie gospodarcze i wychowawcze oszczędności dla jednostki, rodziny, narodu i Państwa, powstał w Krakowie miejscowy Komitet „Dnia Oszczędności" pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa dr Kaplickiego, w skład którego weszli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa, wojska, instytucyj finansowych, kulturalnych i społecznych, prasy, Polskiego Radia itp.

Miejscowy komitet opracował program „Dnia Oszczędności", który obejmuje zorganizowane na terenie województwa krakowskiego okolicznościowe odczyty i pogadanki w dniu jutrzejszym, oraz w ciągu dni najbliższych pośród zrzeszeń pracowników państwowych, samorządowych, w formacjach i świetlicach wojskoych oraz w środowiskach robotniczych, a dla szerszej publiczności w kinach.

W dniu 31 bm. rozdawane będą ulotki i broszurki propagandowe — i rozlepione zostaną na ulicach miasta oraz we wszystkich instytucjach oszczędnościowych, finansowych i miejscach publicznych oraz na dworcach kolejowych barwne afisze propagandowe iodezwy Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.

Ponadto instytucje finansowe przyozdobią swe gmachy i lokale flagami narodowymi.

Jak należy głosować na jedynego kandydata żydowskiego

Dra Ignacego Schwarzbarta w okręgu nr. 81 w Krakowie!

Zwracamy uwagę wszystkich wyborców żydowskich okręgu nr 81 na ważność SPOSOBU dokonania aktu wyborczego. Dla orientacji wyborców podajemy poniżej wyciąg z odnośnych przepisów Ordynacji Wyborczej:

Art. 68. ust. 3. Karty do głosowania niewypełnione przez wyborcę, są ważne, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na pierwszym i drugim miejscu.

Art. 68. ust. 4. Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na tego tylko kandydata.

Głosowanie odbywa się w sposób następujący:

Wyborca zgłasza się do Komisji Wyborczej, do której przydzielono ulicę jego zamieszkania. Otrzymuje od przewodniczącego Komisji urzędową kartkę wyborczą oraz urzędową kopertę i udaje się do zasłoniętego miejsca gwarantującego t a j n o ś ć wyborów.

Kartka wyborcza, którą wręcza przewodniczący wygląda następująco:

OKRĘG WYBORCZY Nr. 81 KRAKÓW.	
1. Ks. Mgr Henryk Weryński	☐
2. Adam Skotnicki	☐
3. Tadeusz Dalewski	☐
4. Dr Izak alias Ignatz Schwarzbart	☐

Jeśli wyborca odda przewodniczącemu tę kartkę wyborczą bez żadnego znaku, głosuje automatycznie na pierwszych dwóch kandydatów, a więc n i e głosuje na żydowskiego kandydata.

* * *

Wyborca, który chce głosować na jedynego kandydata żydowskiego Dra Schwarzbarta umieści w kratce obok jego nazwiska kreskę (ołówkiem lub piórem) i wręczy kartkę wyborczą w urzędowej kopercie przewodniczącemu Komisji.

Wobec tego kartka, którą ma oddać wyborca żydowski, ma wyglądać następująco:

OKRĘG WYBORCZY Nr. 81 KRAKÓW	
1 Ks. Mgr Henryk Weryński	☐
2. Adam Skotnicki	☐
3. Tadeusz Dalewski	☐
4. Dr Izak alias Ignatz Schwarzbart	▬

Tylko w ten sposób możesz głosować, jeśli chcesz oddać swój głos na kandydata żydowskiego Dra Schwarzbarta.

Pamiętaj! Musisz umieścić kreskę tylko w kratce przy nazwisku Dra Schwarzbarta, wszelkim innym sposobem głosowania oddasz swój głos na nieżydowskiego kandydata!

W trosce o wychowanie naszej młodzieży

Cykl odczytów o problemach wychowawczych

Związek Zawod. Naucz. Żyd. Tow. Szk. Lud. i Średn. w Krakowie, łącznie z Komitetem Rodzicielskim tych szkół, przystępuje do zorganizowania cyklu wykładów, poświęconych problemom wychowawczym, w chwili obecnej szczególnie aktualnym dla szerokich sfer żydowskich. Przełomowy ten moment w naszym żydowskim życiu, napawający nas wszystkich głęboką troską o przyszłe pokolenie, każe bowiem rodzicom i wychowawcom poszukiwać ciągle drogowskazów, tak pedagogicznych jak i dydaktycznych.

Tym problemom właśnie poświęcony jest wspomniany cykl odczytów, które odbywać się będą we środy, w gmachu Gimnazjum, przy ul. Brzozowej 5.

Cykl ten rozpoczęty zostanie odczytem p. Dra Pfeffera n. t. „Tradycja podstawowym czynnikiem wychowania narodowego", w środę 2 XI. o godz. 7.15 wiecz.

Naszemu drogiemu współpracownikowi p. JAKUBOWI SUMPFOWI głęboko wzruszeni śmiercią Jego

bł. p. OJCA

składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia

Personel firmy
S. REISFELD Kraków,

Wstrząsający bilans ofiar i strat olbrzymiego pożaru w Marsylii

Paryż, 2. 10. PAT. Bilans klęski pożaru marsylskiego okazuje się znacznie większy niż przypuszczano. Do soboty popołudniu

zarejestrowano już 64 ofiary.

Lista ta z każdą godziną się powiększa. Dopiero bowiem w godzinach popołudniowych strażnicy i wojsko mogły wkroczyć na teren zniszczonych budynków, do których uniemożliwiały dotychczas dostęp ogień i dym.

Straty pieniężne obliczają na setki milionów franków.

Większe może od strat materialnych są jednak straty moralne. Pożar marsylski ujawnił opinii publicznej całkowite niedołęstwo władz miejskich, którym powierzona była ochrona miast i organizacja walki z pożarami. Dzienniki w korespondencjach z Marsylii domagają się sankcyj przeciw socjalistycznym władzom miejskim oraz władzom administracyjnym wskazując jednomyślnie na skandaliczny brak wszelkich środków do walki z pożarami.

Okazuje się, że z chwalą wybuchu pożaru w wielkich magazynach „Nouvelles Galeries“ natychmiast zawiadomiono straż miejską, która przybyła na miejsce niezupełnie przygotowana. Strażacy wobec pożaru, który z coraz większą siłą zaczął ogarniać poszczególne piętra olbrzymiego bloku połączonych ze sobą zabudowań „Nouvelles Galeries“ postawiła jedną tylko drabinę, sięgającą do 2-go piętra i

polewała wąskim strumieniem wody szalejący ogień.

W tym momencie w tłumie, który uświadomił sobie niebezpieczeństwo, wynikające z rozpiętości klęski pożaru i znikomych środków, jakie mu przeciwstawiono,

zaczęła powstawać panika.

Tłum zgromadzony i obserwujący pożar począł wycofywać się i tratować. Ogień z palących się magazynów zaczął przenosić się na wielkie 4 i 5-piętrowe hotele, znajdujące się w pobliżu. Strażacy i tu okazali się bezradni, gdyż drabiny i sikawki sięgały tylko 2-go piętra. — Panika wówczas ogarnęła tłum i pojawiły się okrzyki „W ten sposób cała Marsylia się spali“. Tymczasem płonęła już cała dzielnica.

W chwili najbardziej tragicznego napięcia nadciągały na miejsce pożaru szumowiny z przedmieść Marsylii, które rzuciły się do plądrowania płonących hoteli i magazynów. W ten sposób rozgrabiono wiele kas różnych towarzystw przemysłowych, mających swe siedziby w wielkich, reprezentacyjnych budynkach bulwaru Cannebiere, będące, jak wiadomo, chlubą Marsylii.

Premier Daladier, który opuścił salę kongresu, osobiście przybył,

aby kierować akcją ratowniczą.

Wobec widocznych braków organizacyj straży pożarnej w Marsylii, oraz niedostatecznej sprawności policji, zaalarmowano wszystkie oddziały straży ogniowej w całej południowej Francji. Autobusami, pociągami, specjalnie uruchomionymi, kolejno napływały w ciągu całego wieczora do Marsylii oddziały straży ogniowej Lyonu, Valence i innych ośrodków miejskich.

Korespondent marsylski „Le Journal“, omawiając przyczynę pożaru, oświadcza, że wszystkie hipotezy co do przyczyn tej klęski są możliwe, nie wyłączając nawet aktu sabotażu. Niektóre fakty — podkreśla — jakie poczynają stopniowo wychodzić na światło dzienne, są szczególnie niepokojące. Korespondenci dzienników paryskich z Marsylii z naciskiem zaznaczają, że mimo akcji ratowniczej część bagaży osobistych ministrów, którzy przybyli do Marsylii zaginęła.

Klęska pożaru marsylskiego nasunęła wielu odpowiedzialnym publicystom francuskim słowa pełne goryczy. Pan Maurice Colrat w „Excelsiorze“ pod widocznym wrażeniem katastrofy pisze pod adresem lewicy stronnictwa radykalnego: „Członkowie kongresu marsylskiego mogą sobie zdać sprawę naocznie z tego jak powstają katastrofy. Niech się przyjrzą dokładnie pożarowi marsylskiemu, a zobaczą, że pożar ten, tak jak każda katastrofa, był tylko wynikiem niedołęstwa i braku przewidywań. Każdej katastrofy można uniknąć, jeżeli maszyna administracyjna dobrze funkcjonuje. Państwa upadają tak samo, jak i domy, ogarnięte pożarem, gdy poszczególne kółka maszyny narodowej przestają sprawnie działać, gdyż straż nie czuwa, gdy kontrola źle działa a rząd źle rządzi.

Za rządem zjednoczenia narodowego — wypowiada się były premier Blum

Bourbon Lancy (Seine et Loire), 29. 10. PAT. Leon Blum wygłosił przemówienie na zebraniu przedwyborczym, w którym oświadczył m. in.: Rząd socjalistyczny nie mógł zrealizować całkowicie swego programu, gdyż przeszkodą w realizacji był senat. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną rządu socjalistycznego, Blum wyraził zadowolenie z jej osiągnięć. Mówiąc o dewaluacji, podkreślił, że przedsięwziął szereg środków, by sfery pracownicze nie ucierpiały.

Przechodząc do spraw aktualnych, Blum sceptycznie zapatruje się na możliwości zrównoważenia budżetu drogą nowych podatków. i na możliwości podniesienia produkcji bez jednoczesnego podwyższenia zdolności nabywczej. ludności.

Nie zamierzam odpowiadać premierowi Daladier w tej mowie, na odpowiedź przyjdzie czas. Partia socjalistyczna pozostanie wierna zaciągniętym zobowiązaniom. Kończąc, Blum stwierdził, że przed 6 miesiącami gotów był złożyć urząd premiera na ręce prezydenta republiki. aby mógł powstać rząd zjednoczenia narodowego. To, co powinno było nastąpić 6 miesięcy temu, winno być uczynione dziś — mówił Blum— partia socjalistyczna gotowa jest zawsze wziąć udział w tego rodzaju akcji.

Stanowisko komunistów francuskich

Bordeaux, 29. 10. PAT. W czasie manifestacji partii komunistycznej w American Park w Bordeaux, sekretarz partii komunistycznej Duclos przedstawił stanowisko partii w obecnej sytuacji wewnętrzno - politycznej Francji. W związku z marsylskim przemówieniem Daladiera, Duclos podkreślił, że robotnicy francuscy, chłopi, kupcy, b. kombatanci, urzędnicy, którzy oczekiwali nowego programu gospodarczego, któryby pozwolił Francji wyjść z trudności, za które ponosi odpowiedzialność „oligarchia finansowa“, nie mogą być zadowoleni z przemówienia premiera. Szef rządu, mówił Duclos, zamiast przedstawić sposoby zjednoczenia narodowego, wolał pogłębić różnice, które mogą tylko osłabić kraj.

Znaczny spadek liczby akademików żydowskich w Polsce

Warszawa, 29. 10. ŻAT. Z ostanich danych statystycznych, dotyczących liczby Żydów na wyższych uczelniach wynika, że ilość studentów żydowskich w ostatnich dziesięciu latach spadła do połowy. W roku 1929 na ogólną liczbę 43 tys. studentów w Polsce Żydów było 8 i pół tys. tj. około 20 proc., natomiast w początkach roku 1938 na 48.000 studentów jest 4600 akademików żydowskich tj. mniej niż 10 proc. ogółu studentów. Na wydziałach prawa w roku 1929 było przeszło 27 proc. Żydów zaś w roku 1938 ilość Żydów wynosi mniej niż 9 procent. Na medycynie studiowało w roku 1929 18 proc. Żydów, zaś w roku 1938 tylko 10 proc. Na Politechnikach procent Żydów spadł z 12 do 9. Wielki spadek ilości studentów Żydów daje się również zauważyć na uczelniach handlowych, gdzie w roku 1929 było 16 proc. Żydów, zaś w roku 1938 tylko 7 proc. Żydów.

Prośby o stypendia i pożyczki na U. J. P.

Warszawa, 29. 10. (Sin.) W bieżącym roku akademickim o stypendia i pożyczki zabiega na uczelniach warszawskich przeszło 10.000 studentów. Równocześnie organizacje akademickie podjęły starania o przesunięcie terminu płatności czesnego dla słuchaczy pierwszego kursu do dnia 1 grudnia.

Znowu proces prasowy w stolicy

Warszawa, 29. 10. (Sin.) W poniedziałek rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces prasowy z oskarżenia spółdzielni „Społem“, będącej — jak wiadomo — jedną z największych organizacji spółdzielczych w Polsce. „Społem“ występuje przeciwko „Merkuriuszowi Polskiemu“ w związku z artykułem, który się ukazał w tym piśmie, a który to artykuł imputował działalność komunistyczną członkom tego związku.

Agitacja antyżydowska we Lwowie

Lwów, 29. 10. (B.) Od 3 dni daje się zauważyć we Lwowie wzmożona agitacja antyżydowska. Onegdaj pikietowano szereg sklepów w śródmieściu, a wczoraj pobito kilku przechodniów żydowskich. O tej samej porze, w której miały miejsce ekscesy antyżydowskie, na jednej z bocznych ulic 7 osobników napadło na przechodzącego tamtędy strażnika więziennego Łuckiego i poczęli go bić, zarzucając mu na głowę worek napełniony piaskiem. Na krzyk napadniętego napastnicy zbiegli.

33 osoby umierają dziennie na gruźlicę

Warszawa, 29. 10. (A) W związku z przygotowaniami akcji propagandy walki z gruźlicą w Polsce opracowano zestawienie statystyczne wykazujące, że choroba ta pochłania największą liczbę ofiar, spośród wszystkich chorób. Jak się okazuje, przeciętnie umiera na gruźlicę w Polsce dziennie 33 osoby.

Audiencja prezesów kółek rolniczych na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 10. (Sin.) Jak się dowiadujemy, audiencja prezesów wielkopolskiego i pomorskiego kółka rolniczego u Pana Prezydenta R. P. nie będzie absolutnie nosiła charakteru politycznego. Panu Prezydentowi zostanie złożony jedynie memoriał o położeniu rolników ziem zachodnich.

Emigracja do Brazylii

Warszawa, 29. 10. (A) Rząd brazylijski wydał rozporządzenie, wedle którego będzie możliwe otrzymanie wizy dla niektórych kategorii emigrantów do Brazylii. Wizy będą na razie wydawane do 31 grudnia br., a jak będzie wyglądała sprawa emigracji w roku 1939 na razie nie wiadomo. Do końca tego roku spodziewane jest wydnie około 200 wiz przede wszystkim członków rodzin, jadącym do swych mężów, względnie ojców. Chcąc otrzymać wizę trzeba przedstawić zaświadczenie brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że osoba do której się wyjeżdża, znajduje się na terenie Brazylii legalnie.

Doskonała postawa robotników polskich we Francji

Paryż, 29. 10. PAT. Agencja Havasa opublikowała następujący komunikat Ministerstwa Robót Publicznych:

Minister robót publicznych de Monzie przyjął ostatnio ambasadora R. P. p. Łukasiewicza i odbył z nim dłuższą rozmowę. W czasie tej rozmowy omówiona była obecna sytuacja pracowników polskich we Francji, a zwłaszcza robotników, zatrudnionych w kopalniach i przemyśle węglowym francuskim. Minister robót publicznych wyraził zadowolenie, iż mógł skonstatować doskonałą postawę, jaką zajęły masy pracowników polskich we Francji w czasie ostatnich ciężkich chwil, jakie przeżył naród francuski, pomimo oskarżeń wysuwanych w związku z niektórymi fałszywie podanymi i przekręconymi incydentami. Incydenty te, wykorzystane przez elementy wywrotowe w niczym nie naruszyły pełnego zaufania i szacunku, jakim się oni cieszą w okręgach, w których się osiedlili

Zagadnienie neutralności Szwajcarii

Bern, 2. 10. PAT. Odbyła się tu wielka konferencja prasowa, zwołana przez departament polityczny w sprawie omówienia stosunku prasy szwajcarskiej do politycznych zagadnień obecnej chwili, w szczególności do sprawy neutralności Szwajcarii. W obradach wzięło udział 100 dziennikarzy, reprezentujących najważniejsze dzienniki rozmaitych kierunków i tendencyj politycznych. Obrady miały charakter ściśle poufny i wyniki ich trzymane są w tajemnicy.

Konferencja państw bałtyckich

Ryga, 29. 10. PAT. W przyszłym tygodniu przewidziane jest zwołanie konferencji przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich celem uzgodnienia projektu wspólnej dla trzech państw ustawy o neutralności. Konferencja ta prawdopodobnie odbędzie się w Tallinie. Ścisła data nie została jeszcze oznaczona.

Nowy minister spraw zagr. Japonii

Tokio, 29. 10. (R) Na wniosek premiera ks. Konoye ministrem spraw zagranicznych został mianowany b. minister spraw zagr. Hasziro Arita, ministrem zaś kolonij b. wiceprezydent południowo-mandżurskiej linii kolejowej Hatta.

Ślub Bruno Mussoliniego

Rzym, 29. 10. PAT. Dziś rano, w kościele św. Józefa przy ul. Nomentana, odbył się ślub młodszego syna Benito Mussoliniego — kapitana lotnictwa Bruno Mussoliniego z panną Giną Ruberti. Pannę młodą, przybraną we wspaniałą białą toaletę, poprowadził do ołtarza ojciec pana młodego. Świadkami ze strony Bruno Mussoliniego byli jego towarzysze lotu transatlantyckiego pułkownicy Bisco i Castellani, świadkami panny młodej był minister kultury Alfieri i minister oświaty Bottai. Kościół wypełniony był po brzegi zaproszonymi gośćmi z najwyższych sfer urzędowych Włoch. Przy wyjściu z kościoła cała ekipa oficerów, którzy wraz z Bruno Mussolinim brali udział w wielkim raidzie transatlantyckim, utworzyła dwuszereg, krzyżując szable. Dalej stanął dwuszereg muszkieterów Mussoliniego, którzy skrzyżowali swe sztylety. Młoda para przeszła pod łukiem szabel i sztyletów, owacyjnie witana przez tłumy, zgromadzone przed kościołem.

Odpowiedź Węgier na notę Czechosłowacji

Praga, 29. 10. PAT. W godzinach popołudniowych został ogłoszony następujący komunikat: Poseł węgierski w Pradze min: Wettstein, odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Chvalkowskiego, doręczając mu odpowiedź rządu węgierskiego na wczorajszą notę rządu czechosłowackiego. Rząd węgierski w odpowiedzi swej oświadczył, że zwrócił się do mocarstw z prośbą, aby podjęły arbitraż w w sprawie zmian terytorialnych między Węgrami, Słowacją i Rusią Podkarpacką. Rząd czesko-słowacki ze swej strony zwrócił się do Niemiec i Włoch o podjęcie arbitrażu w tej sprawie. Obecnie koniecznym jest wyczekanie odpowiedzi mocarstw, które zarówno ze strony węgierskiej, jak i czechosłowackiej proszone były o wzięcie udziału w sądzie polubownym. Dopiero odpowiedź mocarstw stworzy podstawy do dalszego postępowania.

Słowacja pragnie porozumienia z Węgrami

Bratysława, 29. 10. PAT. Wicepremier rządu słowackiego minister Durczański przyjął wczoraj dziennikarzy zagranicznych, których poinformował o obecnej sytuacji politycznej i o stanowisku rządu słowackiego w sprawie kwestii granicy słowacko - węgierskiej. Podkreślił on, że rząd słowacki pragnie jak najrychlejszego porozumienia z Węgrami.

Podania o — rozwody w Czechosłowacji

Praga, 2. 10. PAT. Prasa donosi, że w ostatnich dniach na skutek szeregu zarządzeń oszczędnościowych, które przewidują m. in. zakaz zatrudnienia mężatek, wniesiono do sądu rozwodowego wielką ilość podań o rozwody. Jest to wyrazem dążeń do utrzymania podwójnych zarobków przez męża i żonę.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Kłajpedzie

Berlin, 29. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że gubernator Kłajpedy przyjął dziś członków dyrektoriatu obszaru kłajpedzkiego i oświadczył mu oficjalnie, że w nocy z 31 października na 1 listopada zniesiony zostaje stan wyjątkowy. Niewyjaśniona zostaje sprawa, czy w związku ze zniesieniem stanu wyjątkowego przywrócone zostanie dawne prawo o ochronie państwa.

Gubernator zapowiedział następnie, że wybory do sejmiku kłajpedzkiego wyznaczone zostały na dzień 11 grudnia, a na mocy zarządzenia rządu kowieńskiego, na wszystkich urzędach i zakładach na obszarze Kłajpedy umieszczone mają być szyldy również w języku niemieckim.

Kowno, 29. 10. PAT. Litewska agencja telegraficzna dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że stan wyjątkowy, obowiązujący na Litwie, zostanie zniesiony z dn. 1 listopada br.

Szczegóły bestialskiej zbrodni pod Lwowem

Lwów, 29. 10. (B.) Jak się dowiadujemy, szczegóły straszliwej zbrodni w Gajach pod Lwowem, o której już wczoraj donosiliśmy, przedstawia się następująco:

O godzinie 16.30 po południu zjawił się w agencji pocztowej w Gajach jakiś osobnik. Na pytanie urzędującej tam kierowniczki agencji pocztowej, 30-letniej Bronisławy Prośniakowej, czego sobie życzy, osobnik ów powiedział, że ma do niej list, lecz zamiast listu wydobył z teczki rewolwer i skierował go w stronę Prośniakowej. Świadkiem tej sceny była służąca Prośniakowej. W tym momencie nadszedł drugi bandyta, który zaczął przeszukiwać biurko. Prośniakowa błagała morderców, by jej darowali życie, gdyż ma małe dziecko, ale niewzruszeni bandyci oddali do niej szereg strzałów, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli, a przy wyjściu natknęli się na powracającego z obchodu starszego posterunkowego policji, Leona Staneka, do którego oddali 6 strzałów. Na skutek odniesionych ran Stanek w parę godzin zmarł.

Zaalarmowana policja przybyła ze Lwowa autami i natychmiast przystąpiła do prowadzenia dochodzeń, które trwały całą noc. Sekcja zwłok wykazała, że Prośniakowa została ugodzona kulami w ręce, szyję, brzuch i serce. Przeprowadzono szereg rewizji oraz przesłuchano kilku świadków. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

Furiat poranił 3 podróżnych w przedziale kolejowym

W pociągu osobowym zdążającym z Warszawy do Radomia w pobliżu stacji Bierce jeden z pasażerów dostał ataku furii i nożem poranił współtowarzyszy podróży, po czym wyskoczył z będącego w biegu pociągu i zbiegł w okoliczne lasy. Poranionych: ks. Walerego Korczaka z Iłży, Michalinę Piekarz i Stefanię Rosińską z Radomia opatrzono na stacji Bierce, po czym przewieziono ich do szpitala w Radomiu. Rany na szczęście nie były ciężkie. Za szaleńcem zarządzono obławę i po kilku godzinach schwytano go. Jest nim 23-letni Stefan Woyzbun z Warszawy, niedawno wypuszczony z zakładu dla umysłowo chorych.

Muzyk hiszpański zrzeka się koncertów w Berlinie i w Wiedniu

Madryt, 29. 10. ŻAT. Słynny wiolonczelista i dyrygent Pablo Casals w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż postanowił zrezygnować z zapowiedzianych w Berlinie i Wiedniu koncertów z powodu barbarzyńskiego stosunku narodowych socjalistów do szeregu muzyków.

Casals wyjedzie wkrótce na tournee koncertowe na Bliski Wschód, później zaś przybędzie do Anglii.

Sprawa Czechosłowacji, Litwy i W. M. Gdańska w oświetleniu p. ministra Józefa Becka

Warszawa, 29. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck udzielił przedstawicielowi koncernu Hearsta p. Hillmanowi wywiadu, w którym powiedział co następuje:

„Europa dość ma kładzenia się do łóżka z karabinem przy poduszce. Ostatnio przeżywaliśmy duże wstrząsy, których skutki jeszcze się nie skończyły. Zagadnienia na południe od nas nie są jeszcze wyczerpane. Zagadnienia te poddajemy bardzo głębokim rozważaniom, bo pamiętać trzeba, że były tam dwie różne fazy dyplomacji.

Jest pewna korzyść w utrzymywaniu terytorialnego status quo nawet złego, bo stałość mapy politycznej ma swoją wartość. Dlatego zrozumiałe są wysiłki by jej łatwo nie zmieniać Ale kiedy doszło już raz do tego, że skutkiem wielkich wydarzeń, w pewnym określonym rejonie status quo został naruszony, to bezpieczniej jest wyczerpać już ten problem możliwie głęboko, tak ażeby nie stworzyć znów prowizorium grożącego nowym konfliktem, ale wykorzystać sytuację dla trwalszej stabilizacji pokoju w tym rejonie.

Stąd pochodzi zainteresowanie naszej dyplomacji zagadnieniami naddunajskimi mimo, że sprawa uregulowania bezpośrednich polskich interesów zbliża się do zakończenia w drodze bezpośrednich rokowań.

To wyczerpanie zagadnienia a fond jest jednym z najważniejszych warunków zapewnienia na dłuższy okres równowagi w rejonie, którego spokój został przez zmiany terytorialne naruszony.

Polska podchodziła zawsze do zagadnienia dawnej republiki czechosłowackiej z okresu beneszowskiego w sposób realistyczny i dlatego szukała rozwiązań trwałych. Nie uważa ona, aby ten problem został już wyczerpany przez dokonane dotychczas cesje terytorialne i oczekuje ostatecznego załatwienia dyskusji czesko-węgierskiej“.

Red. Hillman zapytuje: Mówi się, iż istnieje tajne porozumienie między Polską a Niemcami celem „przeprowadzenia tranzakcji“ z Litwą?

„Nie ma w tym słowa prawdy — oświadczył min. Beck— i wszelka tego rodzaju wiadomość jest wręcz śmieszna. Jestem pewny, że Litwa w pełni zdaje sobie sprawę z przyjaznego i konstruktywnego stanowiska Polski. Wypadki z marca, gdy żądaliśmy wznowienia normalnych stosunków z Litwą powinny być dowodem przyjaznych i pokojowych intencyj Polski. Poprzednio istniała sytuacja niebezpieczna, stosunki bowiem między Polską a Litwą nie mogły rozwijać się bezpośrednio, lecz jedynie drogą pośrednictwa stron trzecich. Takie warunki, istniejące na granicy, stanowiły niebezpieczeństwo, paraliżujące normalne funkcje życia sąsiedzkiego. Musiało to być naprawione. Podejmując akcję naprawienia tego stanu rzeczy, Polska układała swoją notę z największą uwagą, bowiem zdając sobie sprawę, iż wszystkie inne metody okazały się daremne w ciągu 18-tu lat i że zdecydowany ton był konieczny, Polska nie zapominała ani na chwilę o celu i oczekiwanym przyszłym dobrym sąsiedztwie.

Nie ma żadnej umowy z Niemcami dla podzielenia Litwy

bowiem gdyby Polska miała podobne plany, jak możnaby wytłumaczyć umiarkowane stanowisko Polski względem Litwy w momencie, gdy okazja mogła była być wyzyskana dla stawiania wygórowanych żądań. Jestem pewien, iż naród litewski zdaje sobie z tego sprawę. Polska nie ma wrogich uczuć względem Litwy. Uznajemy Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki na podstawie wzajemnej dobrej woli i szacunku dla spraw i zwyczajów ogólnie uznawanych w życiu międzynarodowym. Nie wątpię, iż Litwa ocenia dobre intencje Polski.

Polityka moja polegała zawsze na dążeniu do ustanowienia najbardziej trwałych i możliwie najbardziej przyjaznych stosunków między sąsiadującymi krajami.

W wypadku Czechosłowacji potrzebna była akcja bardziej energiczna. Chodziło tu o inną kwestię: o ludność i ziemię, które Polska zawsze uważała za własne. Dzięki pewnym okolicznościom Polska była zmuszona w 1920 r. chwilowo poświęcić swoje prawa. Lecz jednocześnie p. Paderewski oświadczył, iż ani Polska, ani polska ludność na Śląsku zaolzańskim nie przestaną uważać sprawy tego terytorium za wymagającą niezbędnej naprawy na podstawach samostanowienia. W tym wypadku Polska domagała się tego, co poprzednio do niej należało i posłaliśmy mocną notę przygotowani do energicznej akcji. Sprawa została załatwiona i Polska pragnie obecnie jedynie rozwoju dobrego sąsiedztwa z Czechosłowacją. Polska nie żywi uczuć zemsty lub urazy z powodu przeszłości i gotowa jest do bliskiej, przyjaznej współpracy i nawet przychylnych rokowań na temat naszych pozostałych pretensyj. Nie zajmujemy stanowiska triumfujących zwycięzców lecz sąsiadów, wyrównujących pewne róż-

[illegible]

... środkowej Europy została zmieniona.

załatwione, aby położyć podstawy trwałego pokoju przynajmniej na okres życia tego pokolenia. Polska miała dość wojen na jedno pokolenie, zarówno jak niektórzy z jej sąsiadów, i teraz staje przed nami zadanie znalezienia sposobu zapobieżenia dalszym konfliktom w tym regionie. Polska zawsze odmawiała przystąpienia do Małej Ententy i przeciwstawiała się jej polityce, ponieważ była ona oparta na zasadzie nieprzyjaźni. Członkowie jej związani byli polityką mającą na celu trzymanie Węgier w szachu i utrzymywanie Węgrów w charakterze narodu niezadowolonego, żywiącego urazy, które nie mogły pozwolić na trwały pokój. Polska chętnie widziałaby wszelkie przyjazne i pokojowe porozumienie między narodami na południe od Karpat.

Polska popiera węgierskie żądania co do Rusi Podkarpackiej, jako jedno z dążeń, które przyczyni się do trwałego pokoju. Ruś była jakby przedmiotem, zostawionym na przechowanie Czechosłowacji z rosyjskiego starego regime'u. Było to jakby krzesło, pozostawione w tej części Europy, zwrócone ku zachodowi. Było to rozwiązanie czysto polityczne raczej niż ekonomiczne lub etnograficzne. Na samej Rusi nie ma Czechów. Ludność jest przeważnie politycznie niewyrobiona i jedynie zdolności polityczne między mieszkańcami wykazywane są przez Węgrów, którzy w wypadku plebiscytu niewątpliwie wykazaliby pragnienie powrotu do Węgier.

Czechosłowacja zgodziła się już na oddanie Węgrom długiego odcinka kolei. Kolej ta biegnie poziomo wzdłuż granicy węgierskiej i jeśli byłaby ona sama oddana Węgrom, reszta Rusi Podkarpackiej pozostałaby ekonomicznie izolowana, a zatem bezradna. Z punktu widzenia ogólnej równowagi, najbardziej pożądanym rozwiązaniem byłby związek między Węgrami i Rusią Podkarpacką.

Red. Hillman zapytuje: „Mówi się, że prowadzone są obecnie rokowania między Polską a Niemcami w sprawie przekazania Gdańska Niemcom i stworzenia neutralnego korytarza, czy też prawa przejścia przez polskie Pomorze, celem stworzenia połączenia Niemiec i Prus wschodnich?“

Nie prowadzimy rokowań w tej sprawie — oświadcza min. Beck — stosunki między Polską a Gdańskiem są zadawalniające. Zresztą większa część ludności Gdańska jest niemiecka i ma możność dania pełnego wyrazu swemu charakterowi w ramach ustroju Wolnego Miasta.

Podstawowa teza kanclerza Hitlera odnosiła się do faktu niekrępowania ludności niemieckiej w jej ideowym rozwoju przez rządy, czy czynniki wrogie Niemcom. Wewnętrzne życie ludności niemieckiej w Gdańsku nie było przedmiotem interwencji rządu polskiego, który ma w tym portowym mieście bardzo żywotne interesy, ale innej kategorii.

Red. Hillman zauważył, iż polityka min. Becka nie była dobrze rozumiana przez niektóre mocarstwa zachodnie.

Min. Beck oświadczył:

„Wiem o tym. Gdy podpisałem polsko-rosyjski układ o nieagresji, byłem krytykowany za zdradzenie interesów cywilizacji zachodniej. Jednak w kilka lat później mocarstwa zachodnie domagały się ogólnego Locarna wschodniego z udziałem Rosji, zaś Francja sama później podpisała sojusz z Rosją sowiecką. Gdy podpisałem deklarację o nieagresji z Niemcami, krytyka brzmiała, iż przez stosunki Polski z Niemcami zagrożone zostało bezpieczeństwo niektórych krajów w Europie. Dziś mocarstwa zdają sobie sprawę, iż trwały pokój w Europie możliwy jest jedynie przy pełnym porozumieniu z Niemcami.

Pytanie: „Czy pan minister uważa przymierze francusko-polskie nadal za akt skuteczny?“

Alians polsko-francuski z 1921 roku był zawsze aktem bilateralnym, czysto defensywnym. Dzięki temu nie utrudnił żadnej innej inicjatywy pokojowej w Europie, a ponieważ nie był związany z traktatem francusko-czeskim ani żadnym innym traktatem francuskim na wschodzie Europy, więc zmiany, które się dokonały ostatnio nie angażowały w niczym polsko-francuskiego aliansu“.

Konferencja warszawska

Warszawa, 29. 10. Czynione są ostatnie przygotowania do zjazdu propalestyńskiego w Warszawie, który będzie potężną manifestacją żydostwa polskiego na rzecz obrony praw żydowskich w Palestynie. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane jest wystąpienie delegatów palestyńskich pp. Remea i adw. Austera. Prez. Weizmann przemówi do konferencji z Londynu w drodze telefonicznej.

Gdańsk, 29. 10. PAT. Lekarze pochodzenia żydowskiego otrzymali w tych dniach zawiadomienie, iż zawód swój w Gdańsku mogą wy-

Pogłoski o rozmowie Hitlera z Schuschniggiem

Wiedeń, 20. 10. Krążą tu uporczywe pogłoski, jakoby kanclerz Hitler bawiąc ostatnio w Austrii, udał się do hotelu „Metropol“, gdzie znajduje się główna kwatera „Gestapo“ i gdzie również przebywa internowany b. kanclerz Austrii dr Schuschnigg. Hitler miał rozmawiać z Schuschniggiem około godziny. Obecnie mówi się, że dr Schuschnigg ze względu na fatalny stan zdrowia zamieszka w prywatnej willi w okolicy Wiednia.

Kronika krakowska

Zebrania wyborcze

W dniu dzisiejszym odbędą się w Krakowie dwa zebrania: 1) o godz. 11 przed południem odbędzie się staraniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, w wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41, Zgromadzenie Ludowe, na którym przemawiać będą: Prez. Dr. R. Landau, Rabin Awigdor (Andrychów), Dr. Sz. Feldblum, J. Freilich, Mgr. L. Salpeter, Radca Inż. H. Taubmann. 2) o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się Zgromadzenie Ortodoksji w bóżnicy Zuckera, Węgierska 5. Na Zebraniu tym wystąpią z przemówieniami: Rabin Halpern (Dębniki), Radca B. Geizhals, A. Schreibtafel, P. Schein mann i inni.

Kraków zaprasza młodzież z Zaolzia

Zarząd Miejski pragnąc młodzieży Śląska Zaolzańskiego uprzystępnić zwiedzenie pamiątek Krakowa, zaprasza tę młodzież i ofiarowuje w okresie do 20 grudnia 1938 r. włącznie bezpłatne pomieszczenie w Miejskim Domu Wycieczkowym.

Wycieczki szkolne z Zaolzia zechcą termin swego pobytu w Krakowie uzgodnić z Zarządem Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie (ul. Oleandry).

Nowy rozkład jazdy na Śląsku Zaolzańskim

Na podstawie odbytej konferencji kolejowej w Boguminie z przedstawicielami sfer gospodarczych i społecznych Śląska Zaolzańskiego wprowadza D.O.K.P. Kraków z dniem 1 XI. 1938 nowy rozkład jazdy na Śląsku Zaolzańskim.

Rozkład ten ma charakter przejściowy, gdyż ustalenie zupełnie dogodnego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich nastąpi dopiero po wprowadzeniu komunikacji zagranicznej ze środkową Europą.

Wprowadzony rozkład jazdy przewiduje nowe bezpośrednie, pośpieszne połączenie Warszawy, Katowic, Lwowa i Krakowa z Cieszynem Zachodnim, Jabłonkowem i Mostami przez Bielsko, Zebrzydowice, Marklowice i Bogumin.

Na wszystkich liniach Śląska Zaolzańskiego zwiększono ilość kursujących pasażerskich pociągów miejscowych, dostosowanych do potrzeb społeczeństwa Śląska Zaolzańskiego.

Szczegółowy rozkład jazdy pociągów zostanie podany do wiadomości publicznej z dniem 1 listopada 1938 r., za pomocą ściennych rozkładów jazdy.

Ośrodek dożywiania „Toz'u"

Zarząd „Toz'u" zawiadamia, że podobnie jak w roku ubiegłym, uruchomi w bieżącym roku ośrodek dożywiania dla najbiedniejszych dzieci żydowskich. Osoby, pragnące korzystać z ośrodka dożywiania winny się zgłaszać w biurze „Toz'u", ul. Dietla 56 I. p. w godzinach między 3—4-tą.

Odczyt dr Weicherta

Dziś, w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Stolarskiej 9 wygłosi znany reżyser i teatrolog dr Michał Weichert z Warszawy odczyt na temat: Teatr a życie żydowskie. Po odczycie dyskusja, do której zgłosiło się już wielu literatów i znawców teatru żydowskiego.

Z Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców

Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce, Warszawa, Leszno 40, uruchomiła Oddział w Krakowie, przy ul. Miodowej 18. Kierownictwo nad oddziałem krakowskim sprawuje zamianowany przez Centralę zarząd miejscowy pod przewodnictwem radcy Izby Przemysłowo-Handlowej, Teodora Dembitzera, przy współudziale delegata Centrali Henryka Lowczego. — Oddział krakowski uruchomił równocześnie dla swych członków Kasę Bezprocentową, która udziela pożyczek już w obecnej chwili.

Walne Zgromadzenie Tarbutu

Dziś, w niedzielę, o godz. 6.30 odbędzie się w lokalu Klubu Syjonistycznego. Grodzka 71, Doroczne Walne Zgromadzenie Stow. Tarbut, z następującym porządkiem dziennym: Otwarcie i sprawozdanie — prof. M. Mühlstein. Sprawozdanie kasowe — dr Z. Silberpfennig. Dyskusje i wnioski. Referat — dyr. M. Wiesenfeld. Wybory nowego zarządu.

24 wypadki szkarlatyny

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 23 X. 1938 do dnia 29 X. 1938 następujące choroby zakaźne: błonica 13 wypadków, płonica 24, dur brzuszny 3, czerwonka 1, nagminne zapalenie opon mózgowych 1, róża 3, odra 1.

Jak doszło do nadużyć w wysokości 20.000 zł. przy dostawach dla poczty?

Swego czasu relacjonowaliśmy o aresztowaniu kilku osób, w związku z ujawnieniem wielkich nadużyć, przy dostawach dla poczty w Krakowie. Śledztwo sądowe w tej sprawie zostało już ukończone i do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął akt oskarżenia przeciw Marianowi Stefańskiemu, administratorowi nieruchomości pocztowych i 6 tow.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Stefański przy pomocy kilku osób dopuszczał się nadużyć, które oceniane są na 20.000 zł. Aktem oskarżenia objęci zostali oprócz Stefańskiego dwaj przemysłowcy węglowi, dwaj kupcy i dwaj urzędnicy pocztowi.

Proces sądowy rozpocznie się w krakowskim Sądzie Okręgowym w nadchodzący czwartek. Rozprawa rozpisana jest na dwa dni, potrwa jednak przypuszczalnie dłużej, a to ze względu na rozmiar materiału. Jako oskarżyciel występować będzie prok. dr. Gajewski.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Szczepańska 1, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Kalwaryjska 27.

Dyżur dzienny i nocny mają apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Pl. Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Dalsze losowanie książeczek premiowych

Dnia 27 pazdziernika 1938 r. odbyło się w PKO. czwarte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 września 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 403114 412625 419911 462947 473820 475833 481529 492691 498849 500009.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 400809 401657 403198 407407 409903 412996 416376 416636 419962 422542 425196 431192 434918 436929 442866 453750 456613 459600 462464 463143 465333 466267 469760 471411 477012 484351 486490 486970 488947 489033 489813 493119 498144 501521 503512 506279 506519 507647 516133 519050 520326 520788

Ponadto padło 158 premij po zł. 100 oraz 417 premij po zł. 50.

Ogółem padło 627 premij na sumę 52.150 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250.— na nr. 484741.

Zł. 100.— na nr. nr.: 404240, 438795 471262 503886.

Zł. 50.— na nr. nr.: 409920 419276 456044 493325 496867 506117.

Po raz drugi padły premie:

Zł. 100.— na nr. nr.: 417833 482621.

Zł. 50.— na nr. nr.: 410846 430955 453797 472909.

Zamknięcie ulicy Czarnowiejskiej

Z powodu robót drogowych w ul. Czarnowiejskiej zamyka się z dniem 31 X. dla ruchu kołowego część ul. Czarnowiejskiej na odcinku od Al. Mickiewicza do ul. Urzędniczej, zaś ruch skierowuje się przez ul. Urzędniczą i J. Lea.

Mieli nieczyste sumienie

Na ul. Fabrycznej dwaj nieujawnieni na razie osobnicy, na widok szeregowego P. F., porzucili dwie walizy. W walizach znajdowały się narzędzia ślusarskie i pas transmisyjny, pochodzące z kradzieży, na szkodę nie ustalonego na razie właściciela, które zdeponowano na 2. Posterunku P. P. w Dąbiu.

Skończyło się w szpitalu

Na ul. Barakowej pomiędzy Władysławem Kędrą, a Ludwikiem Łąbczykiem, zam. przy ul. Barakowej 7, powstała awantura, a następnie bójka, w czasie której Łąbczyk uderzył tępym narzędziem w głowę Kędrę, zadając mu kilka ran. Po zaopatrzeniu Kędry przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, pozostawiono go opiece domowej.

Napad rabunkowy na plantach krakowskich

Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiedli wczoraj dwaj karani już przestępcy Władysław Fraś i Józef Żórek, oskarżeni o to, że w nocy na 3 sierpnia br. napadli na plantach w Krakowie na Janinę Samberównę.

Obaj rzucili się na Samberównę, ubezwładnili ją i zerwali jej z uszu kolczyki. Zostali jednak w tym momencie zatrzymani przez patrolujących wywiadowców policji.

Sąd zasądził Frasia na 6 lat więzienia, Żurka na 3 lata więzienia.

Zaginięcie 18-letniej gimnazjalistki

Dnia 19 X. 1938 o godz. 15-ej wydaliła się z domu przy ul. Wrocławskiej 19 Wanda Blak (lat 18), uczennica III klasy gimnazjalnej i dotychczas do domu nie powróciła. Blakówna wychodząc z domu zabrała teczkę wraz z książkami szkolnymi. Rysopis: wzrostu średniego, średniej tuszy, szatynka, włosy krótkie, twarz pełna, oczy czarne, ubrana w płaszcz koloru ciemno-niebieskiego z kołnierzem aksamitnym.

Aresztowanie kolejarza w związku z katastrofą kolejową

W związku z katastrofą kolejową, jaka miała onegdaj miejsce w Kłaju pod Krakowem, aresztowano kolejarza Andrzeja Rakusa. Był on kierownikiem pociągu towarowego, który zderzył się z pociągiem osobowym.

—oo—

— **Z ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W KRAKOWIE.** Zawiadamia się, iż Towarzystwo uruchamia z początkiem listopada br. dwa kursa nauki czytania nut (solfeż) dla początkujących i zaawansowanych pod kierownictwem p. M. Wilkenfelda. Kursy będą się odbywały w sali Instytutu Muzycznego, ul. św. Anny 2. Zgłoszenia i informacje w sali Instytutu o godz. 8-ej wiecz.

—<>—

— **BIBLIOTEKA PRAWNIKÓW-ŻYDÓW U. J.** W poniedziałek, 31 bm. godz. 19-ta w ŻBA zebranie prawników-Żydów.

—<>—

— **JUBILEUSZ 25-LECIA PRACY SPORTOWEJ P. DRA LUSTGARTENA.** Dnia 30 bm. obchodzi jubileusz 25-lecia czynnej pracy sportowej w organizacji sędziowskiej znakomity arbiter krakowski, sędzia honorowy Wydziału Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Piłki Nożnej, p. dr Lustgarten, jeden z założycieli „Cracovii" i jeden z pierwszych jej graczy. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się od zawodów: Cracowia I b —Garbarnia I b dziś na boisku „Garbarni" godz. 10.45, które poprowadzi jubilat. Będą to 445 zawody tego zasłużonego arbitra.

—<>—

— **ROLA SĘDZIÓW KRAKOWSKICH W PIŁKARSTWIE POLSKIM.** Odczyt na ten temat wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia w Krakowie p. mgr Skowroński Zdzisław, referent Wydziału Spraw Sędziowskich Krakowskiego OZPN w poniedziałek, 31 bm. godz. 15.30.

—<>—

— **NIEBEZPIECZNA PORNOGRAFIA.** W poniedziałek godz. 19.30 Maksymilian Boruchowicz wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt.: „Niebezpieczna pornografia". Po odczycie dyskusja.

—oo—

Zamiast kwiatów na trumnę błp. Dra ADERA złożyli na Dożywialnię przy Związku Kombatantów po 10 zł — Drowie Romanowie Rothirschowie, Dr Józef Felix — po 5 zł Dr Teodor Perlberger. Franciszka Schrenzel.

7765k

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu arcyzabawna komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...". Komedia „Gdzie diabeł nie może..." powtórzona będzie jutro wieczorem. Dziś wieczorem „Korsarz" M. Acharda. We wtorek po południu komedia J. Korzeniowskiego „Stary mąż", wieczorem „Ormianin z Bejruthu".

— „PAJACE" R. LEONCAVALLA I „CAVALLERIA RUSTICANA" P. MASCAGNIEGO dane będą przez Operę Krakowską w poniedziałek, 7 listopada.

— DZIŚ DWA RAZY „NADZIEJA" W „NAJTEATER". Wspaniałe przedstawienie „Nadziei" H. Heijermansa w imponującym wykonaniu artystów z „Najteater", które z entuzjazmem przyjęte zostało przez wszystkie sfery społeczeństwa żydowskiego w Krakowie, grane dziś będzie dwa razy: o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wieczorem. Czysty dochód dzisiejszego przedstawienia wieczorowego przeznaczony jest na rzecz Stow. Drobnych Kupców. Bilety wykupione w Tow. „Toz" ważne są tylko od najbliższego poniedziałku dnia 31 X. br. do dnia 2 XI. włącznie.

— DZIŚ HANKA ORDONÓWNA W STARYM TEATRZE. Jedyny wieczór naszej niezrównanej pieśniarki, Hanki Ordonówny, ulubienicy publiczności krakowskiej, której każdorazowy występ jest entuzjastycznie przyjmowany i pozostawia moc wrażeń artystycznych, odbędzie się dziś w niedzielę, 30 bm. o godz. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela godz. 4 pop. „Gdzie diabeł nie może"... godz. 8 wiecz..: „Korsarz".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Niedziela, godz. 4 pop. i 8.45 wiecz.: „Goldgreber".

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Profesor Wilczur" (K. Junosza Stępowski, Barszczewska).
APOLLO: „Miłość w dżungli" (Dorothy Lamour")
ATLANTIC: „Ósma żona Sinobrodego" i „Rapsodia".
LOPP: „Pani Walewska" (Greta Garbo i Charles Boyer).
PROMIEŃ: „Robin Hood" (Errol Flynn i Olivia Havilland).
SZTUKA: „Pościg" (Joan Bennet i Randolph Scott).
STELLA: Królowa Wiktoria
ŚWIT: „Królewna Śnieżka" (Chór Dana)
UCIECHA: „Gehenna" wg. pow. H. Mniszek
WANDA: „Ludzie za mgłą" (Michele Morgan i Jean Gabin).

MATKO!
Elegancko i tanio ubierzesz swoje dziecko tylko w Salonie okryć dziecięcych
„DZIDZIA"
KRAKÓW, PAŃSKA 11, m. 4 — telefon 112-71

UWAGA!
PRACOWNIA DLA NAPRAW MASZYN BIUROWYCH
EDWARDA ABSLERA
przeniesiona
obecnie: FLORIAŃSKA 6,
Telefon jak dawniej: 109-05



Parę minut masażu ujędrnia mięśnie, zmiękcza naskórek, odżywia tkanki. Po oczyszczeniu twarzy otrąbkami Abarid, ruchami masażu rozcierać, wklepywać, ugniatać krem Abarid, odżywczy i wygładzający zmarszczki, poczym zapudrować.
krem i puder
ABARID

Różne

IDA GOLDSTOFF ABS. W. S. H. ZAKŁADA I PROWADZI KSIĘGI HANDLOWE, SPORZĄDZA BILANSE. ZGŁOSZENIA: KOLETEK 7 m. 16. 5301g

ANTYCZNE, — nowoczesne meble, pianina, odnawiam artystycznie, tanio. Dzwonić 151-91. 4506g

KATOWICE, Radiotechnik elektrotechnik fachowiec — naprawia solidnie radioaparaty. Zabrska 1/11. 5128g

WYKWINTNE obiady są i zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania. 4366k

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DYWANÓW i CHODNIKÓW

KUŚNIERZ GRÜNSPAN — Brzozowa 16 — wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie starannie i tanio. 5346g

WYKONUJĘ roboty parkietowe na prowincjach i w miejscu. Cyklinowanie starej i układanie nowej. — Wiadomość: tel. 132-19 dla Marcinkowskiego. 5265g

FR. JOGAŁŁA czyści chemicznie, farbuje wszelką garderobę — najsolidniej i najtaniej. Kraków, Dietlowska 23, tel. 141-65, Grodzka 2 w podwórcu. 7737k

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. m. 3. 6120k

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI PREYLICHOWEJ, Kraków KARMELICKA 7, OFICYNA, tel. 188-45.

POGOTOWIE krawieckie FENOMEN czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 5906k

INSTRUMENTY MUZYCZNE
DĘTE I STRUNOWE
JAZZ-BANDOWE, PIANO-HARMONIE SAKSOFONY
w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych
LEOPOLD HUTTERER
Kraków
TYLKO Rynek Główny 13.
I-sze piętro — tel. Nr. 128-02

ZRUDZIAŁE — popielate — brajtszwance będą jak nowe po odczyszczeniu. Przyjmuje i inne futra do czyszczenia i farbowania. Uwaga na adres: Meiselsa 1/5. 5245g

450 GATUNKÓW ŚWIEŻYCH ZIÓŁ leczniczych do nabycia w „Drogerii Nowoczesnej" Lehrfelda, Grodzka 35. 5289g

BONJOURKI — szlafroki własnego wyrobu jakoteż z powierzonych materiałów wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej A. Grünbaum, — Kraków, św. Sebastiana 29 m. 9. 5316g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI Kraków, Telefon 148-62. 7538k

PANI NIE SPÓŹNI się na bridge'a, bo oczka w pończochach ma starannie, terminowo podniesione w „Karibi" Karmelicka 9. 7779k

WKŁADKI do płaskich stóp, pasy rupturowe krajowe i zagraniczne najtaniej w firmie Arnold Gronner, hurt. artykułów gumowych, sanitarnych, chirurg. i ortopedycznych. Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6743k

SKLEP urządzony wraz z towarem, zaprowadzony — kupię okazyjnie. Zgłoszenia pod „7317 Emigrant" — do Admin. „Nowego Dziennika". 7317k

FORTEPIAN czarny, krótki, angielska mechanika, doskonały stan, oraz lampa elektryczna, ładna do sprzedania Wybickiego 48 m. 6. 7764k

BIBLIOTEKA POWSZECHNA Nowo otwarta, Kraków, WIELOPOLE 22, poleca bogatą literaturę powojenną. Nowości krajowe i zagraniczne. Abonament miesięczny zł 1.20. 5180g

FUTRA damskie, męskie według najnowszych żurnali także przeróbki — Zygfryd Schenker obecnie Floriańska 16. 5371g

POŻÓŁKŁE szare brajtszwance — wszelkie futra przyjmuję do farbowania, odświeżania. Wykonanie fabryczne. Uwaga na adres: Sessler, Dietla 48 m. 6. 5368g

„EXPRESS" Pralnia Chemiczna, Artystyczna Farbiarnia — czyści, farbuje po najniższych cenach — Kraków, Stradom 10. Telefon 210-04. 5359g

ZBIÓRKA ULICZNA w dn. 20. października 1938 przyniosła na rzecz Dożywialni przy Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie kwotę zł 531.30. 5010k

WATALINY KAMGARNOWE PODSZEWKI damskie, męskie — najtaniej. Uwaga! „Przybory krawieckie" — APFELBAUM Kraków, — MIKOŁAJSKA 8, 7784k

TKALNIA dywanów artystycznych i chodników, — przeniesiona z ul. Bonerowskiej na STAROWIŚLNĄ 49. 5309g

SZYJĘ po domach tanio i solidnie. Zgłoszenia: Miodowa 25 II p. m. 15. — Zosia Osterbach. 5307g

Zdrojowiska

SZCZYRK „CIESZYNIANKA". Kolonię zimową młodzieży lub dorosłych przyjmę z kompletnym obfitym utrzymaniem. Dziennie 3.50. Zgłoszenia: Kraków, Topolowa 23 m. 10. 7687k

Matrymonialne

OBYWATEL palestyński poślubi pannę. Zgłoszenia natychmiastowe. Admin. „Nowego Dziennika" pod „Alija 13682". 5385g

EINHEIRAT reflektuje pracownik zdolny, inteligentny, dobrej prezencji, najlepszej rodziny. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 13692. 5393g

PRZYSTOJNA, inteligentna blondynka na stanowisku pozna pana do lat 32 o tych samych walorach. Cel matrymonialny. Nieanonimowe zgłoszenia: A-17 Kraków Poste restante. 5363g

MŁODA przystojna, wytworna, zamożna, z rabinacko-arystokratycznej rodziny, pozna wytwornego pana ze sfer inteligencji zawodowej na dobrym stanowisku lub bogatego przemysłowca. Cel matrymonialny. Listy: Admin. „Nowego Dziennika" pod 13625. 5343g

DOBRZE prezentujący się mężczyzna, lat 33, POSZUKUJE w celu matrymonialnym dobrego serca, posażnej panny lat 22—28. Jestem niestety głuchy, porozumiewam się jednak dobrze. — Odpowiedzi sub „Fabryka na Śląsku" do biura ogłoszeń H. Pszczółka, Cieszyn. 7755k

LEKARKA dentystka — młoda, samodzielna, pozna lekarza. Oferty „Małżeństwo", Biuro Ogłoszeń Glbiański, Warszawa, Nowolipie 16. 7716k

PRZEMYSŁOWIEC pięćdziesięcioletni, wykształcenie akademickie, ożeni się z odpowiednią, ładną i zamożną wdową lub rozwódką. Zgłoszenia nieanonimowe — pod „Poważne", Kraków — Skrytka pocztowa 253. 7773k

Nauka i wychowanie

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Krzemorowska 6, czynne. Ogród, rytmika, hebrajskie. 5795k

NAUKA JĘZYKÓW metodą Ansona zastępuje pobyt zagranicą. Na podstawie tej metody opracowany został samouczek „Argus" zastępujący nauczyciela. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21. I. 7276k

FRANCUSKIEGO kurs trzymiesięczny z uwzględnieniem terminologii krawieckiej od 1 listopada Mgr Maria Dieków na, Karmelicka 8 m. 12. 7752k

ANGIELSKIEGO uczy rutynowana nauczycielka. — Przyjmuje tłumaczenia. Ceny przystępne. Tel. 117-37, między 3-cią a 4-tą. 5811g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej dla grupy początkującej i wyższej rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY WW. Świętych 8. I piętro Tel. 109-97. 7742k

KURSY GIMNAZJALNE — pod kierunkiem profesorów szkół państwowych z 6-ciu KLAS i do MATURY STAREGO TYPU (Po raz ostatni). Nadto klasa I-II-III-IV NOW. TYPU oraz KURS LICEALNY MATEM. - FIZYCZNY (ewent. humanistyczny). ZAMIEJSCOWI metodą „Globus" BEZ OPUSZCZANIA ZAMIESZKANIA. Najlepsze wyniki egzaminów. Prospekty gimn. A. — nowego lub star. typu) oraz licealne B bezpłatnie. „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. Każdy 10 no wowpisany w tych dniach bezpłatnie. 7732k

Hiszpańskiego
języka wyuczam szybko i dokładnie. Zgłoszenia
Zamojskiego 22
m. 4.

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuje, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

BRYLANT duży oraz **ZŁOTĄ PAPIEROŚNICĘ KUPI FIRMA GOLDWASSER, — KRAKÓW, GRODZKA 25.** 7620k

KWARCOWĄ lampę używaną kupię. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13690. 5391g

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych **SATTLERA** przeniesiony róg Stradom 3 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

DYWANY perskie, artystyczne **KILIMY** — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5476k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny — Wytwórnia Sarego 5. 7785k

ZIOŁA lecznicze najświeższe, 450 gatunków — poleca po cenach najniższych Drogeria Floriańska, Floriańska 38. 7691k

SOBOLE okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia tel. 178-88. 5366g

SPRZEDAM okazyjnie — płaszcz, perskie łapki, nowy tanio Zahler, Floriańska 39. 7762k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 7768k

SZAFY, jadalnie, sypialnie kupuje, płaci najlepiej — Sklep Okazyjny. — Kraków Mostowa Dwa. 5313g

MASZYNY do pisania nowe używane. — Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, Dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein. — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7110k

KORZYSTNE kupno! **DOM** nowy, trzechpiętrowy, bez taksy **PRZENOŚNEJ**, blisko Alei **SŁOWACKIEGO**, dochód **ROCZNY** 8.100 cena 98.000.— **GOTÓWKA** 70.000.— sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 7772k

LALKA ZA 7.50 ZŁ. Nowość **HIGIENICZNA**, bardzo ładna i praktyczna — dla dziewczątek do lat 10. Długość około 40 cm. — Taka sama około 50 cm 11.— zł — obie mówią wyraźnie „mama“, ubrane, oczka zamykane z rzęsami, fryzurka warkoczowa. -- Wysyłka za pobraniem. Fabryka Lalek, Kraków, Piłsudskiego 1. — Poza tym **NAJWIĘKSZY WYBÓR LALEK I ZABAWEK.** — Sukienki, buciki, pończoszki, rowerki, wózeczki **lalkowe**. **HULAJNOGI NA BALONACH.** Dla dorosłych straszaki wszelkich systemów. Naboje. Cenniki wysyła. Telefon 189-65. Nadeszły sensacyjne nowości!! 7780k

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — **J. MÜNTZ.** Kraków, Stradom 16 w podworcu. 75.4k

LUKSUSOWY dom, 35 pokoi, Blisko **PKO**, dochód roczny 14.200.— cena **KUPNA** 155.000.— **GOTÓWKA** 120.000.— sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 7770k

BIURO „MERKUR“, Kraków, Dietla 59 Telefon 176-89 **KAMIENICA** trzechpiętrowa, luksusowe urządzenie. Dochód 9.800 Gotówka 115.000 **KAMIENICA** trzechpiętrowa, nowobudowana, pełnokomfortowa. Dochód 8.600, Gotówka 75.000. **KAMIENICA** trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, sklepy, centrum. Dochód 6.800 Pożyczka długoterminowa. Dopłata 43.000. 5372g

POKÓJ kombinowany, Salonik mahoniowy, Sypialnia czwórdzielna, Łóżko mosiężne. Sklep Okazyjny, — Kraków, Mostowa Dwa. 5313g

SPRZEDAM 1800 sążni dzielnica przemysłowa, Kraków, Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“. pod 13581. 5318k

SZTANCA do stampilowania obuwia do sprzedania. Monderer, Kraków, Józefa 2 530g5

DWUPIĘTROWA kamienica nowa, **PEŁNOKOMFORTOWA**, przystanek tramwajowy, dochód 8.500.— cena 86.000.— **GOTÓWKA** 25.000.— sprzeda **POSNER-BALKEN** Kraków, Sebastiana 7 — Telefon 143-63. 7774k

POŁÓWKA KAMIENICY, 24 pokoi, komfort, **CENTRUM** Podgórza, dochód 7.000.— cena za połówkę 84.000.— **GOTÓWKA** 16.500.— **KORZYSTNY** dług **AMORTYZACYJNY** na 30 lat — sprzeda **POSNER-BALKEN** Kraków, Sebastiana 7. — Telefon 143-63. 7775k

WYTWORNIA artystycznych samodziałów meblowych poleca: obicia narzuty, dekoracje. Bogaty wybór. Ceny okazyjne Thorn, Grodzka 42/5. 5604g

PODUSZKI do okien oraz wszelkie roboty tapicerskie wykonuje Bardach, Krakowska 44, tel. 174-83. 5310g

AUTO Chevrolet limuzyna w dobrym stanie — tanio sprzedam. Kraków. Kalwaryjska 74. 5322g

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz — **NAJTANIEJ**, Tapicer Węglowa 8. 5355g

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obstánder, Rynek 11. 7709k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 — I. p. 3117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

MASZYNY do pisania największy wybór nowych — używanych, fabryczne ceny, najdogodniejsze spłaty. Gustaw Kremler, Kraków, Floriańska 8. 5913k

UNDERWOOD — maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

DYWANY ręczne perskie krajowe **CERATY**, linoleum, kapy, chodniki dla hoteli, **OBICIA MEBLOWE** i dekoracyjne, **PŁACHTY** na wozy. — Ceny wyjątkowo okazyjne. — Na raty i gotówką. Halpern, Poselska 18. 7729k

MIODOSYTNIA „Kościuszko“ — nowootwarta filia — sprzedaż detaliczna. Stradom 17. Telefon 215-88 7695k

MODELOWE SWETRY gotowe i na zamówienie — „KARIBI“ Karmelicka 9. 7725k

MEBLE, tapczany, specjalność: **WYTWORNE URZĄDZENIA** mieszkań Anisfeld, Plac Dominikański 4. 7615k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3475k

OBUWIE męskie z oryginalnych skór angielskich najnowszych modeli poleca Dziadoń, Długa 4 — Mickiewicza 41. 4926k

SWETRY „Golfy“ damskie, wielki wybór od 4.20. Pończochy gazowe 2.50. „Źródło Pończoch“, Plac Dominikański 1. 7745k

KUPUJE — sprzedaje używane maszyny i urządzenia do wyrobu wody sodowej, lodów, czekolady, makaronów, przetworów owocowych. Urządzenia dla laboratoriów chemicznych, — wszelkich rozlewni etc. Cynę angielską, cynk, wyroby mosiężne dla instalatorów, ołów i inne metale. Nowootwarty skład Józefa Lesera, Kraków. Mostowa 8. 7728k



Nie martw się

ŻE masz zmarszczki koło oczu, gdyż krem „AVIV“ napewno je usunie. Cena 1.50 zł. Żądać w drogeriach i perfumeriach. Laboratorium „Ege“, Dietla 107. 7711k

Interesy handlowe

KRYNICA. Pensjonat w centrum, 18 pokoi do wydzierżawienia na kilka lat, lub przyjmę spólnika celem wykończenia. — Zgłoszenia zaraz Krynica skrytka pocztowa 68. 5333g

WŁAŚCICIEL nieruchomości, 2.000 gotówki. Magazyn blisko dworca osobowego przystąpi jako spólnik lub obejmie skład konsygnacyjny każdej branży. Da zabezpieczenie hipoteczne. Propozycje Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13538. 5297g

KAPITAŁEM 15.000—25.000, współpracą przystąpię do przedsiębiorstwa przemysłowego lub obejmę poważne przedstawicielstwo. Zgłoszenia: „Kapitał“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 7694k

AMERYKAŃSKA księgowość przebitkowa. **REORGANIZACJE**, Porady, Bilanse najtaniej poleca Biuro **GRÜNSTEINA** — Kraków, Grodzka 28. 5586g

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem do fabryki, dobra branża. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13.694. 5350g



GRYPA, PRZEZIĘBIENIE.

Deszczowe pogody i słota sprzyjają grypie i przeziębieniu. Środkiem stosowanym przy grypie, przeziębieniu, gorączce, dreszczach, łamaniu w kościach są tabletki Togal, które przynoszą ulgę. Tabletki Togal powodują spadek gorączki i nie wywołują ubocznego ujemnego działania. Do nabycia w każdej aptece.

Togal

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL. KOLETEK TRZY 5256g

KWIATÓW SZTUCZNYCH, celofanów, galanterii skórzanej, rękawiczek i wszelkich przybrań do sukien — wyuczam. Zyblikiewicza 5 PKO. II KLATKA m. 25. 5296g

PRZEDSZKOLE Muzyczne, Zyblikiewicza 5, kier. Bronisława Schindler, czynne. Wpisy codziennie. 7571k

MATEMATYKI, fizyki, łaciny, niemieckiego wyucza student Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kalwaryjska 20 14. 5223g

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Arsona Krowoderska 5. — Złotych cztery miesięcznie. 4804g

PRZEDSZKOLE „TARBUT“ DIETLA 31/6 KIER. BLUMENSTOCKÓWNA PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA. 5324g

TAŃCZYĆ! NAUCZ SIĘ DOBRZE — TANIO, INDYWIDUALNIE. Wiadomość: Telefon 145-80. 5326g

ENGLISH wyuczam **NADAL** po powrocie z Anglii znaną moją metodą. Absolwent „Pitman's College“, London, **EMANUEL THORN** Wawrzyńca 11. 5352g

PRZEDSZKOLE TWÓRCZE KARMELICKA 46 CZYNNE. 7699k

BEZPŁATNY kurs robót ręcznych urządza „KA-RIBI“, Karmelicka 9. 7724k

PROFESOR gimnazjalny — Kraków, Sołtyka 11. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, hebrajskie, stenografia. 5315k

KATOWICE. — Korepetycji przedmiotów matemat. przyrodn., polskiego — udziela absolwent gimnazjalny. — Dzwonić: 354-69. 7756k

BAR-MICWAH — NAUKI JUDAISTYCZNE udziela. tel. 143-79. 5381g

FRANCUSKIEGO ostatnie zgłoszenia przyjmuje Mgr Maria Dickówna Karmelicka 9/12. 7758k

JĘZYKÓW francuskiego, — niemieckiego, angielskiego najlepsza nauka listowna „Globus“ 4.40 miesięcznie. Wpisanym teraz **JEDEN MIESIĄC BEZPŁATNY.** — **„STUDIUM“ KRAKÓW — SŁOWACKIEGO 1.** Samouczki zł. 4.— angielski 6.—. 7776k

KURSY KROJU, modelowania, szycia koncesjonowane przez Kuratorium Elwiry **HALPERN - SÜSSEROWEJ** absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka systemem wiedeńskim. Świadectwa ukończenia. Osobny kurs wieczorowy i konfekcji dziecięcej. Wpisy: Kraków **KRUPNICZA 13.** 5878g

RODOWITA WIEDENKA. MATURA WIEDEŃSKA — ANGLISTKA udziela lekcyj niemieckiego i angielskiego, **PRZYGOTOWUJE MŁODZIEŻ SZKOLNĄ DO EGZAMINÓW.** — Hotel Royal“ 72.. 5347g

KROJU I SZYCIA nowoczesną łatwą metodą udziela Mosingerowa, Kordeckiego 10. Zgłoszenia 6—8 wiecz. 5348g

MGR DUNKA KERNER po kursie pedagogicznym w Paryżu, objęła jak dawniej kierownictwo **PRZEDSZKOLA** przy ul. Sławkowskiej L. 3. Grupa przed i po południowa. 7726k

GIMNASTYKA dla Pań na przyrządach, Rytmiczna — Aniuta Wachsman Orlińska Rynek 17 m. 6. Rozpoczęcie kursu czwartek, godzina 7.30. 5829

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego tanio wyucza nauczycielka gimnazjalna. Korespondencja handlowa. Kraków, Sarego 11, mieszkanie 10. 5384g

Wolne posady

PRAKTYKANTKA potrzebna do sklepu bławatnego. Weiss, Syrokomli 15 — lub Kościuszki 1. 5354g

POMOCNIK handlowy — podróżujący fachowiec bran ży papierniczej na Podhale poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem referencji i warunków pod „12914“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4953g

KORESPONDENTEM polskim niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega“. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków Pierackiego 21/I. 7275k

ZARZĄDZAJĄCA — kulturalna, inteligentna w wieku 35—45 lat z dobrą prezencją, samotna z doświadczeniem administracyjno-gospodarczym poszukiwana do Zakładu leczniczo-dietetycznego A. Górewicza w Otwocku. Życiorys, referencje, świadectwa z zajmowanych stanowisk konieczne. 7690k

ZDOLNA panna do szycia potrzebna. Trykotarnia Karmelowej, Dietla 50 m. 11. 5390g

POTRZEBNA zaraz ekspedientka z branży galanteryjnej. Tani sklep Długa 81. 5364g

SŁUŻĄCA do wszystkiego długoletnie świadectwa — przyjmę. Józefitów 19b. m. 8. 7727k

PANNĘ do sklepu, piszącą na maszynie przyjmie Auto Skład, św. Tomasza 25. 7713k

POSZUKIWANI poważni udziałowcy współpracą dla stworzenia kapitału sto tysięcy dla wybudowania fabryki artykułu dla potrzeb każdego przemysłu. Zyski gwarantowane rocznie dwieście tysięcy. Oferty Szeftel, Częstochowa, Wolności 81. 7702k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Posad poszukują

ABSOLWENT W. S. H. — 3 i pół letnia praktyka w dużym przedsiębiorstwie — pierwszorzędny buchalter — bilansista, siła w 100 proc. samodzielna — poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5356. 5356g

PIELĘGNIARKI do chorych, opiekunki noworodków, wychowawczynie poleca Stowarzyszenie, Kraków, Szewska 21 m. 8 tel. 181-99. 7736k

MŁODY, uczciwy ślusarz, obeznany także z centralnym ogrzewaniem 10. lat praktyki — poszukuje posady. Przyjmie także stróżostwo lub miejsce portiera. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13675. 5380g

SEKCJA Mundantek Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Wydział Pośrednictwa Pracy. Kraków, Sławkowska 6, telefon: 155-54 poleca rutynowane i początkujące mundantki. — Zgłoszenia w godzinach wieczornych. 5382g

TECHNIK dentystyczny z siedmio-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia: Wielopole 24 m. 6. 5388g

LEKARZ dentysta, dyplom polski, kilkuletnia praktyka obejmie posadę w pierwszorzędnym gabinecie. Zgłoszenia Księgarnia Wienera Katowice, Szopena 8. — dla „Sumienna“. 7757k

MAGISTER FARMACJI — reprezent. dobrą praktyką, obejmie posadę. Bielsko — Poste-restante „180“. 7759k

NAUCZYCIELKA gimnazjalna — siła rutynowana, przyjmuje lekcje. Specjalność: hebrajski, łacina, matematyka. Sumienność w przygotowaniu zapewniona. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5394. 5394g

EMERYTOWANY major, inżynier energiczny, dobry organizator poszukuje administracji budynków. Gwarancja i pierwszorzędne polecenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13.648. 5360g

APLIKANT adwokacki — (Żyd) z dwuletnią praktyką poszukuje patrona na prowincji w Okręgu Izby Adwokackiej krakowskiej — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ — pod „Skromne warunki 7764k“.

PODATKOZNAWCA — bilanse — zakładania ksiąg — przemysł — handel — spedycja. Ceny najniższe. Zgłoszenia skrytka poczt. 569. 5041g

DAM zł 300.— za zastępstwo lub subzastępstwo dobrej firmy. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13557. 5299g

POSZUKUJĘ posady jako magazynier inkasent, administrację lub zastępstwo, — dam 3.000 zł KAUCJI. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13606. 5335g

ABSOLWENT W. S. H. z maszynopisem szuka zajęcia popołudniowego najchętniej w buchalterii. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „12987“. 4997g

INŻYNIER rolnik, doświadczony praktyk, pierwszorzędne referencje obejmie posadę administratora lub rządcy majątku. Wymagania skromne. Inż. Rosenblatt majątek Ciepielów poczta Ciepielów. 7522k

EKSPEDIENTKA branży galanteryjnej, zdolna, wymowna, obejmie posadę. — Oferty: Miodowa 39 I p. 5387g

MŁODY ENERGICZNY — przyjmie inkaso, zastępstwo, administrację, ewent. biuro i t. p. Da kaucję 20.000 Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13674. 5379g

25-LETNI szofer, kawaler, o długoletniej praktyce i o kwalifikacji wojskowej, — poszukuje posady. Zgłoszenia Firma „Stadion“, Będzin ul. Kołłątaja tel. 71386. 7763k

TECHNIK dent. z 10-letnią praktyką, samodzielny w najnowszych pracach poszukuje posady możliwie na wyjazd. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13622. 5341g

INTELIGENTNA, samotna pani w średnim wieku dobrze obznajomiona z gospodarstwem domowym obejmie posadę gospodyni w pensjonacie lub w domu pozbawionym kobiecej ręki. — Zgłoszenia: Pani L., Bielsko Śląsk, Skrytka pocztowa 10.

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4. 5244b



Roztargniony fotograf

MAGISTER PRAW

kilkuletnia praktyka adw. korespondent polsko-niemiecki, buchalteria, język francuski, angielski, doświadczony komercjalista-organizator, poszukuje odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 785k

Lokale

2 UBIKACJE duże, 40 i 31 m kwadr., na skład lub ciche przemysł do wynajęcia. Wiadomość: Stradom 5. dozorca. 5240g

LOKAL handlowy lub przemysłowy Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość tel. 175-26. 5338g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

NA CELE szkolne do odnajęcia centrum obszerny lokal na popołudnia i wieczory. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13503. 5287g

PEŁNOKOMFORTOWE, dwupokojowe mieszkanie, słoneczne, Lubicz 24. — Czynsz zł. 84.— Kaucja wymagana. 7717k

POKÓJ dla Pana z utrzymaniem — bez, łazienka, telefon. Rothowie, Długa 17. 7722k

2 PIERWSZORZĘDNIE umeblowane pokoje odnajmę. Aleja Krasińskiego 22 m. 3. 7746k

POTOCKIEGO 12 do wynajęcia 5-ciopokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie. — Wiadomość Skład Dywanów tamże. 7747k

DO WYNAJĘCIA większe lokale przemysłowe. Wiadomość: Telefon 116-78. 5339g

DWA frontowe parterowe — pokoje na biuro — przemysł do wynajęcia. Gertrudy 18/2.

POKÓJ umeblowany komfortowy, utrzymanie — bez Krowoderska 11 m. 8 do wynajęcia. 7783k

CZTEROPOKOJOWY słoneczny komfortowy lokal, hall, łazienka, z widokiem na planty, panoramę Krakowa, III. piętro, winda, — Basztowa 5a do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość u dozorcy. 7784k

POKÓJ komfortowy, nowy dom, z utrzymaniem do wynajęcia. Rzeszowska 7 m. 10 5389g

2 POKOJE kuchnia, I piętro, Kraków, Ariańska 4 do wynajęcia. 5383g

MIESZKANIA 2 pokojowe z holem, pełnym komfortem do wynajęcia od 1. grudnia, ul. Szymanowskiego 11 — (park Krakowski). wiadomość między 2—3 — tel. Nr 154-11. 5857g

POKÓJ dla Pana w śródmieściu obok Rynku głównego wolny. Wiadomość: — Telefon 122-46.

2 POKOJE łazienka, pełny komfort, wolne. Wybickiego 3. 5373g

LOKAL o 2 ubikacjach — obszerny, z prądem elektrycznym, na magazyn, lub cichy przemysł OD 1-GO GRUDNIA do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14 u gospodarza. 30108k

LOKAL na cele przemysłowe przy Alei 29 Listopada do wynajęcia inform. tel. 154-78. 5359g

4-POKOJOWE mieszkanie, komfortowe, do wynajęcia. Zgłoszenia: Kraków, ul. Sobieskiego 16/b m. 4. 5365g

LOKAL sklepowy centrum, do odstąpienia. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 13.649. 5361g

POKÓJ umeblowany dla pana, łazienka telefon, Dietla 13 m. 10 między 2—4. 5358g

ULICA Jabłonowskich 8 m. 4. Pełnokomfortowy pokój, wykwintnie utrzymanie — wolny. 5376g

LOKAL przemysłowy, obszerny, jasny, prądem motorowym — poszukiwany. Telefon 200-05. 7776k

POKÓJ pięknie umeblowany, komfort, łazienka, centralne ogrzewanie — wolny. Telefon 136-09. 7771k

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

BIURO RUBINA
Kraków, Wielopole 26
tel. 171-78

sprzeda:

KAMIENICĘ nową, superkomfortową, centrum KRAKOWA, dochód 19.500.— cena 210.000.—, gotówką 150.000
KAMIENICĘ trzechpiętrową (Karmelicka), pełnokomfortową, 51 ubikacyj, dochód 15.000.— cena 140.000.—, gotówką 100.000.—
KAMIENICĘ nową, trzechpiętrową, superkomfortową, dochód przy niskich czynszach 8.500, cena 92.000, gotówką 65.000.—
KAMIENICĘ dwupiętrową, 26 ubikacyj (Starowiślna), dochód przy niskich czynszach 4.850.—, cena 35.000.—
BIURO czynne cały dzień. PROWIZJA MINIMALNA. 7777k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukującycb pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.